VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold (nr 12)**

z dnia 29 listopada 2016 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold (nr 12)

29 listopada 2016 r.

Komisja Śledcza do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold, obradująca pod przewodnictwem poseł **Małgorzaty Wassermann (PiS)**, przewodniczącej Komisji, i posła **Marka Suskiego (PiS),** zastępcy przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– przesłuchanie Hanny Borkowskiej, prokurator Prokuratury Okręgowej w Gdańsku, wezwanej w celu złożenia zeznań w toczącym się postępowaniu zmierzającym do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold;

– przesłuchanie Ireneusza Tomaszewskiego, byłego prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Gdańsku, wezwanego w celu złożenia zeznań w toczącym się postępowaniu zmierzającym do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold.

W posiedzeniu udział wzięli: **Hanna Borkowska** i **Ireneusz Tomaszewski** – świadkowie wezwani przez Komisję oraz **Tomasz Golenia**, **Waldemar Gontarski**, **Bartłomiej Kachniarz**, **Paweł Lewiński**, **Tomasz Ludwiński**, **Tomasz Majchrzak** i **Sławomir Śnieżko** – stali doradcy Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Igor Amarowicz**, **Anna Jasieńska** i **Wioletta Więciorkowska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Witold Paraniak** – redaktor w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dzień dobry państwu.

Otwieram posiedzenie sejmowej komisji śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold.

Stwierdzam kworum.

Porządek dzisiejszego posiedzenia przewiduje przesłuchanie dwóch osób: pani prokurator Hanny Borkowskiej z Prokuratury Okręgowej w Gdańsku wezwanej celem złożenia zeznań oraz później pana prokuratora Ireneusza Tomaszewskiego.

Czy są inne propozycje?

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do realizacji punktu 1.

Na wezwanie komisji stawiła się pani Hanna Borkowska.

Zgodnie z treścią art.11d ust.1 ustawy o sejmowej komisji śledczej w związku z art. 231 § 2 Kodeksu karnego pouczam panią iż zeznając przed sejmową komisją śledczą jest pani zobowiązana mówić prawdę i tylko prawdę. Zeznanie nieprawdy lub zatajenie prawdy powoduje odpowiedzialność karną na podstawie art. 233 § 1 Kodeksu karnego, który przewiduje sankcje w postaci kary pozbawienia wolności od sześciu miesięcy do lat ośmiu.

Czy pani prokurator zrozumiała pouczenie?

Świadek Hanna Borkowska:

Zrozumiałam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Zgodnie z art. 11c ust. 1 i 2 oraz art. 17 ust. 1 ustawy o sejmowej komisji pouczam panią o następujących prawach-które pani przysługują.

Po pierwsze, uchylenia się od odpowiedzi na pytanie, jeżeli jej udzielenie mogłoby narazić panią lub osobę dla pani najbliższą w rozumieniu art. 115 § 11 Kodeksu karnego na odpowiedzialność za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe.

Po drugie, prawo do odmowy zeznać gdy jest pani osobą podejrzaną o popełnienie przestępstwa pozostającego w ścisłym związku z czynem stanowiącym przedmiot postępowania albo gdy za to przestępstwo została pani skazana.

Po trzecie, żądania aby przesłuchano panią na posiedzeniu zamkniętym, jeżeli treść zeznać mogłaby narazić na hańbę panią lub osobę dla pani najbliższą w rozumieniu art. 115 § 11 Kodeksu karnego.

Po czwarte, prawo do odmowy zeznań co do okoliczności, na które rozciąga się ciążący na pani obowiązek zachowania tajemnicy ustawowo chronionej w przypadkach określonych w przepisach ustawy o komisji śledczej. Zgłoszenia wniosku o zarządzenie przerwy w posiedzeniu komisji.

Zwrócenia się z wnioskiem o umożliwienie swobodnej wypowiedzi w ramach tutaj jakby przedmiotu komisji.

Zwrócenia się z wnioskiem o uchylenie pytania, które w pani ocenia sugeruje treść odpowiedzi, jest nieistotne lub niestosowne.

Złożenia wniosku o dokonanie czynności, które komisja może albo ma obowiązek podejmować z urzędu.

Złożenia wniosku o wyłączenie członka komisji w trybie art. 5 lub 6 ustawy o sejmowej komisji śledczej.

Przypominam, że przebieg przesłuchania jest utrwalany za pomocą aparatury rejestrującej dźwięk i obraz, o czym została pani pouczona w wezwaniu.

W dalszej kolejności pytam: czy pani prokurator ustanowiła pełnomocnika?

Świadek Hanna Borkowska:

Nie, nie ustanowiłam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Proszę o podanie imienia, nazwiska, wieku i zajęcia.

Świadek Hanna Borkowska:

Hanna Borkowska.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Wiek?

Świadek Hanna Borkowska:

52 lata.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Zawód?

Świadek Hanna Borkowska:

Prokurator.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Oświadczam, że dane dotyczące miejsca zamieszania są znane komisji i znajdują się w aktach sprawy.

Czy była pani prawomocnie skazana za składanie fałszywych zeznać lub oskarżeń?

Świadek Hanna Borkowska:

Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę wszystkich o powstanie.

Proszę o powtarzanie za mną.

„Świadoma znaczenia moich słów…

Świadek Hanna Borkowska:

Świadoma znaczenia moich słów…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…i odpowiedzialności przed prawem…

Świadek Hanna Borkowska:

…i odpowiedzialności przed prawem…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…przyrzekam uroczyście…

Świadek Hanna Borkowska:

…przyrzekam uroczyście...

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…że będę mówiła szczerą prawdę…

Świadek Hanna Borkowska:

…że będę mówiła szczerą prawdę…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…niczego nie ukrywając…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…z tego co jest mi wiadome.

Świadek Hanna Borkowska:

…z tego co jest mi wiadome”.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pani prokurator, czy chce pani skorzystać z prawa do swobodnej wypowiedzi przed przejściem do kolejnego etapu zadawania pytań?

Świadek Hanna Borkowska:

Nie, dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do pytań.

Bardzo proszę, pierwsza – pani poseł Joanna Kopcińska

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Bardzo dziękuję.

Szanowna pani, chciałam poprosić o odpowiedź na pytanie: czy prowadzony przez panią nadzór obejmował postępowania w Prokuraturze Rejonowej Gdańsk-Wrzeszcz?

Świadek Hanna Borkowska:

W swoim czasie – tak.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czy w ramach nadzoru miała pani kontakt ze sprawą Amber Gold?

Świadek Hanna Borkowska:

Tak.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Kiedy i z czyjej inicjatywy i w jaki sposób dowiedziała się pani o sprawie?

Świadek Hanna Borkowska:

Dowiedziałam się o tej sprawie…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czy mogłabym prosić, bo nie słyszymy, do mikrofonu?

Świadek Hanna Borkowska:

Dowiedziałam się o tej sprawie pod koniec grudnia 2012 roku, po świętach Bożego Narodzenia. Ja przed świętami miałam jakiś taki krótkotrwały urlop, jedno- lub dwudniowy, przed samą Wigilią, i bodajże jeden dzień, jeden albo dwa dni, nie pamiętam w tej chwili, po świętach Bożego Narodzenia. Gdy przyszłam po urlopie do pracy, otrzymałam polecenie wypożyczenia, czy też – jak ktoś woli – pozyskania akt sprawy z Prokuratury Rejonowej Gdańsk-Wrzeszcz w Gdańsku, zapoznania się z…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Polecenie od kogo, przepraszam?

Świadek Hanna Borkowska:

Znaczy, ja dostałam – z tego, co pamiętam – akta. Tam, na tych aktach, było polecenie. Przygotowałam pismo do prokuratury Gdańsk-Wrzeszcz. Zresztą tam jeszcze była taka mała nieścisłość, ponieważ w tych aktach znajdowało się pismo przewodniczącego KNF-u dotyczące postępowania prowadzonego w jednej z gdańskich prokuratur rejonowych. I na bodajże pierwszej stronie tego pisma była sygnatura sprawy, z tym że wskazana Prokuratura Rejonowa – o ile pamiętam – Gdańsk-Oliwa, a na drugiej stronie tego pisma była ta sama sygnatura i prokuratura Gdańsk-Wrzeszcz, więc jeszcze musiałam sprawdzić, o którą faktycznie jednostkę chodzi. Okazało się, że to jest Wrzeszcz i, po prostu, wysłałam pismo o wypożyczenie, nadesłanie do prokuratury okręgowej akt tej sprawy.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A proszę mi powiedzieć, bo pamięta pani doskonale sygnaturę, to, co trzeba było wyjaśnić, Gdańsk-Oliwa, Gdańsk-Wrzeszcz, a nie pamięta pani, kto zlecił pani nadzór w tej sprawie, jak te akta do pani trafiły?

Świadek Hanna Borkowska:

Znaczy, akta trafiły do mnie w związku z pismem, które zostało skierowane do Prokuratury Rejonowej Gdańsk-Wrzeszcz w Gdańsku.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Kto polecił pani objąć nadzorem tę sprawę?

Świadek Hanna Borkowska:

Nie było polecenia objęcia tej sprawy nadzorem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pani prokurator, a oglądała pani posiedzenia komisji, które były do tej pory?

Świadek Hanna Borkowska:

Znaczy, posiedzenia komisji są w godzinach urzędowania, więc tak za bardzo ja nie mam…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pani, a kto mógł pani polecić objęcie nadzorem czy zbadanie akt w jednostce niższej?

Świadek Hanna Borkowska:

Znaczy, taką…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A ile lat pracuje pani w prokuraturze?

Świadek Hanna Borkowska:

Znaczy, momencik, ale momencik, momencik, tak?

Generalnie rzecz biorąc, polecenie objęcia nadzorem, zgodnie z przepisami regulaminu, wydaje kierownik, mój przełożony, kierownik jednostki nadrzędnej. Natomiast odpowiedziałam dokładnie na pytanie pani poseł. Pani poseł zapytała, kto wydał mi polecenie objęcia postępowania nadzorem, dlatego też mówię, że nikt.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Tak, oczywiście, bardzo proszę.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pani prokurator, pytanie było inne. Pytanie było takie: kto zlecił pani analizę akt Prokuratury Rejonowej Gdańsk-Wrzeszcz? A pamięć ma pani bardzo dobrą, co słychać z tego, że pani prokurator pamięta o tym, że Komisja Nadzoru Finansowego – nie tylko w tym piśmie, ale i w niektórych – myliła nazwę jednostki, czyli myliła Gdańsk-Oliwę i Gdańsk-Wrzeszcz, ale podając dokładnie, o co chodzi i sygnaturę, i państwo żeście wiedzieli, o co chodzi.

I pytanie pani poseł zmierzało do tego, kto nakazał pani analizę tych akt.

Świadek Hanna Borkowska:

O ile dobrze pamiętam to, albo na piśmie przewodniczącego KNF-u, albo na piśmie przewodnim z prokuratury apelacyjnej, było polecenie zbadania akt.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy wedle regulaminu prokuratura apelacyjna mogła pani cokolwiek nakazać?

Świadek Hanna Borkowska:

Znaczy, ja nie mówię, że prokuratura apelacyjna wydała mi po…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pani prokurator, pytanie jest bardzo proste. Kto w pani jednostce nakazał pani, czy też polecił pani dokonanie analizy akt w ramach nadzoru nad prokuraturą rejonową?

Świadek Hanna Borkowska:

Jeszcze raz, przepraszam, kto…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Kiedy i jakie polecenia od swoich przełożonych otrzymała pani w tej sprawie? Od początku, od momentu, kiedy – jak pani określiła – trafiła pani na akta sprawy.

Świadek Hanna Borkowska:

Wydaje mi się, ale to… jeżeli już, to bezpośrednio kazała mi pozyskać te akta pani naczelnik wydziału.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Pani naczelnik Syguła?

Świadek Hanna Borkowska:

Tak.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Jakie czynności w ramach nadzoru nad sprawą Amber Gold i kiedy pani podjęła?

Świadek Hanna Borkowska:

Po wpłynięciu akt zapoznałam się z nimi, w związku z treścią pisma przewodniczącego KNF-u przygotowałam odpowiedź i później nastąpiło odesłanie akt.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Pani opracowała odpowiedź do Komisji Nadzoru Finansowego?

Świadek Hanna Borkowska:

Tak.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Kiedy została odesłana odpowiedź do Komisji Nadzoru Finansowego?

Świadek Hanna Borkowska:

Bodajże 5 stycznia 2012 r.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Pamięta pani, przez kogo zostało podpisane?

Świadek Hanna Borkowska:

Przez prokuratora okręgowego.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A kiedy wystąpiła pani do prokuratury Gdańsk-Wrzeszcz o podjęcie zawieszonego postępowania?

Świadek Hanna Borkowska:

Przygotowałam pismo z datą – to było w lutym – odesłałam te akta wraz z kopią pisma do przewodniczącego KNF-u i tam już jakby była wskazana kwestia, że postępowanie zostało zawieszone niezasadnie i należy je podjąć.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

15 lutego 2012 r.

Świadek Hanna Borkowska:

Tak.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Pozwolę sobie przytoczyć fragment z odpowiedzi kierowanej do przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego z 5 stycznia 2012 r., odpowiedzi, którą – jak pani potwierdza – opracowała pani, pani prokurator.

Świadek Hanna Borkowska:

Tak, tak.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Proszę posłuchać:

„Powyższa okoliczność skutkowała skierowaniem do prokuratora rejonowego Gdańsk-Wrzeszcz w Gdańsku pisma wskazującego na potrzebę podjęcia decyzji zmierzających do konwalidowania nieprawidłowości polegającej na niezasadnym zawieszeniu dochodzenia. Skutkowała skierowaniem do prokuratora rejonowego Gdańsk-Wrzeszcz” – napisała pani 5 stycznia do pana Andrzeja Jakubiaka, przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego. W tej chwili słyszymy, że 15 lutego dopiero wystąpiła pani do prokuratury.

Świadek Hanna Borkowska:

Tak.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Co się działo zatem przez ten miesiąc i dlaczego w odpowiedzi do KNF-u jest czas przeszły: skutkowała skierowaniem.

Świadek Hanna Borkowska:

Nie potrafię tego wytłumaczyć.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A co się działo od 5 stycznia do 15 lutego?

Świadek Hanna Borkowska:

Byłam dysponentem tych akt.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Słucham?

Świadek Hanna Borkowska:

Byłam dysponentem tych akt, te akta znajdowały się u mnie.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Proszę mi powiedzieć, kiedy prokuratura Gdańsk-Wrzeszcz została faktycznie poinformowana o konieczności odwieszenia.

Świadek Hanna Borkowska:

Ja nie potrafię powiedzieć, kiedy fizycznie, jakby, ktoś dostał pismo. Ja wiem jedno – pismo sporządziłam 15 lutego.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

I w jaki sposób pani je przekazała?

Świadek Hanna Borkowska:

Przez kierowcę.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Kierowcę…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Którego?

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

…którego?

Świadek Hanna Borkowska:

Któregoś z pro… z prokuratury, prokuratury rejonowej Gdańsk w Gdańsku – albo Oliwa, Śródmieście, Wrzeszcz.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A jest taki zwyczaj w prokuraturze, że przekazujecie państwo pismo któremuś z kierowców?

Świadek Hanna Borkowska:

Znaczy, ja nie wiem…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Jaki jest zwyczaj postępowania w prokuraturze pani z pismami? Czy państwo prowadzicie rejestr tych pism, czy każdy może dysponować aktami, pismami w dowolny sposób, czy jest jakaś rejestracja?

Świadek Hanna Borkowska:

Czy ma, czy…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czy ma pani potwierdzenie, kiedy dotarło do adresata pismo?

Świadek Hanna Borkowska:

Nie, nie mam potwierdzenia.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

W jaki sposób?

Świadek Hanna Borkowska:

Nie mam potwierdzenia.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A jaki jest zwyczaj w prokuraturze, proszę powiedzieć, jak się postępuje zwyczajowo?

Świadek Hanna Borkowska:

Znaczy, w tej chwili mogę powiedzieć, że sytuacja wygląda tak, że wszystkie wydziały mają tzw. SIP i każda korespondencja wychodząca jest odnotowywana w SIP-ie.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A wtedy?

Świadek Hanna Borkowska:
Wtedy w naszym wydziale nie było SIP-u.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
I można było bez potwierdzenia przekazywać pisma tak naprawdę nie wiadomo za pośrednictwem kogo? Gdzie?

Świadek Hanna Borkowska:
Znaczy nie za…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Bez potwierdzenia, czy pismo dotarło?

Świadek Hanna Borkowska:
Szanowna pani, szanowna pani poseł, nie za pośrednictwem nie wiadomo kogo, bowiem byli to pracownicy prokuratury. Kierowcy są pracownikami prokuratury.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Ale to proszę wskazać.

Świadek Hanna Borkowska:
Ale pani daruje, to było ponad pięć lat temu. Ponad pięć lat temu. Ja naprawdę, gdybym wiedziała to, co wiem dzisiaj, to bym sobie odnotowała dzień po dniu, godzina po godzinie wszystko. Gdybym wiedziała, czym to zaskutkuje.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Szanowna pani, my mówimy o prokuraturze…

Świadek Hanna Borkowska:
Ja rozumiem.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
…i o pismach a nie o liście z zakupami.

Świadek Hanna Borkowska:
Ja to też rozumiem. I ja nie przekazywałam listy z zakupami, tylko przekazałam pismo.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Komu?

Świadek Hanna Borkowska:
Kierowcy, tak jak powiedziałam. Znaczy ja mogę podać trzy nazwiska, ale które konkretnie, ja nie potrafię tego powiedzieć.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Proszę podać te nazwiska.

Świadek Hanna Borkowska:
Jeden to był pan Marek Kolka. Drugi to jest z Wrzeszcza – pan Markiewicz. I trzecia osoba, ale ten pan nie pracuje. Ja, niestety, nie pamiętam nazwiska z Oliwy. On był, ten był pan przesłuchiwany, który jest kierowcą, w postępowaniu dyscyplinarnym.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Czy poinformowała pani prokuratora okręgowego o konieczności, czy przekazała pani wniosek o konieczności objęcia nadzorem toczącego się postępowania w sprawie Amber Gold?

Świadek Hanna Borkowska:
Nie, ale ja nie miałam takiego obowiązku.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Nie poinformowała pani?

Świadek Hanna Borkowska:
A… Nie.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Proszę mi powiedzieć, jakie były pani konkluzje po otrzymaniu informacji na temat prowadzonego przez prokuraturę rejonową postępowania w sprawie Amber Gold?

Świadek Hanna Borkowska:

Ponieważ przewodniczący KNF-u zakwestionował, znaczy, jakby odniósł się do instytucji zawieszenia tego postępowania, jakby na tym skupiłam uwagę – czy istniały podstawy do zawieszania tego postępowania, czy ta decyzja była właściwa bądź przedwczesna. I doszłam do wniosku, że była o ty… była, ponieważ była przedwczesna, była niezasadna.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ja czekam na pytania kolegów, oddaję głos. Będę dopytywać, w jaki sposób pani…

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja mam taką prośbę. Wróćmy do tej formuły, że są dwa, maksymalnie trzy pytania i przekazujemy dalej, dobrze. Już sekundkę.

Pani prokurator, to może wróćmy do początku. Ja tylko jakby uzupełniająco: dostaje pani wezwanie po świętach Bożego Narodzenia. Kto panią wezwał i gdzie? I w jakim trybie?

Mówimy oczywiście o tym piśmie, na które pani odpowiadała.

Świadek Hanna Borkowska:

Jak sądzę, biorąc pod uwagę zasady postępowania…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy pani też ma problemy z pamięcią?

Świadek Hanna Borkowska:

Nie, nie mam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ma pani jakieś problemy zdrowotne?

Świadek Hanna Borkowska:

Nie mam problemów z pamięcią, ale proszę mi darować. Ja już to drugi raz powtarzam. Gdybym w tej… wiedziała, to po prostu bym odnotowała wszystko, minuta po minucie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

W którym roku skończyło się pani postępowanie dyscyplinarne, w którym – na ten temat – składała pani obszerne wyjaśnienia?

Świadek Hanna Borkowska:

Nie składałam obszernych wyjaśnień, złożyłam oświadczenie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

W którym roku skończyło się pani postępowanie?

Świadek Hanna Borkowska:

Prawomocnie w 2015 r.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

W 2015 r., a mamy 2016 r., więc proszę nie mówić o pięciu latach, w tym momencie.

Świadek Hanna Borkowska:

Ale pani pyta…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pani prokurator, proszę powiedzieć, kto panią wezwał i co pani przekazał, i gdzie się odbyła narada odnośnie tego pisma, które przyszło z prokuratury apelacyjnej?

Świadek Hanna Borkowska:

Nie było narady, jak sądzę prowadziłam rozmowę na temat pozyskania akt z Prokuratury Rejonowej Gdańsk-Wrzeszcz w Gdańsku z panią, z naczelnikiem wydziału.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
I tylko z tą panią pani rozmawiała?

Świadek Hanna Borkowska:
Jeżeli cho…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Z szefem swoim pani nie rozmawiała?

Świadek Hanna Borkowska:
Jeżeli chodzi o odzyskanie akt…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Pani prokurator…

Świadek Hanna Borkowska:
A potem, no, niewątpliwie, o czym miałam, przepraszam, rozmawiać z kimkolwiek, jeżeli nawet tych akt w ręku nie miałam i nie wiedziałam, o co chodzi?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pani, pytała pani poseł panią wyraźnie. Skąd pani powzięła wiedzę i na którym etapie, i kto z panią rozmawiał, i co pani nakazał?

W związku z powyższym pytanie jest dość jasne i zbiorcze. Wiadomo, że pani na tym etapie akt nie miała, to jest oczywiste.

Świadek Hanna Borkowska:
Więc jeżeli chodzi o polecenie przygotowania tego pisma do KNF-u, niewątpliwie musiał mi je wydać prokurator okręgowy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A nie pamięta pani tego faktu, tak?

Świadek Hanna Borkowska:
Ale z tego, co ja pamiętam, tam była dekretacja na piśmie, które przyszło z prokuratury apelacyjnej, że zapoznać się ze stanem sprawy, omówić, względnie zapoznać się, przygotować projekt odpowiedzi. I dla mnie to jest polecenie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
I kto to polecenie pani wydał?

Świadek Hanna Borkowska:
Sądzę, że prokurator okręgowy. Gdyby pani była…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Ale pani nie pamięta…

Świadek Hanna Borkowska:
Gdyby pani była, przewodnicząca była uprzejma pokazać mi to pismo, to ja mogłabym (pismo przewodnie prokuratury apelacyjnej), mogłabym jakby bardziej skonkretyzować, kto wydał polecenie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pani, ale my pytamy teraz na tym etapie o pani pamięć. Bo, wie pani co, no…

Świadek Hanna Borkowska:
Więc nie będę, nie będę konfabulować. Po prostu, nie pamiętam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Nie pamięta pani prokurator. Dobrze, to ja teraz…

Pan poseł Rzymkowski chce głos? Czy na tym etapie jeszcze nie, tak? Dobrze.

To pani poseł Andżelika Możdżanowska.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Dziękuję bardzo.

Pani prokurator, no, mieliśmy zeznania pana prokuratora Różyckiego, mamy przesłuchania, protokoły z przesłuchań i proszę mi powiedzieć: czy dekretację, aby zajęła się pani tą sprawą i zbadała akta sprawy, wydał pani prokurator Różycki, czy pani prokurator Syguła?

Świadek Hanna Borkowska:

Jeżeli… Ja powiem tak. Jeżeli uprzednio była jakakolwiek rozmowa między prokuratorem okręgowym a naczelnikiem wydziału, w której nie uczestniczyłam, ponieważ pismo wpłynęło pod moją nieobecność, to według wszelkich reguł, ewentualne… jakby przekaźnikiem tych poleceń mogła być pani naczelnik Syguła.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Dobrze, pani prokurator, czy pani wystąpiła o akta do prokuratury rejonowej, czy może… czy ktoś inny?

Świadek Hanna Borkowska:

Z tego, co pamiętam, ja przygotowywałam to pismo o akta.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Pani je podpisywała?

Świadek Hanna Borkowska:

Nie, nie, nie.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

A kto je podpisywał?

Świadek Hanna Borkowska:

Jeżeli było… Ja powiem tak: jeżeli to pismo było adresowane bezpośrednio do kierownika jednostki niższego rzędu, czyli do prokuratora rejonowego Gdańsk-Wrzeszcz w Gdańsku, to takie pismo podpisałaby pani naczelnik.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Czyli?

Świadek Hanna Borkowska:

Pani Syguła.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Dobrze, a proszę mi powiedzieć: czy widziała pani pisma, które były bezpośrednio dekretowane na panią w kwestiach przydzielenia tej sprawy?

Świadek Hanna Borkowska:

Nie przypominam sobie.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Otrzymała pani akta kiedy? Sprawy Amber Gold. To był styczeń?

Świadek Hanna Borkowska:

Zaraz, momencik, tak, ja to muszę usystematyzować w czasie.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Bardzo proszę.

Świadek Hanna Borkowska:

To mogły być pierwsze dni stycznia, zupełnie pierwsze dni stycznia, po Nowym Roku.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Dobrze, proszę mi powiedzieć: ile te akta pani przetrzymywała, ile zajmowała się pani weryfikacją tej sprawy? Przed wydaniem jakiejkolwiek odpowiedzi pisemnej.

Świadek Hanna Borkowska:

Na to miałam naprawdę bardzo mało czasu, to mogło być…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Ale 5 stycznia już pani wystosowała pismo.

Świadek Hanna Borkowska:

Tak, tak, tak.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Czy zapoznała się pani z tymi aktami kiedy pani… Otrzymała pani akta 3 stycznia, 5 odpisała pani pismo. Zgadza się?

Świadek Hanna Borkowska:

Znaczy ja przygotowałam projekt, podpisał szef.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Odpowiedź. Ale na podstawie weryfikacji akt…

Świadek Hanna Borkowska:

Tak.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

…zapoznania się z aktami, wystarczyło pani dwa dni, żeby wystosować pismo.

Świadek Hanna Borkowska:

Tak.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Wystarczyło.

Świadek Hanna Borkowska:

Tak.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

To proszę mi powiedzieć: jak długo akta były w pani posiadaniu?

Świadek Hanna Borkowska:

Ale ja już to powiedziałam, do 15…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Proszę jeszcze raz…

Świadek Hanna Borkowska:

Ja… Do 15…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Po dwóch dniach…

Świadek Hanna Borkowska:

Dobrze, do 15 lutego.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Do 15 lutego. 5 stycznia, czyli miesiąc czasu. A proszę mi powiedzieć: na jakiej podstawie te akta znalazły się dopiero w prokuraturze rejonowej w kwietniu 2012 r.

Świadek Hanna Borkowska:

Nie potrafię odpowiedzieć na to pytanie. Nie wiem, nie wiem

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Dobrze.

Dziękuję bardzo na tę chwilę.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pani prokurator, już daję głos następnej osobie.

Pani prokurator, akta, wszyscy o tym wiemy, że znalazły się 4 kwietnia i pani prokurator wie o tym, bo zarówno w aktach, które przeglądała, bo są przecież zaznajamiania, wynika z nich bardzo wyraźnie, że akta znalazły się tam po interwencji tak naprawdę najpierw Komisji Nadzoru Finansowego w Prokuraturze Rejonowej Gdańsk-Wrzeszcz, która sobie wtedy, nie samoczynnie, ale znowu na wniosek KNF przypomniała, że nie ma akt i w ten sposób poszedł sygnał do państwa, że nadal, mimo kwietnia, akt nie ma. I teraz ja bym chciała pani powiedzieć, odczytać jedną rzecz.

W trakcie pani postępowania dyscyplinarnego przesłuchano wszystkich kierowców z prokuratury, tj.: Witolda Narkiewicza, Marka Kolkę, Marka Romanowskiego, Grzegorza Górskiego, Piotra Sapożnika, Pawła Sosnowskiego. I chcę pani powiedzieć, o czym pewnie pani doskonale wie, że każdy z tych kierowców zeznał, że nigdy od nikogo nie wziął akt bez pokwitowania. I również, w tej sprawie nie tylko, przewijają się zeznania, z których wynika, że nie ma takiej możliwości i nie było takiego przypadku.

Ja, w związku z powyższym, mam proste pytanie: czy ktoś na etapie pani postępowania dyscyplinarnego zabezpieczył pani komputer i drukarkę i sprawdził, kiedy powstało to pismo?

Świadek Hanna Borkowska:

Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję.

Pan przewodniczący Marek Suski.

Poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Pani prokurator, ja mam takie pytanie: co może zrobić prokurator, który ma zwierzchni nadzór nad postępowaniem?

Świadek Hanna Borkowska:

Może zapoznać się z aktami postępowania, może określać kierunki postępowania, może ewentualnie sugerować pewne rozwiązania w tej sprawie, podejmować czynności, znaczy podejmować czynności… omawiać, odbierać referat od prokuratora, który prowadzi lub nadzoruje postępowanie.

To tak w skrócie, jeżeli chodzi o takie czynności techniczne, że tak powiem, związane z samym nadzorem.

Poseł Marek Suski (PiS):

A może swojemu przełożonemu sugerować, żeby przejąć tę sprawę do prowadzenia?

Świadek Hanna Borkowska:

Może.

Poseł Marek Suski (PiS):

Może, a co w związku z tym skłoniło panią do zaniechania tego rodzaju działań?

Świadek Hanna Borkowska:

Ponieważ w tej sprawie nigdy nie był sprawowany zwierzchni nadzór służbowy, więc jakby nie było… nie było podstaw do zastosowania tego przepisu.

Poseł Marek Suski (PiS):

To w jakim charakterze pani się zajmowała tą sprawą?

Świadek Hanna Borkowska:

Chciałam powiedzieć, panie pośle, że w ramach swoich obowiązków służbowych, pracując podówczas w Wydziale III Nadzoru nad postępowaniem przygotowawczym. Prokuratorzy tego wydziału nie tylko zajmowali się czynnościami tzw. zwierzchniego nadzoru służbowego, ale również mieli inne obowiązki wynikające z pracy, np. zajmowali się podejmowaniem decyzji instancyjnych, rozstrzyganiem sporów kompetencyjnych, badaniem akt sprawy.

Czynnościami tzw. zwierzchniego nadzoru służbowego, ale również mieli inne obowiązki wynikające z pracy, np. zajmowali się podejmowaniem decyzji instancyjnych, rozstrzyganiem sporów kompetencyjnych, badaniem akt…

Poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo przepraszam, ale ja pytałem w jakim charakterze się pani zajmowała tą sprawą, a nie że są inne obowiązki w ramach pracy. No, bo my mamy w dokumentach, że właśnie pani sprawowała ten zwierzchni nadzór nad tym postępowaniem. Już 5 stycznia przygotowała pani pismo, czyli po trzech czy czterech dniach zapoznania się z aktami,

w którym stwierdziła pani, że decyzja o zawieszeniu była niezasadna, gdyż przesłanką przyjętą jako podstawę zawieszenia długotrwałe oczekiwanie na opinię nie mieści się w kategorii przesłanek dopuszczania zawieszenia postępowania. I jednocześnie po tym piśmie już miała pani wiedzę, że to postępowanie tu jest napisane, było prowadzone nieprawidłowo. No i jak z dalszych akt wiemy z pani zeznań, no, nie uczyniła pani nic. Twierdzi pani, że przekazała pani przez kierowcę pismo, które dotarło 4 kwietnia dopiero do prokuratury rejonowej, czyli od stycznia do kwietnia to jest parę miesięcy, nie potrafi pani wytłumaczyć, dlaczego pani tego nie wykonała, o czym pani przed chwilą mówiła, że takie czynności może w ramach zwierzchniego nadzoru prokurator wykonać, więc ja mam pytanie. Jeden z prokuratorów mówił, że prokuratura niechętnie bada instytucje finansowe, żeby nie drażnić inwestorów. A jaka była pani przesłanka do tego, żeby nie drażnić inwestorów, czyli żeby tutaj w tej sprawie, no, po prostu zaniechać czynności.

Świadek Hanna Borkowska:

Przepraszam, ale to nie są moje słowa.

Poseł Marek Suski (PiS):

Nie wiem, może pani…

Świadek Hanna Borkowska:

Ja nie…

Poseł Marek Suski (PiS):

Może pani czyta gazety, bo przecież ta sprawa w gazetach była opisywana. Może właśnie to chodziło o to, żeby nie drażnić inwestorów?

Świadek Hanna Borkowska:

Że ja nigdy, przepraszam, ani składając wyjaśnienia w ramach postępowania dyscyplinarnego nie powiedziałam, że była jakakolwiek niechęć, żeby kogokolwiek nie drażnić, więc nie wiem, może któryś z poprzednich świadków takie sformułowania użył.

Poseł Marek Suski (PiS):

Tak, tak, poprzedni świadek.

Świadek Hanna Borkowska:

No, więc ja, przykro mi bardzo, ale nie będę odpowiadała za sformułowania nie swoje.

Poseł Marek Suski (PiS):

Więc dlatego pytam, jaka była pani przyczyna zaniechań w tej sprawie?

Świadek Hanna Borkowska:

Jak już powiedziałam, ja nie sprawowałam zwierzchniego nadzoru służbowego nad tym postępowaniem.

Poseł Marek Suski (PiS):

To w jakim charakterze pani się zajmowała tą sprawą?

Świadek Hanna Borkowska:

Dostałam polecenie zbadania sprawy, udzielenia, przygotowania projektu odpowiedzi do Komisji Nadzoru Finansowego.

Poseł Marek Suski (PiS):

Czyli to było pozaregulaminowe zajmowanie się tą sprawą.

Świadek Hanna Borkowska:

Nie, dlatego że w prokuraturze, w tamtym czasie, ponieważ w tej chwili urządzenia ewidencyjne uległy zmianie, sprawy mogły być rejestrowane w ewidencji DSA bądź DSN. W ewidencji DSN poza innymi przypadkami były rejestrowane sprawy objęte zwierzchnim nadzorem służbowym. Na DSA były wpisywane inne pisma, tak jak np. to zostało zarejestrowane przewodniczącego KNF-u celem zbadania i udzielenia odpowiedzi. I to nie jest działanie pozaregulaminowe, gdyż ono znajduje oparcie w regulaminie.

Poseł Marek Suski (PiS):

To proszę powiedzieć, to jak zakończyło się postępowanie dyscyplinarne?

Świadek Hanna Borkowska:

Od jednego zarzutu zostałam uniewinniona, w zakresie drugiego zarzutu umorzono to postępowanie na znikomość.

Poseł Marek Suski (PiS):

Uhm, czyli koledzy, którzy to postępowanie prowadzili, uznali, że wszystko było dobrze.

Świadek Hanna Borkowska:

Panie pośle, to nie byli moi koledzy.

Poseł Marek Suski (PiS):

Prokuratorzy…

Świadek Hanna Borkowska:

To po pierwsze.

Poseł Marek Suski (PiS):

…to prowadzili.

Świadek Hanna Borkowska:

Byli to prokuratorzy, którzy zasiadają w sądzie. Ja nie kontestuję orzeczeń sądu. Nigdy nie kontestowałam ani sądów powszechnych, ani orzeczeń sądu dyscyplinarnego, tak w mojej sprawie, jak i w sprawie innych prokuratorów.

Poseł Marek Suski (PiS):

Jeszcze jedno pytanie. Czy pani o sprawie Amber Gold słyszała zanim zajęła się tą sprawą w ramach, no, nie wiadomo czego. Okazuje się, że nie był to nadzór, choć z dokumentów wynika, że był to nadzór, czy pani o tej sprawie słyszała, czytała? Ona była dość głośna medialnie, szczególnie w Gdańsku, gdzie nawet z prezydentem się fotografowali ludzie związani z tą firmą.

Świadek Hanna Borkowska:

Panie pośle, ja chciałabym powiedzieć jedną rzecz. Fakt dotyczący pana prezydenta miasta Gdańska jest i był poza sferą mojego zainteresowania i jego kontaktów bądź związków ze sprawą Amber Gold. Mogę powiedzieć, że czytałam może nie tyle o Amber Gold, co o firmie OLT. Był bodajże taki dość duży artykuł w „Polityce”. Jeżeli chodzi o kwestię związaną z Amber Gold, to wówczas, kiedy wpłynęło pismo KNF-u, ja dowiedziałam się o tej sprawie po raz pierwszy.

Poseł Marek Suski (PiS):

No, rozumiem, że mówi pani, że się jedna pani interesowała tą sprawą.

Świadek Hanna Borkowska:

Proszę?

Poseł Marek Suski (PiS):

No, mówi pani, że się interesowała tą sprawą. Miała pani na biurku te dokumenty, pisała pani pisma, wciąż nie potrafi pani odpowiedzieć, co się stało, że tak długą zwłoką obarczono pani działania. Rozumiem, że nie jest pani w stanie na to odpowiedzieć dlaczego.

Świadek Hanna Borkowska:

Nie jestem w stanie odpowiedzieć na to pytanie.

Poseł Marek Suski (PiS):

A w tym czasie, ile pani prowadziła takich postępowań?

Świadek Hanna Borkowska:

Przepraszam, ale jakich postępowań?

Poseł Marek Suski (PiS):

No, właśnie w ramach nadzoru, nie nadzoru, tylko, no, nie wiadomo czego?

Świadek Hanna Borkowska:

Ale ja już, przepraszam, ja bardzo proszę nie wkładać w moje usta nie wiadomo czego, czy sugerować, że nie wiem, na podstawie czego ja wykonuję swoje obowiązki.

Poseł Marek Suski (PiS):

Nie potrafiła pani powiedzieć, w jakim charakterze pani tam była, bo z dokumentów wynika, że w charakterze nadzoru. Pani mówi, że nie w charakterze nadzoru, tylko z jakiegoś innego, jakiegoś innego zadekretowania, ale nie potrafi pani nazwać, co to było za dekretowanie. No, nic. Ja dziękuję bardzo. Rozumiem, że nie jest pani w stanie ustalić, w jakim charakterze pani sprawowała nadzór.

Świadek Hanna Borkowska:

Panie pośle, jeśli mogę, jeśli mogę, ponieważ próbuję pan przekonać mnie, że nie wiadomo, w jakim charakterze pracowałam w Wydziale III, wskazać na dyspozycję § 84, która nie mówi o zwierzchnim nadzorze służbowym, ale mówi o możliwości zapoznania się z każdą sprawą.

Poseł Marek Suski (PiS):

Rozumiem, ale pani nie pamięta, kto pani polecił to zapoznanie się ze sprawą. Też nie pamięta pani, w jakim charakterze, no, zapoznała się pani z tą sprawą. No, ale nic…

Świadek Hanna Borkowska:

Panie pośle, możliwości były dwie.

Poseł Marek Suski (PiS):

…dziękuję bardzo. Rozumiem, że w prokuraturze sprawy dzieją się same i prokuratorzy…

Świadek Hanna Borkowska:

Prokurator okręgowy, naczelnik wydziału. Taki jest temat postępowania.

Poseł Marek Suski (PiS):

…nawet nie wiedzą, dlaczego i w jakim charakterze się sprawą zajmują. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pani poseł chciała tylko jedno uzupełnienie. Już daję głos dalej.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Tak, jedno zdanie z pisma, które pani sporządziła do Komisji Nadzoru Finansowego 5 stycznia: „Po podjęciu postępowania z zawieszenia zostanie ono objęte zwierzchnim nadzorem służbowym przez tutejszą prokuraturę okręgową”.

W pani nadzorze była Prokuratura Rejonowa Gdańsk-Wrzeszcz?

Świadek Hanna Borkowska:

Tak.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Zapoznała się pani z aktami sprawy Amber Gold?

Świadek Hanna Borkowska:

Tak.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Jakie przesłanki za tym były, że to nie pani miała objąć nadzorem i dlaczego pani nie złożyła wniosku? Na teraz dziękuję, będę pytać dalej.

Świadek Hanna Borkowska:

Decyzję o podję… objęciu sprawy jakiejkolwiek – tej czy jakiejkolwiek innej – zwierzchnim nadzorem służbowym podejmuje kierownik jednostki nadrzędnej w stosunku do jednostki, w której pozostaje postępowanie, co do którego prowadzone są tego typu rozważania. Taką decyzję może podjąć sam, ale może podjąć też na wniosek.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Złożyła pani wniosek?

Świadek Hanna Borkowska:
Pani poseł, zgodnie z przepisem, z przepisami regulaminu nie do mnie należy składanie takich wniosków. Ja mogłabym zasugerować, mogłabym ewentualnie stwierdzić, że uważam, widzę taką potrzebę, natomiast zgodnie tu z przepisami regulaminu to na…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
A zasugerowała pani, pani świadek?

Świadek Hanna Borkowska:
Nie.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Dziękuję.

Poseł Marek Suski (PiS):
Przepraszam, jedno pytanie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Nie, nie, nie…

Poseł Marek Suski (PiS):
Bo to jest pismo do KNF-u.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Przepraszam, panie pośle.

Poseł Marek Suski (PiS):
Na czyje polecenie pani je przygotowała?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Panie pośle, sekundkę.

Poseł Marek Suski (PiS):
Ale to proszę o odpowiedź na to jedno pytanie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę odpowiedzieć i proszę państwa, umówiliśmy się, dwa do trzech pytań i nie, proszę nie zabierać głosu bez… Proszę odpowiedzieć na to pytanie.

Poseł Marek Suski (PiS):
To pismo do KNF-u. Na czyje polecenie pani przygotowała?

Świadek Hanna Borkowska:
Na polecenie, ale ja już chyba mówiłam. Na polecenie prokuratora okręgowego.

Poseł Marek Suski (PiS):
Czyli?

Świadek Hanna Borkowska:
Pana Różyckiego.

Poseł Marek Suski (PiS):
Pana Różyckiego.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Bardzo proszę, pan poseł Brejza.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Szanowna pani prokurator, wszystko bierze się od tego pisma. To jest pismo przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego pana Andrzeja Kubiaka skierowane do prokuratora Andrzeja Seremeta, w którym bardzo szczegółowo opisuje on dwie piramidy finansowe. Jedna to jest Finroyal, a druga Amber Gold. Czy pani zapoznała się z tym pismem?

Świadek Hanna Borkowska:
Tak.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Kiedykolwiek?

Świadek Hanna Borkowska:

No tak, dlatego że to pismo, kopia tego pisma wpłynęła z prokuratury apelacyjnej.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Proszę pani, to pismo nigdy nie trafiło do rąk Andrzeja Seremeta, ale pani akurat się z nim zapoznała. Czy przypomina sobie pani, o co wnosił przewodniczący Jakubiak? O co prosił Andrzeja Seremeta w tym piśmie?

Świadek Hanna Borkowska:

Na pewno…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Bo pani doskonale pamięta z tego pisma rzecz zupełnie techniczną. Przytaczała pani przed chwilą, że błędnie była wskazana prokuratura, bo nie Oliwa, a Wrzeszcz, ale czy pani przypomina sobie, o co wnosił przewodniczący Komisji Nadzoru Finansowego? Niech pani jeszcze powie taką rzecz: Jak często pani otrzymywała tego typu pisma sygnowane przez przewodniczącego centralnego organu administracji rządowej?

Świadek Hanna Borkowska:

Pamiętam, pamiętam jeszcze o… Jeżeli… Biorąc pod uwagę jakby czas, jaki minął, wydaje mi się, że w jeszcze jednej sprawie widziałam pismo KNF-u. Nie wiem, czy podpisane również przez wiceprzewodniczącego…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czyli drugie pismo w pani życiu z KNF-u. Co pani pamięta z tego pisma?

Świadek Hanna Borkowska:

Generalnie rzecz biorąc, chodziło o to, że te postępow… Znaczy, bo tam, tak jak pan poseł był łaskaw zauważyć, dotyczyło, dotyczyły dwóch postępowań. Jednego postępowania prokuratury warszawskiej, jednego gdańskiej, mówiąc w dużym skrócie. Że, no te postępowania nie są najlepiej prowadzone i by, pamiętam, że była taka sugestia, że… sugestia czy tam stwierdzenie, że prowadzon…, nie jest prowadzone również w kierunku 286, mimo istnienia ku temu przesłanek i, o ile dobrze pamiętam, była, była tam sugestia o, o tym, żeby objąć to postępowanie nadzorem. O ile pamiętam.

Nie wykonałam kserokopii tego pisma, nie jestem w jego dyspozycji, więc…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Szanowna pani, czy przypomina sobie pani naradę z dnia 27 grudnia 2011 r. w sprawie Amber Gold? Naradę z panem prokuratorem okręgowym, o której wspomina, o której mowa jest tutaj w dekretacjach, o których mówiliśmy?

Świadek Hanna Borkowska:

O ile, jak mówiłam na wstępie, ja najprawdopodobniej 27 nie byłam w pracy. Ja miałam jeszcze jeden dzień wolny, więc jeżeli taka narada się odbyła, to bez mojego udziału.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Szanowna pani prokurator, pan prokurator Andryskowski w swoim postęp…, w pani postępowaniu dyscyplinarnym stwierdził, że – wracając tu do kwestii pisma z rzekomo 15 lutego 2012 r. – pan prokurator stwierdził, że: „Z reguły podpisując pisma, wpisywałem także i datę. O ile pamiętam, pismo to podpisywałem piórem, natomiast data jest napisana innym środkiem kryjącym. Nie mogę wykluczyć, że podpisałem pismo, na którym nie było daty. Mogło być też tak, że podpisałem pismo, nie wstawiając daty, choć z reguły ją wstawiałem, a potem ktoś inny tę datę uzupełnił. Nie przypominam sobie takiej sytuacji, abym podpisywał pismo z datą inną niż akurat faktycznie była. Mogło się zdarzyć, że podpisałem pismo z datą na następny dzień, ale działo się tak tylko wtedy, gdy podpisuję już po godz. 15. Raczej wykluczam taką sytuację, abym podpisał pismo z kwietnia z datą z lutego”.

Jak to się stało, pani prokurator, że pismo, które nosi datę 15 lutego, skoro powinno wypłynąć od państwa na początku stycznia, tak długo u państwa przeleżało? Jakie czynności pani wykonywała, podtrzymując pani wersję, że to pismo 15 lutego wyszło z okręgu, jakie czynności pani wykonywała w tamtym czasie, które uzasadniałyby tak długą przewlekłość tej sprawy? W sprawie Amber Gold. Przez 1,5 miesiąca.

Świadek Hanna Borkowska:
Nie jestem w stanie odpowiedzieć na to pytanie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Pan prokurator Andryskowski sugeruje, że to pismo mogło zostać antydatowane. My akurat nie mamy oryginału tego pisma, żeby móc porównać kolor tego podpisu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Jest inny środek kryjący.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Tak zwany środek kryjący. Spytam wprost: czy pani antydatowała to pismo?

Świadek Hanna Borkowska:
Nie mogę odpowiedzieć na to pytanie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Bardzo dziękuję. Nie mam więcej pytań na tym etapie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Ja mam takie pytanie uzupełniające. Pani prokurator, to już nie rozmawiamy o zwyczajach, tylko w takim razie gdyby pani zechciała powiedzieć, jakie przepisy regulują obieg dokumentów i jak to powinno wyglądać zgodnie z przepisami?

Świadek Hanna Borkowska:
Obieg dokumentów regulują przepisy regulaminu, tak zwanego regulaminu biurowości. Generalnie wygląda to w ten sposób, że jeżeli jest pismo podpisane przeze mnie bądź przez kogokolwiek z moich przełożonych, jeżeli oni podpisują pismo. Może być tak, że pismo zostaje u przełożonego i potem jest zabierane przez pracownika sekretariatu do sekretariatu. I potem są już jakby wykonywane czynności, w tej chwili…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Gdzie jest rejestrowane i przez kogo?

Świadek Hanna Borkowska:
Przez pracownika sekretariatu, a następnie przez…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
W jakim systemie?

Świadek Hanna Borkowska:
SIP-u.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę powiedzieć jak wygląda odbiór na przykład przez kierowcę dokumentu?

Świadek Hanna Borkowska:
Kierowca odbiera najczęściej z biura podawczego…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Z biura podawczego. I jest taka możliwość, żeby nie pokwitował odbioru?

Świadek Hanna Borkowska:
Proszę?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Jest taka możliwość żeby nie pokwitował odbioru?

Świadek Hanna Borkowska:
Nie wiem. Ja na biurze podawczym nie pracuję, nie wiem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pani prokurator, wracając do tego, tu nie ma w tych aktach, które wróciły 4 kwietnia, nie ma żadnego pokwitowania ani wpisu. Komu pani to wydała, w jakich okolicznościach, w jakiej porze dnia? I proszę powiedzieć, co by było gdyby ten ktoś, kogo nie zidentyfikowano, zgubił te akta? Ile lat pani pracuje w prokuraturze?

Świadek Hanna Borkowska:

Już, raz, 28.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I czy pani kiedykolwiek wcześniej wydała akta kierowcy, sekretariatowi, komukolwiek bez podpisu, żeby je przeniósł do innej jednostki?

Świadek Hanna Borkowska:

Ja nie jestem w stanie odpowiedzieć, jeżeli chodzi o 28-letni okres mojej pracy,

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pani prokurator, pytam panią dlatego, że pani prokurator doskonale wie, jakie są przepisy- bo przed chwilą powiedziała. Więc pytam panią: czy pani, poza tym jednym przypadkiem, którego nie umie pani sobie przypomnieć, przypomina sobie taką sytuację, aby wydała dokumenty kierowcy bez pokwitowania?

Świadek Hanna Borkowska:

Nie wykluczam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie wyklucza pani tego?

Świadek Hanna Borkowska:

Nie wykluczam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze.

Bardzo proszę, pan poseł Jarosław Krajewski.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Pani prokurator, ja bym wrócił do tego wątku przygotowania pisma, które zostało z dniem 5 stycznia 2012 r. wysłane do przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego i samego przygotowania tego projektu, bo – jak pani potwierdziła – pani przygotowała to pismo. Chciałbym przypomnieć pani słowa pana prokuratora okręgowego, pana Dariusza Różyckiego, który 18 listopada zeznawał jako świadek przed sejmową komisją śledczą – pani wspomniała, że nie śledziła pani tych zeznań, więc przygotowałem też z protokołu te zdania pana prokuratora Różyckiego, które odnoszą się dokładnie też do pani osoby, więc myślę, że i dla pani będą one interesujące. Otóż na pytanie do pana prokuratora Różyckiego o to, dlaczego przekazał pismo do przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego z twierdzeniem, że skierował pismo do prokuratora rejonowego Gdańsk Wrzeszcz polecające podjęcie sprawy Amber Gold z zawieszenia – podczas gdy faktycznie wiemy, że była to nieprawdziwa informacja – zeznał pan prokurator Dariusz Różycki następujące słowa: Wydałem polecenie objęcia sprawy zwierzchnim nadzorem służbowym, w momencie, kiedy sprawa zostanie podjęta. Wówczas ja powinienem podpisać pismo do Prokuratury Rejonowej Gdańsk-Wrzeszcz w Gdańsku sugerujące podjęcie sprawy z zawieszenia celem objęcia jej zwierzchnim służbowym nadzorem. I gdyby zatrybiło, to powinno natychmiast wiązać się z tym, że prokurator wyznaczony do nadzoru sprawy powinien wypełnić taki druk, którym obejmowało się nadzorem służbowym sprawę. Powinien mi je przedstawić do podpisu i powinno wyjść natychmiast.

Dalej zeznał pan prokurator Różycki, że: Prawdopodobnie nie miałem świadomości tego, że takie pismo jeszcze nie wyszło. Nie wiem, w jaki sposób podpisałem to pismo, czy to pismo dostałem w teczce do podpisu, bo była taka teczka, czy też omawiałem osobiście z prokuratorem, który je sporządził – czyli, jak rozumiem – z panią prokurator.

Przypuszczam, że sporządziła to prokurator Borkowska, ale to tylko przypuszczam i nie sprawdziłem tej okoliczności.

I w związku z tymi twierdzeniami, w związku z pani wcześniejszymi odpowiedziami na pytanie, że to pani przygotowała ten projekt pisma i że w tym piśmie znalazło się polecenie podjęcia sprawy Amber Gold z zawieszenia, że takie pismo zostało już skierowane do Prokuratury Rejonowej Gdańsk-Wrzeszcz, mam do pani kilka pytań.

Czy to pismo… Nie wiem, czy pani chciałaby się zapoznać, żeby mieć przed sobą to pismo, które zostało z prokuratury okręgowej przekazane do przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego. Ja dysponuję kopią, mogę pani prokurator okazać.

Pani prokurator, mam pytanie: czy to pismo, które ma pani przed sobą, to jest to pismo tej samej treści co projekt, który przedłożyła pani panu prokuratorowi Dariuszowi Różyckiemu do podpisu w dniu 5 stycznia 2012 r.?

Świadek Hanna Borkowska:

Tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Słowo w słowo to jest dokładnie ten projekt, który pani przygotowała.

Świadek Hanna Borkowska:

Tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy w dniu 5 stycznia 2012 roku omówiła pani z panem prokuratorem okręgowym, panem Dariuszem Różyckim treść odpowiedzi dla przewodniczącego KNF?

Świadek Hanna Borkowska:

Znaczy, niewątpliwie przygotowałam projekt. Nie bardzo rozumiem jakby kontekst pytania.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy pani samodzielnie przygotowała to pismo i przekazała do teczki pana prokuratora okręgowego Dariusza Różyckiego, czy najpierw omawiała pani ten projekt i dopiero później pan prokurator Dariusz Różycki podpisał się pod tymi twierdzeniami, nieprawdziwymi oczywiście, o których też myślę, że będziemy dzisiaj rozmawiać.

Świadek Hanna Borkowska:

Znaczy, ja się nie potrafię jakby odnieść do zeznań mojego byłego przełożonego, ponieważ tam jest dużo takich nieostrych sformułowań. Natomiast jeżeli chodzi o ten projekt, znaczy o to pismo, które nie jest projektem, dlatego że zostało opatrzone podpisem, więc…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Tak, ale kiedyś musiało być projektem i o tym rozmawiamy, o tym momencie.

Świadek Hanna Borkowska:

No, tak. Zwyczajowo sytuacja wygląda tak, że jeżeli przygotowuję projekt, to są dwie możliwości. Albo idę osobiście z tym projektem, bo nie wyobrażam sobie, żeby ktoś, jakby nie dysponując pismem-matką, że tak powiem – na które mam udzielić odpowiedzi, mógł, że tak powiem – przypomnieć sobie, jaka była treść – powiedzmy – pisma, w tym wypadku przewodniczącego KNF-u, więc zwyczajowo jest tak, że albo składa się akta do teczki, jak to powiedział prokurator Różycki, albo też idzie się osobiście omawiać, przy czym nie bierze się samego projektu, tylko bierze się materiały, którymi się dysponuje, tak?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To jak było w tej sprawie, pani prokurator? Bo ja o to pytałem dokładnie. I to jest cały czas to samo, jedno pytanie.

Świadek Hanna Borkowska:

Z tego co… Znaczy, ja powiem tak, w ten sposób. Nie przypominam sobie sytuacji, jeżeli było polecenie, powiedzmy, przygotowania projektu, żebym wkładała projekt do teczki. Najprawdopodobniej omawiałam to, treść tego pisma, bezpośrednio.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Tak. W związku z tym rozumiem z tego, co sobie pani przypomina, pani prokurator, że twierdzi pani, że była to osobista rozmowa z panem prokuratorem okręgowym Dariuszem Różyckim. Mam też pytanie. Czy pan prokurator Dariusz Różycki pytał panią, czy stosowne pismo do Prokuratury Rejonowej Gdańsk-Wrzeszcz, polecające podjęcie sprawy z zawieszenia, zostało już wysłane?

Świadek Hanna Borkowska:

Z tego, co pamiętam, nie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A dlaczego w tym piśmie w sprawie Amber Gold, przedłożonym prokuratorowi Dariuszowi Różyckiemu, napisała pani, że skierowane zostało pismo do Prokuratury Rejonowej Gdańsk-Wrzeszcz, czyli polecające podjęcie dochodzenia z zawieszenia, podczas gdy wiemy o tym, że była to nieprawda, bo pismo w tej sprawie faktycznie zostało wysłane… no, dopiero po trzech miesiącach dotarło do prokuratury rejonowej? Czy miała pani świadomość, że jest to nieprawdziwa informacja?

Świadek Hanna Borkowska:

Znaczy, to jest jedno z wielu zdań tej… To sformułowanie jest mocno nieszczęśliwe, dlatego że powinno było brzmieć: skutkowało będzie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Zgadzam się z panią, że to jest nieszczęśliwe dla pani prokurator na pewno i dlatego będziemy o tym rozmawiać. Pani prokurator, pani użyła czasu przeszłego dokonanego. Czy w tym momencie, kiedy pani przygotowała ten projekt pisma, jak rozumiem, najpóźniej 5 stycznia 2012 r., pani przygotowała również projekt pisma do Prokuratury Rejonowej Gdańsk-Wrzeszcz, polecający podjęcie sprawy Amber Gold?

Świadek Hanna Borkowska:

Nie, nie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Muszę też pani zadać to pytanie. Dlaczego wprowadziła pani w błąd prokuratora okręgowego Dariusza Różyckiego?

Świadek Hanna Borkowska:

Nie potrafię odpowiedzieć na to pytanie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A kto będzie za panią w stanie odpowiedzieć na to pytanie?

Świadek Hanna Borkowska:

Znaczy, jak powiedziałam, jest to sformułowanie mocno nieszczęśliwe. I na tamten czas, kiedy przygotowywałam to pismo, to zdanie nie powinno było tak brzmieć. Ale tak zostało napisane.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To mam jeszcze jedno pytanie. Czy ma pani świadomość dzisiaj, że prokurator okręgowy Dariusz Różycki, przesyłając to pismo, które pani przygotowała, wprowadził w błąd przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego i w błąd został również wprowadzony prokurator apelacyjny?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I generalny…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

I generalny również, oczywiście.

Czy ma pani taką świadomość?

Świadek Hanna Borkowska:

Znaczy, czytając to pismo, można wyciągnąć taki wniosek.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Czyli rozumiem, że pani wyciąga taki wniosek, że wprowadziła pani świadomie w błąd prokuratora okręgowego, prokuratora apelacyjnego, Prokuraturę Generalną i przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego?

Świadek Hanna Borkowska:
Dokładnie powiedziałam. Nie, nie, nie wprowadziłam, nie ujęłabym tego w ten sposób, że wprowadziłam świadomie w błąd.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Czyli rozumiem, że nieświadomie, jak pani twierdzi, wprowadziła pani w błąd?

Świadek Hanna Borkowska:
Powiedziałam dokładnie to, co chciałam powiedzieć, pani pośle.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Ja myślę, że ten wątek jeszcze rozwiniemy, bo on jest dość interesujący. Zgadzamy się wszyscy, że w tej sytuacji możemy mówić o czasie przeszłym dokonanym i o podaniu nieprawdziwej informacji.

Świadek Hanna Borkowska:
Informacji mylącej – może tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Informacji mylącej, jak to pani nazywa, pani prokurator. A czy zdaje sobie pani sprawę z tego, że to była kluczowa informacja, jeśli chodzi o sprawę też odpowiedniego, skutecznego wyjaśniania sprawy Amber Gold przez prokuraturę?

Świadek Hanna Borkowska:
Znaczy… Nie rozumiem, dlaczego kluczowa?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Z tego powodu, że to postępowanie mogło być wszczęte przez Prokuraturę Rejonową Gdańsk-Wrzeszcz trzy miesiące wcześniej niż…

Świadek Hanna Borkowska:
Podjęte.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
…podjęte, oczywiście, przez Prokuraturę Rejonową Gdańsk-Wrzeszcz. A jak jesteśmy już przy tym wątku, to chciałbym poinformować panią prokurator…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Panie pośle, kończymy.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Ostatnie zdanie mówię, pani przewodnicząca. Myślę, że jest to istotne.

Mówimy o trzech miesiącach na pewno zaniedbania, a chciałbym, żebyście szanowni państwo oraz pani prokurator wiedzieli, że zaledwie w ciągu tych trzech miesięcy – styczeń, luty, marzec 2012 r. – do Amber Gold wpłynęło wówczas ponad 160 mln zł od nieświadomych zagrożenia klientów. Myślę, że jest to spora kwota, która daje do myślenia. Myślę, że pani prokurator może jeszcze podczas dzisiejszego przesłuchania przypomni sobie również ten wątek, dlaczego została podana ta nieprawdziwa informacja. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Ja już zaraz oddam głos panu posłowi Zembaczyńskiemu. Natomiast mam takie pytanie, może inaczej sformułowane.

Czy pani prokurator, formułując odpowiedź, która przeszła przez pani szefa, szefa apelacji gdańskiej, prokuratora generalnego i trafiła do Komisji Nadzoru Finansowego, napisała prawdę?

Świadek Hanna Borkowska:
Poza tym jednym niefortunnym, jak powiadam, zdaniem…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Czy to zdanie jest prawdziwe?

Świadek Hanna Borkowska:
Ja nie będę odpowiadać na to pytanie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Ale na jakiej podstawie pani nie będzie odpowiadała na to pytanie?

Świadek Hanna Borkowska:
Dlatego, że państwo próbujecie udowodnić tezę, że świadomie i celowo…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Nie, proszę pani.

Świadek Hanna Borkowska:
Ale przed chwilą tak było.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pani… Proszę pani, moje pytanie jest takie: Czy zdanie, w którym napisała pani o tym, że postępowanie jest podjęte i będzie objęte nadzorem, jest na etapie, w którym pani je przedłożyła do podpisu, było prawdziwe?

Świadek Hanna Borkowska:
Biorąc pod uwagę fakt, że w momencie, kiedy to pismo podpisywał szef akta nie wyszły – nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Uhm, proszę pani, to ja bym przeszła teraz może do innego wątku. Bo porozmawialiśmy sobie o kwestii formalnej. Pani może pamiętać lub nie, bez znaczenia, bezspornie ze wszystkich dokumentów wynika fakt, że dostała pani polecenie zbadania sprawy. Proszę powiedzieć: co kryło się pod pojęciem zbadania sprawy?

Świadek Hanna Borkowska:
Miałam zapoznać się… miałam przeczytać te akta pod kątem, pod kątem treści pisma przewodniczącego KNF.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
I co pani z tych akt wyczytała?

Świadek Hanna Borkowska:
Jak mówię, skupiłam się na kwestii związanej z zawieszeniem tego postępowania, bo to jakby była, o ile pamiętam, istota pisma, że postępowanie jest nieprawidłowo zawieszone, czy też pozostaje w zawieszeniu przez tak długi czas. I pod tym kątem, jakby…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Pani prokurator, pan poseł Brejza nie tylko odczytał pani to pismo, umożliwił zapoznanie się z tym. W związku z powyższym z tego pisma jasno wynika, że jednym z problemów jest kwestia związana z jego zawieszeniem, ale główną istotą tego pisma jest fakt, że to postępowanie jest prowadzone nieporadnie, nieprawidłowo i tak, jak pan poseł Brejza pani odczytał, jest tam prośba o to, aby to postępowanie zabrać z tej jednostki, ewentualnie je skontrolować. W związku z powyższym pytanie nasze brzmi w ten sposób: Co pani wyczytała z zawiadomienia o przestępstwie? O czym zawiadamiała Komisja Nadzoru Finansowego?

Świadek Hanna Borkowska:
Jak mówię, nie dysponuję, nie dysponuję żadnymi kserokopiami z tych akt i, według tego, co pamiętam, chodziło o to, że firma Amber Gold prowadzi działalność wbrew przepisom Prawa bankowego, bodajże art. 171, tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Uhm, a czy tam była mowa o tym również, że… Szeroko rozbudowane to były sformułowania, z których wynika, że możemy mieć do czynienia z art. 286 Kodeksu

karnego, bowiem te zyski, które są obiecywane klientom odbiegają w stopniu znacznym od tych, które są możliwe do uzyskania na rynku choćby w bankach.

Świadek Hanna Borkowska:

Nie wykluczam, że w tym zawiadomieniu była taka… były takie kwestie. Mówię, nie wykluczam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pani prokurator, czy pamięta pani fakt dwukrotnego uchylenia przez sąd postanowienia prokuratury najpierw o odmowie, a potem o umorzeniu?

Świadek Hanna Borkowska:

Tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy według pani to jest sytuacja nadzwyczajna, wskazująca na to, że trzeba takim postępowaniem się zainteresować?

Świadek Hanna Borkowska:

Czy nadzwyczajne jest to, że sąd dwukrotnie uchyla?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tak.

Świadek Hanna Borkowska:

Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie jest nadzwyczajna? To ile takich postępowań państwo w prokuraturze mieliście?

Świadek Hanna Borkowska:

Ja mogę powiedzieć tak, nie określę liczby, natomiast…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Procentowo niech pani powie.

Świadek Hanna Borkowska:

Nie, nie będę, nie będę procentowo, ponieważ nie zajmowałam się i nie zajmuję statystyką.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pani prokurator, a ja pani powiem, że to nie jest sytuacja specjalnie częsta. To jest sytuacja, która w normalnej jednostce prokuratury wywołuje dużą konsternację, więc pytam panią, skoro pani powiedziała, że u was to było normalne.

Świadek Hanna Borkowska:

Znaczy, ja nie powiedziałam, że to było normalne, tylko że to nie jest sytuacja nadzwyczajna.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie jest nadzwyczajna. Nic niepokojącego nie widziała pani w związku z tym faktem?

Świadek Hanna Borkowska:

W związku… Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie widziała pani, dobrze. A, pani prokurator, a proszę powiedzieć: Czy pani zapoznała się z treścią postanowienia np. o odmowie wszczęcia, albo o umorzeniu?

Świadek Hanna Borkowska:

Niewątpliwie ją czytałam. Natomiast, jak mówię, nie mam kserokopii, więc nie będę, jakby, odnosić się…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To jak by się pani odniosła np. do faktu związanego z tym, że w aktach znajduje się informacja, że minister sprawiedliwości skreślił Amber Gold z rejestru domów składowych, bowiem, po pierwsze, nie spełniał warunków. A nie spełniał ich dlatego,

że prezes jest osobą karaną. A w postanowieniu o umorzeniu, które zostało wydane kilka dni później, 18 sierpnia bodajże, jest napisane, że Amber Gold podlega jurysdykcji ministra gospodarki i w związku z powyższym – no i tam dalsze wywody związane z tym, że nie popełnia przestępstwa zdaniem referenta. Czy wychwyciła pani choćby takie elementy, jak pani czytała te akta?

Świadek Hanna Borkowska:

Nie pamiętam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie pamięta pani. To było dalej. A czy pani pamięta umowę spółki w aktach?

Świadek Hanna Borkowska:

Nie wiem, nie pamiętam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie pamięta pani. A co pani pamięta z tych akt?

Świadek Hanna Borkowska:

Tak, jak powiedziałam, skupiałam się na…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A pani je czytała?

Świadek Hanna Borkowska:

Czytałam, tylko, pani przewodnicząca, to było naprawdę… Ja wiem, pani próbuje powiedzieć, że moje postępowanie dyscyplinarne zakończyło się w roku 2015 i w związku z tym mam obowiązek pamiętać wszystko świetnie, natomiast naprawdę te akta miałam w ręku w 2011-2012 r.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pani prokurator, ja panią pytam z zupełnie innego powodu. Bo wie pani, myśmy tutaj na tych posiedzeniach, które były do tej pory… Nie chcemy tego być może w całości powtarzać, ale jak będzie trzeba, bo pani nie będzie nic pamiętać, to może to zrobimy. Z tego wynika, że zaczęło się od obszernego zawiadomienia, potem pani referentka na podstawie – i to jest, wie pani, też bardzo istotne – na podstawie przesłanych faksem przez Marcina P. trzech czy czterech dokumentów odmówiła wszczęcia postępowania. Proszę powiedzieć, czy przesłanie faksem przez osoby, w stosunku do których w zawiadomieniu istnieje wskazanie na to, że mogą być potencjalnym sprawcą, kilku dokumentów, to jest prawidłowy tok postępowania przygotowawczego?

Świadek Hanna Borkowska:

Pani przewodnicząca, to postępowanie jest w toku. Ja nie będę oceniać, zwłaszcza że decyzja o odmowie została uchylona przez sąd.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pani, pani dostała polecenie oceny w ramach swoich obowiązków i ja o tę ocenę panią pytam, a nie o dzisiejszą.

Świadek Hanna Borkowska:

Ale, jak powiedziałam, skupiałam się na istocie pisma, tj. na zawieszeniu postępowania.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pani prokurator, proszę…

Świadek Hanna Borkowska:

Proszę zauważyć, że nawet w tej odpowiedzi, w tej odpowiedzi do przewodniczącego KNF, którą był łaskaw mi tutaj udostępnić pan poseł, ja w ogóle jakby nie odniosłam się do tego początkowego etapu postępowania.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pani, to w takim razie wrócę do pytania i zaraz oddam głos panu posłowi Zembaczyńskiemu. Co pani rozumiała przez pojęcie: Proszę zbadać akta, zbadać sprawę?

Świadek Hanna Borkowska:
Dokładnie się z nią zapoznać pod kątem ewentualnych zarzutów sformułowanych…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Zarzut był, że przede wszystkim jest prowadzony nieporadnie i nieprawidłowo od przeszło 2 lat. I co pani wychwyciła poza tym zawieszeniem z tego postępowania?

Świadek Hanna Borkowska:
Dokładnie to, że postępowanie było zakończone najpierw odmową. Po tej odmowie decyzję uchylił sąd, wskazując, że ta decyzja była zdecydowanie przedwczesna, że należało wszcząć postępowanie. Później postępowanie było prowadzone, zakończone zostało decyzją o umorzeniu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
I co pani w tym prowadzonym postępowaniu wyczytała?

Świadek Hanna Borkowska:
Ale jak powiedziałam, nie dyspon…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Jakie czynności procesowe?

Świadek Hanna Borkowska:
Pani poseł, ja naprawdę nie dysponuję żadnymi notatkami, którymi mogłabym się podeprzeć, żeby w tej chwili prowadzić dokładną…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Dobrze, to w takim razie…

Świadek Hanna Borkowska:
…dyskusję merytoryczną…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
…pani prokurator, ostatnie już moje pytanie. Ja pani okażę np. protokół przesłuchania Marcina P. i pani prokurator nam powie, co z tego wyczytała w ramach tego, co nakazał sąd ustalić. Może pani odczytać pytanie… co pani wyczytała, nadzorując te akta, w ramach ustalenia stanu faktycznego.

Świadek Hanna Borkowska:
Czy ja mam to czytać na głos?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę bardzo czytać na głos.

Świadek Hanna Borkowska:
Pytanie nr 1 do świadka: Czy świadek może podać szczegóły oferowanych przez spółkę produktów w postaci kontraktów terminowych na złoto? Odpowiedź świadka: Szczegóły umów towarowych oferowanych przez prowadzoną przeze mnie spółkę zostały określone w dokumentach, tj. regulaminie domu składowego Amber Gold spółka z o.o., informacji szczegółowej „Lokata w złoto" nr AG102.2010, informacji szczegółowej „Lokata w złoto" nr AG103.2010, informacji szczegółowej „Lokata w złoto plus promocja" nr AG104.2010, informacji szczegółowej „Lokata w platynę" nr AG105.2010, informacji szczegółowej „Lokata w złoto plus ubezpieczenie" nr AG107.2010 oraz taryfa opłat i prowizji Amber Gold spółka z o.o., umowa składu. Wszystkie te dokumenty potwierdzone za zgodność z oryginałem załączam do niniejszego protokołu przesłuchania.

Pytanie nr 2 do świadka: Jaki jest sposób generowania stopy zwrotu inwestycji w kontrakt terminowy na złoto w gwarantowanej przez spółkę wysokości 10% i 11% w skali roku? Odpowiedź świadka na zadane pytanie nr 2: Gwarantowane przez moją spółkę zysk z oferowanych lokat w wysokości 10% lub 11% wynika z różnicy w cenie za złoto lub platynę oferowaną przez dilera a tabelą kursów emitowana przez Amber Gold w każdy dzień roboczy, przy czym tabela kursów ustalana jest w następujący sposób: cena towaru na londyńskiej giełdzie London Gold Fixing z popołudniowej sesji razy

tabela kursów dolara według tabeli NBP, plus minus 10 zł marży na 1 g towaru. Zgodnie z regulaminem domu składowego nr 9 Amber Gold w przypadku utraty możliwości zakupu złota może zerwać umowę, wypłacić klientowi wartość towaru w 100% plus zysk za okres trwania umowy. Dodatkowo Amber Gold ubezpieczył transakcję od OC na mieniu przechowywanym z wyszczególnieniem złota, srebra i platyny. O tym mówi klauzula 10OWO ubezpieczenia. Klient otrzymuje papier wartościowy w postaci dowodu składowego. Tylko domy składowe mogą emitować towarowe papiery wartościowe. Zgodnie z ustawą o domach składowych nadzór nad ich działalnością sprawuje minister gospodarki, który zaakceptował dokumenty Amber Gold w zakresie prowadzonej przez spółkę działalności. Ponadto klient ma możliwość obrotu papierami wartościowymi w trakcie trwania umowy składu, jednakże robi to już na własną odpowiedzialność. Obrót może się odbywać jedynie na giełdach towarowych.

Pytanie nr 3 do świadka: Jakie są źródła pochodzenia środków na wypłatę oprocentowania? Odpowiedź na zadane pytanie nr 3: Odpowiedź na pytanie nr 2 w pełni wyczerpuje także odpowiedź na przedmiotowe pytanie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To wszystko?

Świadek Hanna Borkowska:

Nie, nie, nie. To ma jeszcze drugą stronę.

Pytanie nr 4 do świadka: W którym towarzystwie ubezpieczeniowym zawarte jest ubezpieczenie gromadzonego złota, srebra, platyny? Odpowiedź świadka na zadane pytanie nr 4: Ubezpieczenie zawarte jest w PZU SA.

Pytanie nr 5: W których oddziałach BGŻ SA przechowywane jest złoto, srebro i platyna sprzedawane przez spółkę? Odpowiedź świadka na zadane pytanie: Od stycznia 2009 r., kiedy została założona spółka Amber Gold, towary oferowane przez spółkę przechowywane są w Centrum Regionów w Gdańsku przy ul. Bogusławskiego 80-958 Gdańsk, Oddział Operacyjny w Gdańsku BGŻ SA. Umowa o udostępnienie skrytki kasety depozytowej zawierana jest na okres 12 miesięcy. Aktualnie umowa została zawarta w dniu 3 grudnia 2009 r.

Pytanie nr 6 do świadka: Jakie jest źródło pochodzenia środków finansowych udzielonych przez spółkę w formie pożyczek? I odpowiedź świadka na zadane pytanie nr 6: Tylko i wyłącznie na podstawie wypracowanych dochodów spółki lub źródeł, lub z źródeł zewnętrznych, tj. linia kredytowa w BGŻ, jednak w chwili obecnej nie jest ona otwarta dla naszej spółki.

Pytanie nr 7: Jaka jest procedura wydawania, wydania klientowi złota w przypadku wyrwania kontraktu? Odpowiedź świadka na zadane pytanie nr 7: Klient składa dyspozycję i jest ustalany termin odbioru złota w siedzibie spółki w oddziale Banku BGŻ lub klient może zamówić przesyłkę konwojowaną w wyznaczone przez siebie miejsce, jednakże pokrywa wtedy koszty konwoju.

Pytanie nr 8 do świadka: Jakie jest źródło pochodzenia nabywanego przez spółkę złota? Odpowiedź świadka na zadanie pytanie: Złota, platyna i srebro, towary oferowane przez naszą spółkę, pochodzą z mennicy szwajcarskiej PAMP. W Polsce dilerem jest firma Inwestycje Alternatywne Profit SA z siedzibą w Warszawie. Fakturę za zakup złota załączam do protokołu przesłuchania. W chwili obecnej spółka Amber Gold prowadzi rozmowy z przedstawicielami mennicy PAMP w celu uzyskania statusu dilera wyżej wymienionych produktów.

Pytanie nr 9 do świadka: Czy nastąpiła zmiana rodzaju prowadzonej działalności gospodarczej przed złożeniem zawiadomienia o przestępstwie i po złożeniu doniesienia przez Komisję Nadzoru Finansowego? Odpowiedź świadka na zadane pytanie nr 9: Do dnia dzisiejszego, mimo działań podejmowanych przez KNF, rodzaj prowadzonej przez Amber Gold działalności pozostaje w niezmienionej formie. W chwili obecnej z powództwa Amber Gold toczy się postępowanie przed wojewódzkim sądem administracyjnym w sprawie skargi na czynności KNF.

Ponadto w maju 2010 r. wojewódzki sąd administracyjny wydał postanowienie stwierdzające, że KNF wykazał się bezczynnością w celu wyjaśnienia sprawy Amber

Gold i uzyskania jednoznacznej odpowiedzi, co zarzuca KNF spółce. W chwili obecnej nie posiadam tego postanowienia. Kiedy radca prawny spółki wróci do pracy z urlopu, dostarczy do KNP w Gdańsku przedmiotowe postanowienie. Działalność spółki Amber Gold została zweryfikowana przez grupę Concordia, jednego z największych europejskich ubezpieczycieli, wspólnie zaoferowaliśmy produkt pod nazwą lokata w złoto plus ubezpieczenie. W tym przypadku klient dodatkowo uzyskuje ubezpieczenie na życie w wysokości założonej lokaty. Weryfikacja ta została przeprowadzona w wyniku chęci współpracy spółki Amber Gold z tą grupą ubezpieczeniową.

Amber Gold, przepraszam, Amber Gold znajduje się pod jurysdykcją ministra gospodarki, który zgodnie z ustawą o domach składowych ma wiążący wpływ na działalność spółki.

Do protokołu załączono i tutaj jest wykaz załączników.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze, to proszę powiedzieć teraz w takim razie, pani prokurator, jakby pani zechciała z tego przesłuchania nam odpowiedzieć, w jaki sposób klient staje się właścicielem kruszcu złoto, platyna lub srebro, który zostaje zakupiony. Proszę bardzo, oczywiście. Kiedy go dostaje, w jakiej wadze, wysokości, próbie…

Świadek Hanna Borkowska:

(…)

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Bo takie były pytania zadane przez KNF w zawiadomieniu, powielone przez sąd. No więc chcieliśmy się dowiedzieć, czy pani prokurator, analizując te akta, czytając to przesłuchanie, dowiedziała się, jak trafia i czy w ogóle trafia kruszec do rąk klienta.

Świadek Hanna Borkowska:

Takie pytania nie zostały tutaj panu P. zadane, tak?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pani prokurator, to ja pani mogę tylko podpowiedzieć, że te pytania, które zadaje pani policjantka, to są pytania przepisane najpierw z zawiadomienia o przestępstwie i powielone później przez sąd, który nakazuje to wyjaśnić i pisze to w tych obu postanowieniach. One są przepisywane i to są odpowiedzi.

I tam między innymi sąd nakazuje właśnie ustalić, w jaki sposób klient np. staje się właścicielem złota, kiedy, czy go dostaje fizycznie, jak to wygląda. Czy pani się z tego przesłuchania dowiedziała, jak to wygląda?

Świadek Hanna Borkowska:

Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pani prokurator, państwo, abstrahując od tego, cały czas bronicie się tym, że to było postępowanie w ramach sprawdzenia, czy są wyczerpane znamiona z art. 171 Prawa Bankowego. Tutaj jest wyraźnie zadane pytanie, wprost, z jakich pieniędzy, z jakich, z jakiej puli pochodzą środki na pożyczkę. Czy pani zechciałaby po tym przesłuchaniu odpowiedzieć, skąd Amber Gold miało pieniądze na pożyczki udzielane klientom?

Świadek Hanna Borkowska:

Wprost jakby nie, nie wynika z tego.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie wynika, zgadzam się z panią. A proszę powiedzieć, czy w tej sytuacji w aktach powinna znaleźć się umowa spółki, z której np. wynikałoby, jaki jest kapitał zakładowy spółki, ewentualnie sprawozdanie finansowe i deklaracja podatkowa. Jakby pani miała ustalić, czy spółkę stać na to, którą pani bada, na to, żeby udzielać pożyczek, to co by pani, czy uważa pani, że te dokumenty to były takie podstawowe, czy niepotrzebne?

Świadek Hanna Borkowska:

Nie, znaczy, ja powiem tak. Ja nie będę oceniać, czy one były potrzebne…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pani, pani dostała polecenie oceny, dlatego panią o to pytam.

Świadek Hanna Borkowska:

…jeżeli chodzi o, jeżeli chodzi o działalność podmiotu gospodarczego, to choćby, żeby ustalić podstawowe dane powinno się taki dokument pozyskać.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pani prokurator, my nawet nie ustalamy podstawowych danych, ja pyt…

Świadek Hanna Borkowska:

Ale chodzi mi o działalność podmiotu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pani, pytamy o to, że pani w swojej odpowiedzi wskazała, że nie widzi podstaw do tego, aby to postępowanie rozważać czy prowadzić, czy weryfikować pod kątem art. 286 Kodeksu karnego, czyli oszustwa. Więc ja pytam panią, tu się chyba obie zgodzimy, już nie muszę o to panią pytać, że gdyby środki klientów nie były przeznaczane na zakup metali szlachetnych, a były przeznaczane na pożyczki, no to jest chyba dla nas obu dość oczywiste, że możemy zacząć rozmawiać o art. 286 Kodeksu karnego, więc pytam panią – jeżeli sąd nakazuje i Komisja Nadzoru Finansowego w zawiadomieniu prosi o zweryfikowanie, skąd były środki na udzielanie pożyczek, czy pani z tego przesłuchania się dowiedziała, skąd Amber Gold miało pieniądze na udzielanie pożyczek.

Świadek Hanna Borkowska:

Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie.

Czy w tej sytuacji wydaje się pytaniem nie na miejscu, zadanie sobie takiego pytania, czy przypadkiem nie poszły na to środki od klientów, które były na metale szlachetne? Czy to jest nielogiczne pytanie?

Świadek Hanna Borkowska:

Ale ja nie powiedziałam, że ono jest logiczne czy nielogiczne.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pani badała akta pod kątem tego, czy postępowanie jest prowadzone prawidłowo. W związku z powyższym ponieważ pani nie pamięta, więc usiłujemy taką drogą dojść do tego, co pani zweryfikowała i co pani ustaliła. Czy w obliczu tego przesłuchania i tych wskazań, o których mówię – przeciętnie pracujący prawnik zadałby sobie pytanie, czy te środki nie idą przypadkiem z pieniędzy klientów?

Świadek Hanna Borkowska:

Pani przewodnicząca, ja powiem, odpowiem może troszkę inaczej. Sąd ocenił ten materiał, bo to było, zdaje się, w momencie po uchyleniu postanowienia o odmowie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tak.

Świadek Hanna Borkowska:

Tak? I to przesłuchanie nastąpiło po wszczęciu postępowania, prawda?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tak.

Świadek Hanna Borkowska:

I sąd, co, nawiasem mówiąc, zawarłam w odpowiedzi do KNF-u, są tam jednoznacznie jakby dokonał oceny pozyskiwania informacji w tym zakresie w oparciu o osobowe źródła dowodowe, prawda?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tak.

Świadek Hanna Borkowska:

Bowiem wskazał, i jakby wskazania sądu były, były wiążące, że nie powinno się w tego rodzaju sprawie opierać, bo to była, to była konkluzja sądu, nie powinno się opierać na osobowych źródłach dowodowych, zwłaszcza na zeznaniach osób, które miały bądź mają, powiedzmy, interes w tym, aby przedstawiać korzystną dla siebie wersję. I tutaj powinno nastąpić jakby ta weryfikacja w drodze pozyskania dokumentów.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I na którym etapie akt znalazła pani tą weryfikację tych dokumentów? Badała pani akta, przypominam, w okresie, powiedzmy sobie, między końcem grudnia 2011 r. a 4 kwietnia 2012 r. Teraz to zostawmy. W każdym razie mieliśmy postępowanie trwające już co najmniej cały 2011 r., kawałek grudnia, cały 2010 r. i kawałek grudnia 2009 r. Przeszło dwa lata. Gdzie pani znalazła zweryfikowanie tych dokumentów, które już prokuratorowi nakazał sąd?

Świadek Hanna Borkowska:

Ponieważ nie znalazłam tego, zakwestionowałam decyzję o zawieszeniu. Ponieważ biegły de facto nie przystąpił do wykonania opinii, prawda…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pani prokurator, to jest fakt. Tylko pytanie jest takie – zakwestionowała… to znaczy pani powiedziała, że zakwestionowała, a wcale tego nie zakwestionowała – ale pytanie jest inne. Pytanie moje jest takie: Gdzie pani znalazła weryfikację dokumentów – na którym etapie postępowania – o którą prosi i wnosi KNF i dwukrotnie poleca dokonać sąd?

Świadek Hanna Borkowska:

W momencie, kiedy ja badałam te… Znaczy, nie było weryfikacji, bo nie było… Ta weryfikacja miała być zrobiona w oparciu o opinię biegłego, a takiej opinii nie było, więc nie było weryfikacji.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pani, proszę powiedzieć, kto ustala stan faktyczny w postępowaniu?

Świadek Hanna Borkowska:

Prokurator. …postępowania.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tak jest. A proszę powiedzieć, kiedy się powołuje biegłego?

Świadek Hanna Borkowska:

Wtedy, kiedy wymagane są wiadomości specjalne, tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To proszę teraz powiedzieć w takim razie, kto ma dokonać analizy zabezpieczonych dokumentów, które tutaj są – biegły czy prokurator – w ramach ustalania stanu faktycznego?

Świadek Hanna Borkowska:

Pani przewodnicząca, ja powiem w ten sposób: Jestem również prokuratorem, ale jeżeli chodzi o znajomość ekonomii, znajomość prowadzenia księgowości, ja mogę zrobić zestawienie dokumentów, ale na pewno nie mogłabym w sposób świadomy…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pani, czy biegły jest…

Świadek Hanna Borkowska:

…powiedzieć, że ja je zweryfikowałam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pani, proszę…

Świadek Hanna Borkowska:

Bo ja nie jestem w stanie, nie mam takiej wiedzy, nie mam takiego doświadczenia ani takich kompetencji, żeby móc powiedzieć, że ja zweryfikowałam dokumenty.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pani prokurator, proszę powiedzieć, jaki biegły według pani jest potrzebny do zweryfikowania faktu, czy po zakończeniu umowy złoto jest wydane klientom? To ustala biegły, czy to ustala prokurator prowadzący w ramach postępowania?

Świadek Hanna Borkowska:

Ale biegły musiałby się… Znaczy, ja powiem w ten sposób. Biegły musiałby zapoznać się z dokumentami, czy faktycznie został wydane, tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pani prokurator, proste zalecenie.

Świadek Hanna Borkowska:

Mogłabym, w dokumentach może się…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proste zalecenie, mamy zweryfikować, czy po zakończeniu umów klienci otrzymują czy to złoto, czy to środki. Według pani, kto powinien takiej weryfikacji w ramach toczącego się postępowania dokonać?

Świadek Hanna Borkowska:

Organ postępowania.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tak jest. I uważa pani, że do tego był potrzebny biegły?

Świadek Hanna Borkowska:

Znaczy, ja nie twierdzę, że do tego, natomiast ja mówię, nie odważyłabym się zrobić wielu rzeczy…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pani prokurator…

Świadek Hanna Borkowska:

…z zakresu finansów, księgowości, rachunkowości…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pani prokurator, żebyśmy mogli powołać biegłego, musimy mieć ustalony stan faktyczny. Doszłyśmy już po ponad godzinie do tego, że stan faktyczny ustala organ prowadzący, a nie biegły. W związku z powyższym pytam panią. Po 2 latach prowadzonego postępowania dostaje pani postępowanie do weryfikacji. Pan poseł Brejza, przypominam, odczytuje pani, że pani ma zarzuty, że to postępowanie prowadzone jest nieprawidłowo. Proszę powiedzieć, czy pani nie zauważyła, że w tym postępowaniu przez przeszło 2 lata nie wydarzyło się kompletnie nic?

Znalazła pani gdziekolwiek weryfikację 465 umów, które były załączone? Znalazła pani gdziekolwiek ustalenie kondycji finansowej spółki? Znalazła pani gdziekolwiek ustalenie faktu, czy umowy są wykonywane? Zweryfikowała pani, znalazła pani moment weryfikacji, czy te pieniądze klientów są ubezpieczone? To nie są wiadomości specjalistyczne.

Wreszcie, ma pani w aktach informacje o tym, że BGŻ, który jest wskazywany w tych umowach, nie ma usługi świadczenia przechowywania metali szlachetnych. Ma pani w aktach informację, że Ministerstwo Gospodarki już dawno temu skreśliło Amber Gold z uwagi na karalność prezesa. I pani jedyną rzeczą po 2 latach, którą zauważa, to jest fakt, że doszło do niesłusznego zawieszenia postępowania?

Świadek Hanna Borkowska:

Tak jak powiedziałam już kilka razy, ja się skupiłam na tym elemencie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję.

Pan poseł Zembaczyński.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dziękuję, pani przewodnicząca, po tej salwie pytań.

Pani prokurator, pani w ogóle czuje się winna w sprawie Amber Gold?

Świadek Hanna Borkowska:

Nie rozpatrywałam tego w kategoriach winy.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale okazuje się, że wiele z czynności, które mógł podjąć prokurator, no, niestety nie było podejmowanych, widać to gołym okiem. Jakie jest pani odczucie w tej sprawie w tej chwili?

Świadek Hanna Borkowska:

Nie potrafię odpowiedzieć na to pytanie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy były jakieś naciski w sprawie Amber Gold na panią?

Świadek Hanna Borkowska:

Można bardziej precyzyjnie?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Co do podejmowanych decyzji.

Świadek Hanna Borkowska:

Nie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Nic. To dlaczego przetrzymywała pani te akta przez 3 miesiące? Nie widziała pani, co ma na biurku, czy jak to funkcjonowało?

Świadek Hanna Borkowska:

Ale chciałabym powiedzieć, panie pośle, że – pewnie szanowni państwo się z tym nie zgadzają – okres, w jakim byłam dysponentem akt, został ustalony w postępowaniu dyscyplinarnym. Ja nie mam, nie będę się wypowiadać na ten temat.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

My cały czas słyszymy: Nie wiem, nie będę się wypowiadać. Odmówiła pani odpowiedzi na…

Świadek Hanna Borkowska:

Znaczy, bo nie będę udzielać odpowiedzi na pytanie, dlaczego przetrzymywałam akta przez 3 miesiące, skoro nikt takiego zarzutu mi nie udowodnił. Więc…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale niech pani opowie o swojej pracy, dlaczego tak to wyglądało. Miała pani w tych aktach pismo KNF.

Świadek Hanna Borkowska:

Chciałam powiedzieć tak. To był początek roku. Tak jak właściwie w każdym, każdy początek roku jest fatalny w prokuraturze, dlatego że to jest okres sprawozdawczy, jest cała masa analiz, sprawozdań naprawdę różnych do pisania. Tam są terminy narzucone z góry i nie ma możliwości, aby te terminy prolongować, przesunąć, wydłużyć. My po prostu musimy robić to, np. mamy polecenie do 10, bo tak narzucono terminy z góry i musimy wykonywać czynności.

Ja na przykład wiem, bo robiłam to co roku, miałam gigantyczne, takie duże sprawozdanie z imprez masowych sportowych. To są dane obejmujące całe półrocze, to są naprawdę obszerne informacje. I na początku roku spływa cała lawina różnych zapytań. Mówię, wykonuje się mnóstwo tego typu czynności plus czynności bieżące, to, co trzeba wykonać. I nikt się nie pyta, kiedy to zrobimy.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli co tu zawiniło? Organizacja pracy?

Świadek Hanna Borkowska:

Nie wiem, nie potrafię tego powiedzieć.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale organizacja pracy, czy podział obowiąz…

Świadek Hanna Borkowska:

Być może w jakimś zakresie tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Oceniła pani…

Świadek Hanna Borkowska:

Firma nie jest, mówię, z gumy, ludzi nagle nie przybędzie, części ludzi, bo to okres świąteczny na urlopach, trzeba zastępować. Potem są ferie, osoby, które mają dzieci idą no… Choćby z tej prostej przyczyny biorą wolne…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale czy coś było takim, no, czynnikiem weryfikującym pani pracę pod kątem wagi tych spraw. Czy to pismo KNF, no, nie powodowało jakiegoś takiego alertu w postępowaniu, że jednak…

Świadek Hanna Borkowska:

Nie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

…oto tym się trzeba zająć?

Świadek Hanna Borkowska:

Nie, nie, nie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Nie, po prostu to była jedna z wielu teczek na biurku, tak?

Oceniła pani zasadność zawieszenia sprawy Amber Gold. Czy tą swoją ocenę przekazała pani do prokuratury rejonowej na piśmie?

Świadek Hanna Borkowska:

Znaczy poszła kopia pisma do przewodniczącego KNF.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy kierowała pani wnioski o wyciągnięcie konsekwencji służbowych wobec prokurator pani Barbary Kijanko?

Świadek Hanna Borkowska:

Nie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A dlaczego nie? Bez odpowiedzi, tak?

A wracając do tego pisma KNF w dniu 22 grudnia 2011 r., prokurator prokuratury okręgowej… no, tutaj skierował to pismo, jest na nim dekretacja również naczelnik Syguły z prośbą o pilne spotkanie i omówienie sprawy. Czy może pani powiedzieć, o czym rozmawiałyście?

Świadek Hanna Borkowska:

Ale ktoś już mnie chyba o to pytał. Jeżeli chodzi o dzień 27, to ja tego dnia, jak powiedziałam, nie mogłam uczestniczyć w spotkaniu, bo… Mówię, musiałabym sięgnąć dodatkowo do dokumentów pracowniczych, ale jestem, no, powiedzmy w 99%, pewna, że mnie tego dnia nie było w pracy.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, dobrze, ale na piśmie widnieje dekretacja naczelnik Syguły skierowana do pani z prośbą o pilne omówienie sprawy.

Świadek Hanna Borkowska:

Być może chodziło o to, żeby ściągnąć te akta z prokuratury, bo tam był krótki termin narzucony przez prokuraturę apelacyjną do udzielenia odpowiedzi, żeby jakby pilnie podjąć, pilnie przygotować pismo przewodnie do kierownika Prokuratury Rejonowej Gdańsk-Wrzeszcz w Gdańsku o pozyskanie tych akt i, ewentualnie, omówienie treści tego pisma wychodzącego, tak, od nas z prośbą o nadesłanie akt. Bo mówię, jakby uzupełniając, na tamten czas przecież ani ja nie miałam tych akt w ręku – nie wiem, może ktoś kiedyś gdzieś je oglądał. Ja na pewno nie. Więc nie bardzo można by było nawet prowadzić jakąkolwiek rozmowę, jeżeli dysponujemy tylko pismem wchodzącym, tak, do prokuratury, czyli pismem przewodniczącego KNF-u.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli nie kojarzy pani tych faktów? Takiej rozmowy?

Świadek Hanna Borkowska:

Znaczy jakiejś rozmowy, jeżeli chodzi o meritum – nie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

W tej odpowiedzi, przez panią sporządzonej, pani prokurator, nie odniesiono się do wniosku KNF o rozważenie zmiany prokuratora referenta, prawda?

Świadek Hanna Borkowska:

Nie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

I dlaczego taka właśnie decyzja? Nie uważała pani za stosowne zmienić prokuratora referenta, widząc…

Świadek Hanna Borkowska:

Ale ja nie jestem władna zmienić prokuratora…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No dobrze, ale mogłaby pani podejmować kroki w postaci na przykład wnioskowania o rozszerzony nadzór służbowy tego postępowania. Widziała pani poczynania pani prokurator Kijanko, że właściwie wszystko sprowadzało się do tego, żeby zasłonić się…

Świadek Hanna Borkowska:

Znaczy, odpowiadając na pytanie – nie, nie wnioskowałam o zmianę prokuratora referenta.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

I w pani uznaniu w tamtym czasie nie było żadnej możliwości do tego, żeby jak gdyby móc na podstawie przesłanek zawartych w tych aktach, a ewentualnie jakiś kolejnych kompletacji dokumentów, rozszerzyć przedmiot postępowania o art. 286 K.k.?

Świadek Hanna Borkowska:

Ale…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Już to pani w tej chwili mówiła, prawda, pani przewodnicząca pytała o…

Świadek Hanna Borkowska:

Tak, tak, tak… Ale…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Mówi pani o braku wiedzy ekonomicznej.

Świadek Hanna Borkowska:

Tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale czy takie podstawowe dokumenty spółki to…

Świadek Hanna Borkowska:

Ale to już jakby ja się wypowiedziałam…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
…wymagają jakiejś wiedzy rachunkowej. Czy to jest pierwsza spółka, z jaką pani miała kontakt?

Świadek Hanna Borkowska:
Znaczy dokumenty założycielskie na pewno nie, ale ja mówiłam o dokumentach finansowo-księgowych, a nie dokumentach założycielskich. Bo wiadomo, dokumenty założycielskie…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
No, a sprawozdania finansowe to… To są takie…

Świadek Hanna Borkowska:
…potrafimy przeczytać, tak?

Poseł Witold Zembaczyński (N):
To jest jedyna spółka, z jaką pani miała kontakt w swojej karierze?

Świadek Hanna Borkowska:
Nie, natomiast pewnie z kimś bym się skonsultowała w kwestii sprawozdań finansowo-księgowych, ponieważ, jak mówię, ja nie jestem specjalistą, ani nie mam na tyle wiedzy merytorycznej, co pan ma…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
No i co pani robiła z tą wiedzą? Nie jestem specjalistą, nie mam wiedzy merytorycznej, no, ale mimo to podejmuje się…

Świadek Hanna Borkowska:
Bo ja mam na tyle wiedzy merytorycznej, żeby się wypowiadać na temat sprawozdań w ogóle finansowo-księgowych. Dlatego też…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
To co należało wtedy zrobić?

Świadek Hanna Borkowska:
Nie bardzo wiem, do czego pan zmierza.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
No, nie wiem, informować przełożonych, wyższe instancje. To czemu nie…

Świadek Hanna Borkowska:
Być może można było tak zrobić.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Czyli można było, czy należało dzisiaj?

Świadek Hanna Borkowska:
Nie, być może można było tak zrobić. W dalszym ciągu tak twierdzę.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
No to jeszcze proszę powiedzieć, bo tak nie sposób jak gdyby znaleźć poza samym faktem zapoznania się z tymi aktami i przetrzymywania ich przez długie tygodnie, jakichkolwiek czynności, które pani rzeczywiście podjęła w stosunku do prokuratury rejonowej. A dzisiaj jednak widać, że można było.

Świadek Hanna Borkowska:
No tak, ale wszyscy jesteśmy bogatsi o wiedzę, która zafunkcjonowała później, prawda? I w tej chwili to jest no mówienie co by było, gdyby było. Tak naprawdę był stan na grudzień czy na styczeń i, daruje pan, panie pośle, ale nawet w kwietniu i maju lista pokrzywdzonych nie wydłużyła się ani o jotę w tej sprawie. Bo pokrzywdzeni…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Nie wydłużyła się, tak?

Świadek Hanna Borkowska:

…zaczęli się tak naprawdę zgłaszać dopiero po artykułach i po nagłośnieniu tej sprawy.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, ale cały czas wpłaty postępowały, prawda? Więc…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Nowe punkty powstawały przez cały 2012 r. Dlatego nie rozumiem, dlaczego…

Świadek Hanna Borkowska:

Ale ja… Panie pośle, przepraszam bardzo. Ja nie śledziłam na tamten czas ani nie interesowała mnie firma Amber Gold. Nie byłam zainteresowana ich ofertą, w ogóle jakby tego typu podmioty mnie nie interesują.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli tak jak w postępowaniach dyscyplinarnych nadal pani pozytywnie ocenia pracę prokuratury?

Świadek Hanna Borkowska:

Panie pośle, powiem w ten sposób. Tę sprawę ocenili już wszyscy. I nie wydaje mi się… Znaczy, nie, nie, ale mówię wszyscy w sensie…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No tak, ocenili…

Świadek Hanna Borkowska:

Absolutnie nie czynię tutaj żadnych sugestii ani nie twierdzę, że państwo ją, szanowna komisja ją oceniła. Natomiast ocenili tę sprawę w swoim czasie wszyscy.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale to znaczy kto? Sądy dyscyplinarne…

Świadek Hanna Borkowska:

Oceniły media, ocenił prokurator. Nie, nie. Mówię, oceniły media, ocenił pan prokurator generalny ówczesny, stając przed Sejmem, składając sprawozdanie, bo pamiętam to wystąpienie. I nie uważam, nie uważam, żeby można było na podstawie tego jednego postępowania, być może przeprowadzonego nieprawidłowo…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Z całą pewnością.

Świadek Hanna Borkowska:

Znaczy, czy na pewno, to się dowiemy wszyscy, jak zapadnie prawomocny wyrok skazujący. Tak. Bo do tego jeszcze daleka droga. To jest pierwsza zasada, którą powinien się kierować prawnik. Nie ferować wyroków, zanim one nie zapadną. Natomiast nie uważam, żeby na podstawie tego jednego postępowania, medialnego, nośnego, nie przeczę, w którym mamy bardzo dużą liczbę osób pokrzywdzonych, można było formułować wnioski natury ogólnej o tym, że… Ja już nie mówię o mojej pracy, bo to możecie oceniać państwo dowolnie i uważać, że postępowałam nieprawidłowo. Natomiast uważam za wielce krzywdzące stwierdzenie, że prokuratura w Gdańsku jest niepotrzebna, że nie wiadomo, po co jest. Nie, nie, takie stwierdzenia padły, panie pośle. Padły, padły. Ja nie patrzę na pana. Nie. Przepraszam. Ja mówię o kierowaniu sformułowań ogólnych. Bo to jest na takiej samej zasadzie, że jeżeli weźmie łapówkę lekarz, to się mówi, że wszyscy lekarze to łapówkarze. To też jest bardzo krzywdzące dla środowiska, prawda?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Jeżeli można.

Sekundkę, już, panie pośle, już.

Ja chcę pani powiedzieć, bo pani powołała ten temat, a zostałam do tego zobligowana przez wielu, wielu prokuratorów w Polsce, którzy – chcę pani powiedzieć – dzisiaj cierpią przez to, jak państwo prowadziliście to postępowanie i każde kolejne dotyczące Amber Gold, których już część ujawniliśmy i ujawniamy, w jaki sposób państwo zachowywaliście

się i w jaki sposób państwo dzisiaj prezentujecie swoje umiejętności, wiedzę prawniczą. Chcę pani powiedzieć od prokuratorów z całej Polski, że oni dzisiaj wiedzą, dlaczego mimo swojej ciężkiej pracy są tak negatywnie oceniani przez społeczeństwo. I zastanówcie się państwo, dlatego że przez pryzmat tego, co tutaj jest pokazywane, a to się w głowie nie mieści prawnikom praktykom… Może to pani dzisiaj bagatelizować. Może pani mówić, że pani nie pamięta. Może pani mówić, że pani nie zna regulaminów. Ale proszę pamiętać, że poza opinią publiczną, pokrzywdzonymi oglądają panią również prokuratorzy różnego szczebla w całej Polsce, dzień w dzień, bardzo uczciwi, ciężko pracujący. I mam przekazać, jestem upoważniona od wielu z państwa, że oni są na was bardzo źli – a to jest delikatnie powiedziane – bo oni noszą na sobie to, co państwo żeście tam zrobili. Bo tak jest, czy była, oceniana prokuratura w Polsce – przez pryzmat takich postępowań jak to, które było u państwa prowadzone. I nie jedyne. Mieliście „Skarbiec” tak samo prowadzony. Mieliście, szanowni państwo, prowadzone kolejne postępowania. Mieliście kuratora prowadzonego, mieliście kolejne zawiadomienie. Mieliście sprawę Michała Tuska. Z żadną sobie państwo nie poradziliście.

Świadek Hanna Borkowska:

Szanowna pani przewodnicząca, ja chciałabym powiedzieć w ten sposób. Ja mogę się wypowiadać jedynie… Państwo uważacie, że być może celowo uciekam od odpowiedzi na pytania, nie chcemy pamiętać pewnych faktów. Być może tak jesteśmy postrzegani, jak pani twierdzi. Natomiast uważam, że jest to opinia bardzo krzywdząca, bardzo, dla moich kolegów, bo w prokuraturze w okręgu gdańskim pracują naprawdę świetni prokuratorzy, naprawdę.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie wątpimy w to. Problem polega na tym, że to, co tutaj widzimy, na każdym posiedzeniu, powoduje, że i oni bardzo cierpią, pani prokurator.

Świadek Hanna Borkowska:

Więc ja może wyraziłam taką prośbę, żeby oceniać nas, nas, osoby tu występujące, a nie prokuraturę jako całość, dobrze?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pan poseł Zembaczyński.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Umówmy się, że najbardziej… Ja bym proponował jednak przyjąć wersję, że najbardziej cierpią te osoby, które straciły swoje pieniądze. Natomiast, pani prokurator, nie rozumiem jednej rzeczy. Pani mówi, że zostało poddane ocenie pani postępowanie, pani nadzór, pani działalność w sprawie. Ale jaka to jest ocena, w myśl której we wszystkich instancjach postępowań dyscyplinarnych zostają państwo uniewinnieni?

Świadek Hanna Borkowska:

A to nie jest pytanie do mnie, panie pośle.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dobrze. Natomiast to, co jest zaskakujące dla komisji, dla mnie szczególnie, to jest taka ogromna różnica między zeznaniami składanymi na etapie postępowań dyscyplinarnych a tym, co mówicie państwo dzisiaj, teraz. Bo gdybyście mówili te same rzeczy w swoich sądach dyscyplinarnych korporacyjnych, to zupełnie inne byłyby te wyroki. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pan poseł Pięta?

Świadek Hanna Borkowska:

Czy mogę, przepraszam, jedną rzecz do wypowiedzi pana posła?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę bardzo.

Świadek Hanna Borkowska:

Panie pośle, chciałabym powiedzieć w ten sposób. Ja w postępowaniu dyscyplinarnym byłam obwinioną. Nie składałam akurat w swoim postępowaniu zeznań. I ja mam określonego rodzaju prawa, tak jak każdy obwiniony. I proszę mi nie mówić, że to, co dzisiaj mówię, odbiegało diametralnie albo różniło się całkowicie od moich wyjaśnień. Bardzo proszę.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Na pewno dzisiaj przekazała pani prokurator opinii publicznej znacznie więcej krytycznych wniosków co do pracy własnej i jednostki, jak również…

Świadek Hanna Borkowska:

Być może. Ja nie twierdzę, że tak. Tylko, że jeżeli ktoś mi nie zadawał pytań… Znaczy, ja miałam prawo nie odpowiadać na pytania jako obwiniona.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, wiemy, że pani również odmówiła.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Już? Dziękuję bardzo.

Proszę, pan poseł Stanisław Pięta.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Pani prokurator, była pani uprzejma powiedzieć, że nikt nie udowodnił pani przetrzymywania akt. W ramach odpowiedzi na inne pytania stwierdziła pani, że pismo, którego projekt pani przygotowywała, zawierało mocno nieszczęśliwe sformułowania, że zawierało informację mylącą. Na jeszcze inne pytanie o antydatowanie pisma odmówiła pani odpowiedzi. Dlaczego pani odmawia odpowiedzi na to pytanie?

Świadek Hanna Borkowska:

Bo mam takie prawo.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem. A może pani prokurator powiedzieć, z jakimi osobami, w ramach prokuratury i poza prokuraturą, rozmawiała pani na temat sprawy Amber Gold. Czy może pani wymienić te osoby?

Świadek Hanna Borkowska:

Na temat tego postępowania?

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Tak. Wiemy, rozmawiała pani z prokuratorem Różyckim, z panią prokurator Sygułą. Z jakimi jeszcze innymi osobami na ten temat pani rozmawiała? Proszę sobie przypomnieć, proszę się zastanowić.

Świadek Hanna Borkowska:

W sensie… Znaczy, ja rozumiem, że pyta… czy… Mówimy o merytorycznej stronie tego postępowania, tak? Czy w ogóle?

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

W ogóle.

Świadek Hanna Borkowska:

Nie rozmawiałam z nikim na temat tego postępowania.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Nie przypomina sobie pani sytuacji, w której ktoś pani coś proponował, sugerował?

Świadek Hanna Borkowska:

Znaczy nie, w powiązaniu z, nie, nie, nie...

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Ze sprawą Amber Gold.

Świadek Hanna Borkowska:

Przepraszam, czy mógłby pan uściślić, co ktoś miałby mi proponować albo sugerować, bo ja nie bardzo rozumiem sens tego pytania. Ja powiedziałam: nie rozmawiałam z nikim poza, no, osobami, moimi zwierzchnikami, na temat tego postępowania. Znaczy nie było żadnych, nie, nie, nie bardzo rozumiem, jak odpowiedzieć na to pytanie, czy ktoś mi coś proponował, sugerował.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Chciałem ustalić krąg osób, z którymi rozmawiała pani na ten temat. Czy może pani wymienić osoby, które do tego kręgu można zaliczyć?

Świadek Hanna Borkowska:

No to, dokładnie możemy… Mogę powiedzieć, że na pewno gdzieś tam o tej sprawie rozmawiałam z panią naczelnik, z prokuratorem okręgowym i…

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Z dwiema osobami rozmawiała pani na ten temat.

Świadek Hanna Borkowska:

No tak.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pani poseł Kopcińska.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Bardzo krótko.

Dziękuję, pani przewodnicząca. Pani prokurator, w postępowaniu dyscyplinarnym z 28 maja 2014 r. pani prokurator Marzanna Majstrowicz mówi: Pod koniec grudnia 2011 r. zadzwoniła do mnie prokurator Hanna Borkowska, nasz nadzorca, i powiedziała, że przyszła skarga Komisji Nadzoru Finansowego z Prokuratury Generalnej odnośnie prowadzenia tego postępowania i jego zawieszenia.

Przejdę dalej, żeby nie przywoływać całej wypowiedzi: Cieszyłam się, że akta zostały wysłane do prokuratury okręgowej, bo na tym etapie ta sprawa nas jako rejon przerasta. Bo tam było dużo osób, ok. 6 tys. Kwestia wykupienia OLT Express, co było sprawą głośną. Powiedziałam, przekazując pismo prokurator Borkowskiej, żeby wyprosiła u prokuratora okręgowego, aby przejął tę sprawę do okręgu, bo ona nas przerasta.

I co pani, mając możliwość zasugerowania, jak pani wcześniej powiedziała chociażby, wniosku swojemu przełożonemu – prokuratorowi okręgowemu, żeby objąć nadzorem postępowanie, uczyniła? Pani prokurator, ci ludzie stracili pieniądze w tej aferze, ale stracili też zaufanie, zaufanie do państwa prawa.

Świadek Hanna Borkowska:

Pani poseł, powiem w ten sposób: ten odczytany przez panią poseł fragment wskazuje, że, znaczy, no tak jak to odebrałam, że przekazując pismo pani Borkowskiej – jak tam było? – że rozmawiała, abym wyprosiła, tak? Coś takiego. Takie stwierdzenie… Że przekazując. Po pierwsze, ja tego pisma nie dostałam od pani Majstrowicz, tylko pisma razem z aktami, one przyszły pocztą, tak, i nie wiem, w jakich okolicznościach miałby mnie ktoś prosić, abym wypraszała. To jest raz. Dwa, zasada jest taka – i znają ją naprawdę wszyscy kierownicy jednostek podrzędnych, bo nie dotyczy, nie dotyczy to tej sprawy, może dotyczyć każdej sprawy, a mianowicie – jeżeli prokurator rejonowy uważa, że sprawa z jakichś powodów powinna być przejęta przez jednostkę wyższego rzędu, to kierując, powiedzmy, pismo, gdzie tam proszono o ustosunkowanie się, czy tam odniesienie się do tych zarzutów, powinien był jakby taki wniosek sformułować.

Ja powiem w ten sposób: ja jako prokurator, mówiąc kolokwialnie, szeregowy, ja naprawdę mam niewielki wpływ na decyzje kierownictwa co do tego, czy sprawa będzie przejęta, czy nie będzie przejęta. Często, pamiętam takie sytuacje, że np. uzgadniano

kwestie przejęcia i ja nawet o tym nie wiedziałam, że to było gdzieś poza mną. Akta np. wpływały, ja się dowiadywałam po jakimś czasie…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Ale przepraszam.

Świadek Hanna Borkowska:
… więc ja, ja nie potrafię się ustosunkować do pisma, że mam coś wyprosić wybłagać.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Tak, tylko teraz, jeżeli można… Jeżeli możemy trzymać się tej konkretnej sprawy…

Świadek Hanna Borkowska:
Nie wiem.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
…chodzi o szczególną wrażliwość, o zwrócenie sprawy. Broni pani, i słusznie, dobrego imienia prokuratorów, ale o tym, chcę przypomnieć, mówi również prokurator. Powołuje się na rozmowę pań. Pani koleżanka, pani prokurator…

Świadek Hanna Borkowska:
Ale, ale, pani…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
…zwraca pani uwagę, jeżeli tylko mogę dokończyć, na to, że sprawa jest szczególna, bo prokuraturę, która, którą pani nadzorować powinna, już nie w tej konkretnej sprawie, ale Prokuraturę Rejonową Gdańsk-Wrzeszcz, ma pani w swoim nadzorze jako prokuratora okręgowa i zwracają pani pani koledzy, pani koleżanki uwagę na to, że sprawa jest szczególna.

Świadek Hanna Borkowska:
Ale to jest, ja mogę powiedzieć i możemy żonglować w ten sposób, to jest słowo przeciw słowu. Ja przepraszam, czy w piśmie przewodnim pani Majstrowicz znalazła się choćby sugestia o ilości osób, czy, powiedzmy, liczba osób potencjalnie pokrzywdzonych?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A czy pani czytała te akta, analizując je?

Świadek Hanna Borkowska:
Ale nie, ja mówię, tam nie było pokrzywdzonych, pani przewodnicząca.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Ja chciałam zapytać właśnie jeszcze raz.

Świadek Hanna Borkowska:
Ale ja nie…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Pytania już padły, jeżeli mogę. Jak pani to zweryfikowała? Jak pani zweryfikowała, że nie doszło do oszustwa? Nie chcę powtarzać pytań, bo one padły.

Świadek Hanna Borkowska:
Ale nie byłam od weryfikacji, czy doszło czy nie.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Pani prokurator, pani, pani, od pani powinniśmy wszyscy, i wymagamy tego, aby sprawdzać, czy obywatel naszego kraju jest bezpieczny, czy prawo go chroni. I pytam tylko dlatego, żeby mieć pewność, czy pani wykonała wszystkie czynności, które pani wykonać powinna w tej sprawie i to jest koniec.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Dziękuję.

To, pani prokurator, to ja pani pomogę w takim razie. Skoro pani twierdzi, że nie było pokrzywdzonych na ówczesnym etapie, to chcę pani przypomnieć, że – choćby pierwszą z brzegu publikację biorę, już przez nas wspominaną, 26 stycznia – notabene

znajdującą się w aktach sprawy – pani redaktor Magdaleny Olczyk, którą jest „Amber Gold naciągane lokaty i kredyty" – taki jest tytuł – „Prokuratura umywa ręce". Jest wypowiedź szefa prokuratury rejonowej, pana Niesiołowskiego, który mówi o tym, że „odmówiliśmy śledztwa w sprawie".

Natomiast przeczytam pani kawałeczek niżej, jeżeli chodzi o ten artykuł. „Pod wskazanym przez Amber Gold numerem Infolinii nadal głucho. Za to po sobotniej publikacji", bo przypominam, że trzy dni wcześniej Wyborcza również napisała artykuł, „zaczęli do nas zgłaszać się klienci, którzy czują się pokrzywdzeni przez gdańskiego pośrednika. Jestem kolejną osobą oszukaną przez Amber Gold. Otrzymałam kredyt, podpisałam dokumenty i od trzech miesięcy nikt nie potrafi odpowiedzieć, kiedy przelew. Słyszę tylko, że mam ciągle czekać", itd., itd. Później są już wpisy z forum, gdzie ludzie mówią o tym, że są oszukani, to jest powszechne.

To proszę powiedzieć, jak się ma to do tego, co pani przed chwilą powiedziała, że nie było pokrzywdzonych?

Świadek Hanna Borkowska:

Ale ja mówię o aktach.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Wie pani co, ja pani coś powiem.

Świadek Hanna Borkowska:

Znaczy przepraszam bardzo, ale…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Znalazła to pani redaktor Olczyk i następnie znaleźli to internauci, że jest już bardzo wiele osób pokrzywdzonych, bo nie może doprosić się swoich pieniędzy. To, że państwo żeście tego nie znaleźli, to jest inna rzecz. Tylko że ten artykuł zalega w aktach. A pani te akta dostali polecenie zbadania.

Świadek Hanna Borkowska:

Dobrze, i?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

W związku z powyższym, na jakiej podstawie pani wysnuwa wypowiedź, że nie było w ówczesnym okresie pokrzywdzonych?

Świadek Hanna Borkowska:

Pokrzywdzonym jest osoba, która ma taki status w postępowaniu przygotowawczym.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pani, a jeżeli w tej sytuacji na przykład dojdzie do…

Świadek Hanna Borkowska:

Znaczy można ich było oczywiście z listy poszukiwać, tak, natomiast mnie chodzi o stronę formalną…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pani…

Świadek Hanna Borkowska:

..Czy ktokolwiek został przesłuchany jako pokrzywdzony, dostał pouczenie, ja nie przypominam sobie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Właśnie na tym polega problem, pani prokurator. Że państwo żeście nie wykonali żadnej czynności, stąd żeście nie wiedzieli, że był ktokolwiek pokrzywdzony, chociaż wiedziała to już prasa i Internet o tym huczał.

Poseł Marek Suski (PiS):

Jeżeli mogę, pani przewodnicząca, ponieważ pani mówi, że nie było pokrzywdzonych. Ale w pani piśmie, znaczy piśmie podpisanym przez pana prokuratura Różyckiego, ale przez panią przygotowanym jest napisane, że w takich sprawach kwestią o zasadniczym

znaczeniu jest analiza zgromadzonych dokumentów. Bardzo często z takich dokumentów można bowiem ustalić, czy dana działalność może być działalnością niezgodną z prawem karnym.

Natomiast osobowe źródła dowodowe mają w takich sprawach często znaczenie drugorzędne, czyli w tym piśmie pani mówi, że no właściwie nie potrzeba poszkodowanych, wystarczy analiza akt, więc…

Świadek Hanna Borkowska:

Panie pośle, ja chciałam powiedzieć... Ja…

Poseł Marek Suski (PiS):

Czy w tym piśmie pani zawierała to, co jest niezbędne do badania, czy teraz, że musieli być pokrzywdzeni? Bo to są sprzeczne…

Świadek Hanna Borkowska:

To jest… Nie, to jest przytoczony fragment uzasadnienia sądu uchylającego postanowienie o umorzeniu.

Poseł Marek Suski (PiS):

No to jest w pani, przez panią przygotowanym piśmie.

Świadek Hanna Borkowska:

Dobrze, tak.

Poseł Marek Suski (PiS):

No właśnie. Pani to pismo powiedziała, że przygotowała…

Świadek Hanna Borkowska:

Znaczy ja nie…

Poseł Marek Suski (PiS):

…na podstawie analizy akt. A teraz pani mówi, że nie było pokrzywdzonych, a tu pani mówi, że nie są potrzebne osobowe…

Świadek Hanna Borkowska:

Ale ja nie mówię o pokrzywdzonych w sensie osób, które zgłaszały się do mediów czy gdziekolwiek indziej. Ja mówię o pokrzywdzonych w postepowaniu przygotowawczym.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pani, a na czym polega zasada legalizmu? To znaczy państwo, dopóki ktoś… Macie stan faktyczny i ktoś przychodzi i mówi „ustalcie stan faktyczny”…

Świadek Hanna Borkowska:

Ale pokrzywdzony nie może być anonimowy. Iluś pokrzywdzonych i jacyś pokrzywdzeni. Ale pani jako prawnik doskonale to wie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pani prokurator…

Problem polegał na tym, że państwo żeście nie poczynili żadnych ustaleń, więc wy… O ile byli pokrzywdzeni, tylko wy żeście tego nie ustalili, to pani dzisiaj mówi, że ich nie było, bo wy żeście ich nie dostrzegli. Ale wy żeście…

Świadek Hanna Borkowska:

Znaczy ja nie mówię, że ich nie dostrzegliśmy, tylko w tym postępowaniu nie było, na tamten czas, żadnej osoby, która miałaby status pokrzywdzonego, poza oczywiście podmiotem gospodarczym.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A czy wykonaliście chociaż jedną czynność, na przykład przesłuchaliście chociaż jedną osobę…?

Świadek Hanna Borkowska:

Zdaje się, że były przesłuchane i akurat mówiły, że otrzymały pieniądze.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tak? Na którym etapie takie pani widziała takie przesłuchania?

Świadek Hanna Borkowska:

Wydaje mi się, że były jakieś pojedyncze osoby przesłuchane, ale…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To informuję panią, że nie ma takiego ani jednego przesłuchania w aktach.

Świadek Hanna Borkowska:

Nie wiem, dlaczego mi się wydaje…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Sekundkę. Sekundkę, bo teraz… Momencik.

Teraz jakby pani poseł Możdżanowskiej oddam głos.

Proszę pani, proszę powiedzieć, czy w wydziale, w którym pani pracowała, była prowadzona statystyka i monitoring spraw, które posiadają uchylenia sądu jednokrotne, lub tak jak w tej sprawie, dwukrotne.

Świadek Hanna Borkowska:

Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie prowadziliście państwo takiej statystyki?

Świadek Hanna Borkowska:

Znaczy ja… Ja się statystyką nie zajmowałam, ja wiem na przykład, że miał w zakresie obowiązków, ale to już jest jakby troszkę inny temat, monitoring i później m.in. też badałam sprawy, w których po dwukrotnym umorzeniu postępowania, przy czym… Albo odmowie, dwukrotnej… Ale mówimy o subsydiarnych aktach oskarżenia.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie. Mówimy o tej konkretnej sprawie. Czyli nigdzie pani nie przekazała informacji, że ta sprawa posiada dwukrotne umorzenie?

Świadek Hanna Borkowska:

Nie. Odmowa umorzenia.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dwukrotne uchylenie sądu.

Świadek Hanna Borkowska:

Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Mhm. Pani poseł Możdżanowska.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Dziękuję bardzo. Pani prokurator, bulwersuje podejście pani do tej sprawy. Ale także do prowadzonych nam wyjaśnień. Czy jak pani nie widzi zasadniczego związku między 3 stycznia, 5 stycznia, 15 lutego i 4 kwietnia? Otrzymała pani… To rozpocznijmy, otrzymała pani 3 stycznia. Rozumiem… Czy może pani przybliżyć, jak wyglądała pani praca od otrzymania dokumentów 3 stycznia do napisania tego pisma i przedstawienia propozycji tego pisma 5 stycznia panu prokuratorowi? Jak to wyglądało?

Świadek Hanna Borkowska:

Ja nie jestem w stanie pani na to pytanie odpowiedzieć, jak wyglądało.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

To może pani pomogę. Ile akt sprawy, ile tomów, z iloma tomami akt sprawy się pani zapoznała?

Świadek Hanna Borkowska:

No z tymi, które…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Czy to był jeden tom, dwa, trzy, pięć?

Świadek Hanna Borkowska:
No z tymi, które wpłynęły, tak?

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Czy to było pięć tomów, przypomina pani sobie?

Świadek Hanna Borkowska:
Być może, bo… Znaczy tomów, ale tomów głównych i podręcznych, bo to…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Przygotowywała pani odpowiedź…

Świadek Hanna Borkowska:
W której nie wskazałam, z iloma tomami akt się zapoznałam, więc nie jestem w stanie na to odpowiedzieć.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Pani prokurator, proszę dać mi zadać pytanie.

Przygotowała pani odpowiedź do przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego, którymi pani jednostronnie skierowała opinię, że śledztwo, dochodzenie jest pod nadzorem prokuratury okręgowej. Takie można wysnuć wnioski. Więc musiała pani szczegółowo zapoznać się ze sprawą, zanim pani jako doświadczony prokurator taką odpowiedź przygotowała. Czy dobrze osądzam pani działania?

Świadek Hanna Borkowska:
Że czytałam akta? Tak.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Precyzyjnie musiała pani przeczytać te akta, zanim napisała pani pismo.

Świadek Hanna Borkowska:
Znaczy nie wiem, czy precyzyjnie. Nie rozumiem w kontekście, że precyzyjnie, no.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Udzielając takiej odpowiedzi przewodniczącemu Komisji Nadzoru Finansowego. Czyli rozumiem, że rzeczywiście możemy wysnuć wnioski, że wprowadziła pani go w błąd.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Udzielając takiej odpowiedzi przewodniczącemu Komisji Nadzoru Finansowego, czyli rozumiem, że rzeczywiście możemy wysnuć wnioski, że już wprowadziła pani go w błąd. Zarówno przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego, jak i prokuratora okręgowego.

Świadek Hanna Borkowska:
Ale co do czego, przepraszam?

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Co do tego, że jest to dochodzenie przyjęte nadzorem prokuratora okręgowego?

Świadek Hanna Borkowska:
W tym piśmie nie ma zwrotu, że jest objęte nadzorem prokuratora…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Udowadnialiśmy to pani w piśmie, mogę przekazać…

Świadek Hanna Borkowska:
Znaczy, ja stoję na swoim stanowisku…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Dobrze. Pani prokurator! Rozumiem, że zapoznała się pani z tymi aktami, czyli widziała pani doskonale. Czy widziała pani także akta przekazane z Ministerstwa Gospodarki,

w którym to minister gospodarki w ciągu 14 dni podjął decyzję, kiedy otrzymał informację z Krajowego Rejestru Karnego o tym, że wykreślił spółkę Marcina P. z domu składowego?

Świadek Hanna Borkowska:
Nie potrafię w tej chwili odpowiedzieć na to pytanie.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Ale skoro pani czytała akta, to musiała się pani…

Świadek Hanna Borkowska:
Nie potrafię odpowiedzieć na to pytanie. Nie mam, jak powiedziałam już kilka razy, nie kserowałam tych materiałów i nie robiłam, naprawdę, proszę mi wierzyć, ja nie mam żadnego materiału, którym państwo dysponujecie, żeby powiedzieć, co dokładnie w tych aktach się znajdowało, co było przedmiotem jakby tego, z czym się zapoznałam. Nie potrafię odpowiedzieć na to pytanie.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Dobrze. To, pani prokurator, czy te czynności, które pani podejmowała między 3 stycznia a 4 kwietnia mogły skutkować zwłoką zawieszonego postępowania i zawinioną przewlekłością w pani działaniu?

Świadek Hanna Borkowska:
Pani poseł, taki zarzut został sformułowany przez rzecznika dyscyplinarnego i powtarzam po raz kolejny, on się nie utrzymał.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Oczywiście. I była to niska szkodliwość społeczna…

Świadek Hanna Borkowska:
Ale…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
…a teraz wiemy, że 815 mln i 20 tys. pokrzywdzonych osób. Zgadza się pani dalej z podtrzymaniem takiego, takiej oceny, pani prokurator?

Świadek Hanna Borkowska:
Mojej oceny? Tak.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Tak. Dalej. Dobrze, pani prokurator, bo zdajemy sobie sprawę, że prokuratura to jest zawód szczególnego zaufania publicznego. Zgodzi się pani ze mną?

Świadek Hanna Borkowska:
Tak.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Pani prokurator, czy… Dobrze, może ja, żeby pokazać, że jednak było podejście bylejakości w tym zakresie prowadzonej sprawy Amber Gold, być może ono wynikało z jakiejś takiej rutyny, to proszę mi powiedzieć, czy pani pracowała, była zastępcą prokuratury rejonowej w Sopocie?

Świadek Hanna Borkowska:
Byłam.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
A czy przypomina sobie pani taką sprawę, kiedy jeden z mieszkańców przesiedział dwa i pół miesiąca w areszcie przez pomyłkę?

Świadek Hanna Borkowska:
Pani poseł, pani daruje, ja byłam zastępcą prokuratora w Sopocie w latach 1997–2005 i konia z rzędem temu…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
W 2004…

Świadek Hanna Borkowska:

…spośród państwa, kto będzie pamiętał, co robił 10 lat temu. Nie, nie wiem.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Pani prokurator, niestety, wtedy postanowienie dotarło do tego chojniczana, chojniczanina dopiero także po trzech miesiącach. Więc proszę mi powiedzieć, wtedy też pani nie potrafiła wytłumaczyć, dlaczego tak się stało.

Świadek Hanna Borkowska:

A to było moje postanowienie?

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Wydawała pani decyzję jako prokurator, zastępca Prokuratury Rejonowej w Sopocie. Pani prokurator, ja zdaję sobie sprawę, że tego może pani nie pamiętać, ale nie pamięta pani również sprawy z 2012 r., więc to zatrważa naszych…, szczególnie klientów Amber Gold, dlatego że oni nie mają środków finansowych, które stracili, a być może przez działanie i odpowiedni nadzór prokuratury okręgowej ta szkodliwość byłaby dużo mniejsza. Czy pani się ze mną z tym zgodzi?

Świadek Hanna Borkowska:

Nie potrafię się ustosunkować do tego.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

No dobrze. Dobrze, to mam ostatnie pytanie. Zajmowała się pani sprawą Amber Gold jako prokurator prokuratury okręgowej. Czy później utrzymała pani to stanowisko?

Świadek Hanna Borkowska:

Tak.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

A czy wyniknęły jakieś okoliczności, kiedy została pani zdegradowana na dzień dzisiejszy?

Świadek Hanna Borkowska:

Czy zdegradowana, to znaczy…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Funkcyjnie.

Świadek Hanna Borkowska:

Znaczy, ja nie pełnię funkcji, więc nie mogłam zostać zdegradowana, natomiast…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

…czynności zostały pani odebrane.

Świadek Hanna Borkowska:

Z dniem wczorajszym dostałam decyzję prokuratora okręgowego o przeniesieniu do…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Delegacji.

Świadek Hanna Borkowska:

…do prokuratury rejonowej.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Czy zgadza się pani z tą decyzją?

Świadek Hanna Borkowska:

Ta decyzja jest niezaskarżalna i nie będę jej komentować.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję, pani prokurator. Ja mam takie pytanie, w jakim terminie powinna pani otrzymać i czy powinna otrzymać pismo z prokuratury rejonowej o tym, że podjęła postępowanie?

Świadek Hanna Borkowska:

Znaczy, jeżeli byłaby jakaś decyzja czy polecenie, wskazujące mojego przełożonego, już mówiąc w dużym skrócie, tak, że mam mu złożyć referat, to wtedy w piśmie się pisze, że w terminie do, tam proszę…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pani prokurator, wysyła pani pismo…

Świadek Hanna Borkowska:

Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…do prokuratury rejonowej, w którym wskazuje na potrzebę podjęcia postępowania. Czy pani powinna dostać informację zwrotną, czy to postępowanie zostało podjęte?

Świadek Hanna Borkowska:

No tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

W jakim terminie?

Świadek Hanna Borkowska:

Nie ma żadnego terminu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pani, kiedy pani dostała taką informację z prokuratury rejonowej?

Świadek Hanna Borkowska:

W aktach, ale to mówię, więc akt jest… kwiecień, ale nie wiem, 18., 19., nie pamiętam…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tak. A proszę powiedzieć, przeciętnie, jeżeli jest taka sytuacja, raz na jaki okres państwo interesujecie się sprawami, które właśnie są…

Świadek Hanna Borkowska:

Zawieszonymi?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie zawieszonymi. Które są w państwa zainteresowaniu z różnych przyczyn. Czy to jest formalny nadzór, czy też tak jak tutaj wysłała pani pismo z pewnym wskazaniem. Czy przygotowała pismo…

Świadek Hanna Borkowska:

Znaczy nie ma żadnych sztywnych reguł.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie ma. I jakby przez rok nie przyszło, toby się pani też …

Świadek Hanna Borkowska:

To znaczy, nie. Ja powiem w ten sposób. Jeżeli, jak już powiedziałam, jeżeli jest jakieś polecenie, że np. do tego terminu mam przedstawić informację, czy np. uzyskać jakąś decyzję, stanowisko, no to wtedy mogę zakreślić precyzyjnie jakiś termin, tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pani prokurator, a jeżeliby pani nie dostała takiego pisma w ogóle, to co by było?

Świadek Hanna Borkowska:

Pewnie, nie wiem, być może po jakimś czasie bym zapytała.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Po jakim?

Świadek Hanna Borkowska:

Nie wiem, miesiąc, dwa, trzy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Uhm. A tu były 4 już ponad.

Świadek Hanna Borkowska:
No, to… Nie, nie, nie, nie. Nie cztery. Jeżeli liczymy…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Styczeń, luty, marzec, kwiecień osiemnasty.

Świadek Hanna Borkowska:
Ale pani przewodnicząca, 15 lutego a… to jest dwa.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pani, to, że to jest 15 lutego, to jest…

Świadek Hanna Borkowska:
Bo nie mogłam się pytać w styczniu, skoro miałam akta, prawda?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pani, ja coś pani powiem. Gdyby pani chciała jako obwiniona wskazać precyzyjną datę, kiedy powstało to pismo, a rzecznik chciałby pani precyzyjnie postawić zarzut choćby ten, jeśli nie inny, to przede wszystkim państwo wiecie jako prokuratorzy, że doszłoby do zabezpieczenia pani komputera i drukarki, a wtedy data powstania tego pisma byłaby bezsporna. W jaki sposób ta wiedza was opuściła, jeżeli chodzi o wyjaśnienie tej kwestii, kiedy powstało to pismo?

Świadek Hanna Borkowska:
Ale to, pani przewodnicza, raczej nie są zarzuty ani pytania do mnie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Więc proszę się nie bronić.

Świadek Hanna Borkowska:
Odpowiadam tak, jak potrafię najlepiej. Możecie to państwo przyjąć do wiadomości albo nie. Najprawdopodobniej nie przyjmiecie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Pani prokurator, dobrze. Bo to nie chodzi o to, żebyśmy się przerzucały tutaj. Pytałam panią o to, w jakim terminie powinna pani uzyskać odpowiedź.

Świadek Hanna Borkowska:
Nie ma żadnego sztywnego terminu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Nie ma żadnego sztywnego terminu.

Świadek Hanna Borkowska:
Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A proszę powiedzieć, jeżeli jest sprawa, która jest pod nadzorem prokuratury okręgowej w prokuraturze rejonowej, raz na ile państwo żądacie informacji o tym postępowaniu.

Świadek Hanna Borkowska:
Znaczy generalnie, jeżeli mamy… Mówimy o zwierzchnim nadzorze, tak?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Tak.

Świadek Hanna Borkowska:
…decyzję o objęciu zwierzchnim… Generalnie nie żąda się informacji, bo takich informacji żądać nie można zgodnie z regulaminem. Przyjmuje się, tak zostało ustalone, że raz w miesiącu jakby mamy obowiązek zapoznać się ze stanowiskiem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To dobrze, że jesteśmy przy regulaminie. Czy zgodnie z regulaminem prokuratura okręgowa miała prawo wydać prokuraturze rejonowej polecenie podjęcia zawieszonego postępowania?

Świadek Hanna Borkowska:

Spowodowanie podjęcia – tak, tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A na jakiej podstawie? Którego przepisu?

Świadek Hanna Borkowska:

Znaczy, ja nie powiedziałam… Spowodowanie podjęcia – tak. Myśmy uznali, że decyzja jest niezasadna.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja panią pytam w związku z powyższym, czy nowy regulamin, który obowiązywał, zezwalał państwu na wydanie prokuraturze rejonowej polecenia dokonania takiej czynności jak podjęcie zawieszonego postępowania.

Świadek Hanna Borkowska:

Znaczy, co do treści czynności nie ma takiej możliwości.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No, to na jakiej podstawie pani taką sugestię zawarła i ona poszła do rejonu?

Świadek Hanna Borkowska:

Na podstawie informacji, jakie zostały udzielone przewodniczącemu KNF.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale ja pytam panią o podstawę regulaminową. Czy państwo mieliście prawo takiej czynności dokonać?

Świadek Hanna Borkowska:

Znaczy, ja uważam, że tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pani, a proszę powiedzieć, czy pani uważa, że miała pani prawo wskazać na przykład na niedostatki tego postępowania, ewentualnie na przykład na kwestie zmiany referenta.

Świadek Hanna Borkowska:

No, taka sugestia mogła paść.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Też byłaby zgodna z regulaminem?

Świadek Hanna Borkowska:

Znaczy, tam jest… Można zasugerować zmianę referenta. Przy czym to nie jest decyzja kierownika jednostki nadrzędnej, tylko byłaby bezpośredniego przełożonego. Bo tylko bezpośredni przełożony…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Zgadza się. A proszę powiedzieć, czy pani…

Świadek Hanna Borkowska:

…mógłby taką decyzję podjąć.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Oczywiście. Ale czy to jest dokładnie ta sama sytuacja, co z poleceniem podjęcia zawieszonego postępowania?

Świadek Hanna Borkowska:

Nie potrafię jakby uszczegółowić.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze. Pani prokurator, proszę powiedzieć – zostańmy na przykład przy roku 2011 – ile razy pani miała w tym roku do czynienia z pismem, w którym prokurator generalny domaga się wyjaśnień odnośnie do prowadzonego postępowania.

Świadek Hanna Borkowska:

Prokurator generalny?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tak, bo to pismo przyszło z Prokuratury Generalnej, tylko zgodnie z ówczesnym regulaminem musiało iść właśnie szczeblami, więc trafiło do państwa za pośrednictwem prokuratury apelacyjnej.

Świadek Hanna Borkowska:

Znaczy, powiedzmy, nie jest to sytuacja niecodzienna…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ile razy pani…

Świadek Hanna Borkowska:

Ale ja nie potrafię powiedzieć liczbowo ani nawet procentowo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

5, 10…

Świadek Hanna Borkowska:

Nie wiem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie wie pani.

Świadek Hanna Borkowska:

Nie wiem dokładnie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A czy jest możliwość, żeby to było jedyne pismo w roku, w którym na prośbę prokuratora…

Świadek Hanna Borkowska:

Nie, nie jest możliwe. Nie wydaje mi się. Dlatego, że często przychodzą pisma z Prokuratury Generalnej.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To już ostatnie moje pytanie. Proszę pani, co by pani musiała stwierdzić w kontrolowanych aktach w postępowaniu, aby pani zasugerowała zmianę referenta? Przypominam, że taka prośba jest wyartykułowana przez KNF.

Świadek Hanna Borkowska:

Nie potrafię odpowiedzieć na to pytanie, co bym musiała stwierdzić. Nie wiem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Jakiego rodzaju błędy to musiałyby być?

Świadek Hanna Borkowska:

Naprawę nie jestem w stanie odpowiedzieć precyzyjnie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To na jakiej podstawie pani stwierdziła, że tu nie istnieje potrzeba zmiany referenta?

Świadek Hanna Borkowska:

Nie umiem odpowiedzieć na to pytanie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Pięta.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Pani prokurator, nie utkwiły pani w pamięci liczne błędy i zaniechania prokurator referent. Kiedy pani zapoznawała się z tymi aktami, przygotowując odpowiedź dla pana prokuratora Różyckiego, użyła pani sformułowania, które wprowadziło go w błąd. Nie była też pani w stanie wyjaśnić powodów, dla których akta sprawy tak długo były przetrzymywane w pani jednostce. Pani z wyraźną irytacją, zniecierpliwieniem odpowiada na pytania posłów. Pani jest dumna z tego, że nie utrzymały się zarzuty rzecznika dyscyplinarnego.

Chciałbym zapytać panią, czy pani ma świadomość krzywdy, jaką sprawcy tych przestępstw wyrządzili ludziom. Czy ma pani świadomość szkód, które tego rodzaju postawa przynosi prestiżowi pani zawodu? I w końcu chciałbym panią zapytać, dlaczego pani została prokuratorem. Dziękuję.

Świadek Hanna Borkowska:

Już troszkę się pogubiłam, mówiąc szczerze, w tych pytaniach.

Powiem w ten sposób. To, co szanowny pan poseł był łaskaw powiedzieć, jest mocno przedwczesnym wyrokowaniem. Ja mówię z pozycji prawnika, abstrahując od tej czy jakiejkolwiek innej sprawy. O sprawcy mówimy wtedy, kiedy zapadł prawomocny wyrok skazujący. Więc w dniu dzisiejszym mamy określoną, bardzo dużą liczbę osób, które wpłaciły pieniądze do firmy Amber Gold i nie uzyskały spodziewanych z tego tytułu, czy z tytułu zawartych umów korzyści. To jest po pierwsze.

I, przepraszam, pytanie było czy ja mam… Bo ono było takie rozbudowane i troszkę się pogubiłam.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Pytałem panią, czy ma pani świadomość krzywdy, jaka została wyrządzona przez sprawców ludziom, klientom tej firmy. Czy pani ma.. rozumie zakres szkody, którą wywołała ta działalność.

Świadek Hanna Borkowska:

Mam świadomość ilości osób pokrzywdzonych i skali zjawiska. I tak chciałabym odpowiedzieć na to pytanie.

Natomiast odpowiadając na pana drugie pytanie, To był świadomy wybór. I wbrew pana… wbrew twierdzeniom pana posła nie odpowiadam, ja mam po prostu taki sposób bycia. Państwo mnie nie znacie, widzicie mnie po raz pierwszy, może tak to jest odbierane, może źle, może niezbyt to panu posłowi jakby odpowiada taka formuła, ale ja po prostu taka jestem. I absolutnie nie odbieram udzielanych przeze mnie odpowiedzi jako wyraz mojej irytacji. Ja mogę się teraz już czuć już zmęczona psychicznie, no bo to przesłuchanie trwa określony przedział czasowy, prawda? Natomiast absolutnie nie odbieram swoich wypowiedzi ani odpowiedzi na pytania czy to pana posła, czy kogokolwiek z szanownego gremium, jako wyraz mojej irytacji.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Już?

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Krajewski.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pani prokurator, mam do pani takie pytanie: w jakich okolicznościach i kiedy, prokurator okręgowy pan Dariusz Różycki wydał pani polecenie objęcia nadzorem dochodzenia w sprawie Amber Gold, prowadzonego wówczas przez Prokuraturę Rejonową Gdańsk-Wrzeszcz.

Świadek Hanna Borkowska:

Panie pośle, powtórzę dokładnie to, co powiedziałam w toku postępowaniu dyscyplinarnego. Nie znam, ja przynajmniej, ja twierdzę – może tak powiedzmy, w ten sposób – że takie polecenie nie zostało mi wydane, więc nie mogę się wypowiedzieć na temat tych okoliczności.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To ja bym chciał zapytać o praktykę, która funkcjonowała w Prokuraturze Okręgowej w Gdańsku. Czy to było naturalne, normalna, czy to była normalna praktyka wydawanie takich poleceń objęcia służbowym nadzorem w formie ustnej?

Świadek Hanna Borkowska:

Panie pośle, ja pracuję – powiedzmy pracowałam, mówmy w czasie przeszłym – w prokuraturze, wykonywałam swoje zadania, w ten sposób, w prokuraturze okręgowej od 2007 r., przepraszam – 2005, od 2005. Mówimy tutaj o wydziale nadzoru w postępowaniu przygotowawczym, nigdy nie zetknęłam się z sytuacją – nigdy, powtarzam – z sytuacją ustnego wydania polecenia o objęciu postępowania nadzorem służbowym, przez któregokolwiek z prokuratorów okręgowych, ponieważ pan prokurator Różycki nie był pierwszym jakby moim przełożonym na tym stanowisku. Zawsze, zawsze, formuła jest taka, że polecenie wydaje się w formie pisemnej dlatego, że ono musi być odnotowane w karcie nadzoru, bo tam się wpisuje datę wydania takiego polecenia. I, przepraszam, jakby to miałoby to wyglądać? Że ja miałam sobie, przepraszam, na świstku papieru napisać, że ktoś mi coś powiedział? No, to nie jest polecenie, bo tu musi być, wynikać z prerogatyw i kompetencji przynależnych prokuratorowi okręgowemu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pani prokurator, jeżeli można, pani prokurator, ma pani rację. A jak wyglądał w takim razie, jakby pani oceniła swoje zachowanie odnośnie przekazania akt?

Świadek Hanna Borkowska:

Ja nie będę oceniać tego zachowania, bo jak go nie ocenię, będzie….

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A czy było zgodne z regulaminem?

Świadek Hanna Borkowska:

Popełniłam błąd. Popełniłam błąd.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy było zgodne z regulaminem?

Świadek Hanna Borkowska:

Nie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To ja jak mogę, pani przewodnicząca. Pani prokurator, z tego co pani mówi, to na podstawie wieloletniej praktyki nigdy nie spotkała się pani z takim ustnym poleceniem objęcia nadzorem służbowym. Rozumiem, że, czyli to była nienormalna praktyka, o której mówił pan prokurator Dariusz Różycki, że zlecił pani objęcie nadzorem w formie ustnej, bo nie ma żadnego dokumentu, który świadczyłby o tym, że miałoby to formę pisemną. I czy pani twierdzi, że pan prokurator Dariusz Różycki kłamał lub mijał się z prawdą, mówiąc, że polecił pani objęcie sprawy Amber Gold tym nadzorem służbowym?

Świadek Hanna Borkowska:

Ja nie będę, bo nie do mnie należy ocena zeznań mojego kolegi. Ja powtórzę to, co już powiedziałam. Nie spotkałam się nigdy pracując w prokuraturze z czymś takim. Być może składał zeznania, odtwarzał sobie w pamięci. Nie wiem, nie potrafię się do tego ustosunkować i chyba nie będę jakby siliła się na ocenę tych zeznań, bo mówię – nie, nie, to nie jest moja rola.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Rozumiem, że w sprawie Amber Gold mamy kolejny wyjątek. A czy… Niestety, no tak wygląda na podstawie tych zeznań i ta informacja też pokazuje, że w sprawie Amber Gold była według pana prokuratora Różyckiego taka decyzja objęcia nadzorem. Według pani prokurator nie. A jak często zdarzały się takie sprawy w Prokuraturze Okręgowej w Gdańsku, że dane śledztwo lub dochodzenie miało być objęte nadzorem służbowym,

ale nie było np. stosownego pisma prokuratora okręgowego.?Czy pani w ogóle w swoim doświadczeniu w pracy w prokuraturze spotkała się z taką sytuacją?

Świadek Hanna Borkowska:

Zawsze, jak powiedziałam, ja, jeżeli chodzi o nadzorowane przeze mnie jednostki, tam gdzie jakby wykonywałam w stosunku do nich czynności, jeżeli decyzja o nadzorze były – zawsze w formie pisemnej.

Ja mogę podać przykład, taki pierwszy z brzegu, np. sytuacja związana z przedłużaniem okresów śledztw powyżej roku. Tutaj pani naczelnik wydziału wypracowała pewien taki model postępowania, że każda sprawa… bo jest opisywana w określonych takich punktach. Mamy stworzony taki wzór, został stworzony, w którym każdą sprawę opisywaliśmy… opisujemy przy przedłużeniu okresu śledztwa powyżej roku. I na końcu jest jakby… Na końcu jest, jednym z ostatnich punktów jest ocena konieczności wdrożenia zwierzchniego nadzoru służbowego, gdzie prokurator zajmuje własne stanowisko.

Ten, który, powiedzmy, analizuje sprawę zgodnie z tym wypracowanym schematem i wyraża pogląd, że istnieją podstawy, bądź nie z takich czy innych powodów, do wdrożenia tego nadzoru. I wówczas zawsze takie pismo znajdowało się na biurku pani naczelnik. Ona mogła… Jakby pisała swoją ocenę sprawy – w oparciu o akta również – i przedkładała szefowi bądź zastępcy do oceny. I często, powiem tak, często ocena pani naczelnik ważyła na decyzjach szefów o tym, że obejmujemy bądź nie nadzorem.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Pani prokurator, jak rozumiem takie decyzje były podejmowane niezwłocznie na piśmie, w formie pisemnej. No, w tym przypadku tak nie było, w przypadku Amber Gold. I mam do pani ostatnie pytanie dotyczące tego wątku: Czy według pani w jakimkolwiek momencie Prokuratura Okręgowa w Gdańsku objęła to dochodzenie w sprawie Amber Gold nadzorem służbowym?

Świadek Hanna Borkowska:

Nie, ale ja mówię… teraz przekazuję informacje, które właściwie nabyłam z postępowania dyscyplinarnego, że ta sprawa po prostu została przejęta przez prokuratora. Przejęta, nie objęta, a przejęta do dalszego prowadzenia.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ja pytam o nadzór, pani prokurator.

Świadek Hanna Borkowska:

Nie, nie, jeżeli chodzi o nadzór, to nie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czyli według pani wiedzy na jakimkolwiek etapie, nawet ze względu na, jak to było też określone przez prokuratora, czy generalnego, czy też przez innych prokuratorów, że ze względu na niewłaściwy sposób prowadzenia tego postępowania, taki nadzór służbowy Prokuratury Okręgowej w Gdańsku byłby wskazany. Rozumiem, że według pani na żadnym etapie, w żadnym momencie śledztwo, dochodzenie w sprawie Amber Gold nie zostało objęte takim nadzorem?

Świadek Hanna Borkowska:

Tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję. Już panie pośle, oddam panu głos…

Pani poseł Kopcińska proszę.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Ja, szanowni państwo, tylko do protokołu chciałam przytoczyć fragment przesłuchania świadka z 13 września 2012 r., świadka pana Dariusza Różyckiego: „Sprawę z prokurator Borkowską omówiłem najprawdopodobniej 5 stycznia 2012 r., o czym świadczy pismo z tej daty, jakie skierowałem do przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego. Z pisma w sposób jednoznaczny wynika, że po omówieniu sprawy poleciłem skierowanie do Prokuratury Rejonowej Gdańsk-Wrzeszcz pisma zalecającego podjęcie zawieszonego postępowania. Jednocześnie poleciłem prokurator Hannie Borkowskiej objęcie tej sprawy zwierzchnim nadzorem służbowym”.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy pani prokurator chce się ustosunkować?

Świadek Hanna Borkowska:

Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pani prokurator, ja już oddam głos panu posłowi Brejzie. Natomiast chciałabym może przy tej okazji odczytać pani sprawozdanie z badania akt w Prokuraturze Generalnej, w Departamencie Postępowania Przygotowawczego, dokonane 23 sierpnia 2012 r. Tej analizy dokonano dokładnie w taki sam sposób, w jaki pani dostała polecenie analizy tych akt. Ja przeczytam je nie w całości, bo jest bardzo obszerne. Postaram się przeczytać najważniejsze akapity.

W pierwszej fazie, gdy prowadzono postępowanie sprawdzające, na podstawie zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa złożonego przez KNF, w którym opisano w sposób szczegółowy, na czym miało polegać działanie zarządu spółki Amber Gold, prokurator nie dokonał żadnych czynności sprawdzających. Wymagane było przesłuchanie w charakterze świadka donoszącego, w celu poczynienia ustaleń, jak również dokonanie analizy dostarczonej przez KNF dokumentacji. W tej sprawie winien być dokonany plan czynności z uwagi na skomplikowany charakter, jak również wymagany był osobisty udział w nich prokuratora. Przesłuchania prezesa Amber Gold prowadzone przez funkcjonariuszy policji nie posiadają właściwego ukierunkowania. W ten sposób zgromadzono materiał dowodowy w postaci ogólników, kopii faktur i dokumentów, które w żaden sposób nie zostały zweryfikowane. W postępowaniu nie przesłuchano żadnej z osób klientów spółki Amber Gold. Nie poczyniono ustaleń w bankach i firmach ubezpieczeniowych. Pomimo tak niekompletnego materiału dowodowego nie realizowano poleceń sądu, jak również nowych informacji KNF, przekazywanych jako uzupełnienie doniesienia pismami z dnia 12 kwietnia, 21 czerwca i 13 lipca 2010 r. wymagających wyjaśnienia. Postępowanie to zostało umorzone 18 sierpnia 2010 r.

Zupełnie niezrozumiałym wydaje się być dokonanie 31 lipca przesłuchania w charakterze świadka, z uprzedzeniem treści przepisu art. 233 i 183, biegłego rewidenta na okoliczności potrzebnej dokumentacji do sporządzania opinii. W przyszłości może to stanowić argument do podważenia jego stanowiska. Prowadząca sprawę prokurator nie wykonała tej czynności w wymaganym terminie, natomiast uzależniła zabezpieczenie akt spółki Amber Gold od dobrej woli Marcina P. Zwodził on prokuraturę, podając, iż ma akta w Krakowie i może je udostępnić po przewiezieniu do Gdańska. Z notatek funkcjonariuszy policji sporządzanych na tę okoliczność od lutego 2011 r. wynika, że Marcin P. lekceważy prokuraturę i stale przenosi datę udostępnienia akt, a nawet wyjechał w tym czasie na urlop do Florencji. Spowodowało to konieczność przedłużenia w dniu 2 maja 2011 r. dochodzenia na kolejny okres. W ten sposób do 15 listopada 2011 r. nie dokonano zabezpieczenia dokumentacji Amber Gold. Uczyniono to dopiero w tej dacie na podstawie postanowienia prokurator Katarzyny Mosakowskiej z lipca 2011 r

W związku z pismem prokuratury okręgowej z 5 stycznia, to jest to pani pismo, zawieszone postępowanie winno być natychmiast podjęte, jednak nie, polecenie to nie dotarło do prokuratury rejonowej dopiero 4 kwietnia 2012 r. i w chwili obecnej nie jest możliwe ustalenie powodów tej bezczynności. Powyższe postępowanie, zważywszy na charakter, wielokrotnie uchylane decyzje merytoryczne przez sąd wymagało objęcia sprawy nadzorem prokuratury okręgowej w Gdańsku, co również nie zostało zrealizowane

ani w styczniu, ani w kwietniu po faktycznym opóźnionym podjęciu zawieszonego postępowania. W ramach tych rozważań należy podkreślić, że w okresie prowadzonej przedmiotowej sprawy funkcję pełnili – i tu jest pan Niesiołowski i pani Majstrowicz. Z analizy akt podręcznych wynika, że nie można w żaden sposób pozytywnie ocenić sposobu sprawowanego nadzoru przez tych prokuratorów.

Proszę pani, czy tak wygląda sprawozdanie z akt? Czy tak jak pani zrobiła? Te same akta.

Świadek Hanna Borkowska:

Znaczy…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Porównać swoje sprawozdanie, które pani przesłała, do sprawozdania, które dokładnie w ten sam sposób było wykonywane, tylko przez innego prokuratora.

Świadek Hanna Borkowska:

Nie, znaczy…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Co się stało, że pani tych wszystkich błędów nie zauważyła, które są oczywiste na pierwszy rzut oka?

Świadek Hanna Borkowska:

Po raz kolejny mówię, pani przewodnicząca, że ja skupiłam się jakby na decyzji o zawieszeniu. Być może moim błędem było to, że nie było ono tak wnikliwe jak prokuratury generalnej, ale zwracam…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pani.

Świadek Hanna Borkowska:

…ale zwracam również uwagę, jeśli, jakby, mogę, nie jest tytułem usprawiedliwienia, bo tutaj jakby nie ma się co usprawiedliwiać, tak, tylko że to sprawozdanie jakby zostało zrobione w sytuacji, kiedy, jakby, to wszystko eksplodowało, tak. I wtedy…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie, proszę pani. To, te błędy, które tutaj są…

Świadek Hanna Borkowska:

Ja rozumiem, tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…one kłują po oczach przy każdej stronie, jak się czyta te akta. Nie trzeba znać ani konkluzji, ani niczego innego, wie pani, żeby powiedzieć, że to są rzeczy niedopuszczalne.

Ja już nie będę wspominała o tym, o co komisja wielokrotnie pytała, o to przesłuchanie biegłego w charakterze świadka. O to, że są dokumenty, z których wynika, że przed przesłuchaniem Marcina P. referent wydał kopię akt, żeby wiedział, o co będzie pytany. O to, że w zasadzie z góry przez rok wiedział, co prokuratura chce zabezpieczyć bez postanowienia. To, że kpi z państwa jako prokuratury i pisze o tym, że jak wydacie postanowienie o zabezpieczeniu, to on wyda dokumenty, a prokuratura rejonowa dalej tego nie wydaje.

To są rzeczy, pani prokurator, które, jak czyta się strona po stronie, to się wydają nie do uwierzenia. Więc ja panią pytam, co się takiego wydarzyło, że te rzeczy, które wynikają z dokumentacji, a nie z oceny sprawy czy wagi po iluś latach, umknęły pani uwadze.

Świadek Hanna Borkowska:

Nie potrafię się do tego ustosunkować.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję. Pan poseł Brejza.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dziękuję bardzo. Pani prokurator, czy kiedykolwiek przypomina sobie pani albo czy kiedykolwiek podejmowała pani jakiekolwiek czynności w sprawie tzw. Multikasy. Mówi pani coś takie postępowanie?

Świadek Hanna Borkowska:

Nie, nie, nie, nie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Z Kwidzyna?

Świadek Hanna Borkowska:

Nie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A czy według pani wiedzy którykolwiek z prokuratorów pracujących w pani wydziale zajmował się tą sprawą? Multikasa?

Świadek Hanna Borkowska:

Szczerze mówiąc, panie pośle, z ręką sercu, po raz pierwszy słyszę tę nazwę i…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Sampi, Multikasa, pierwszy…

Świadek Hanna Borkowska:

Sampi tak. Nie, nie. Pytam, pytał pan w pierwszej kolejności o Multikasę, więc mówię, że słyszę po raz pierwszy tę nazwę. Jak rozumiem, skoro jest tutaj konotacja oczywista, to z panem Marcinem P. Natomiast Sampi tak.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Pani prokurator, czy pani rozmawiała w tamtym czasie na temat Amber Gold z panem prokuratorem Tomaszewskim albo Popieniukiem osobiście.

Świadek Hanna Borkowska:

W ogóle nie rozmawiałam.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

W ogóle nie rozmawiali. Żadnych telefonów z ich strony nie było, tak?

Świadek Hanna Borkowska:

Ani pośrednio, ani bezpośrednio, nie, nie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Żadnego kontaktu.

Świadek Hanna Borkowska:

Nie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A czy utrzymywała pani kontakty albo czy zna pani pana prokuratora Piotra Wesołowskiego?

Świadek Hanna Borkowska:

Znam, ponieważ pracował onegdaj w naszej, w naszym okręgu. Był przez pewien czas prokuratorem apelacyjnym, więc…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Współpracowaliście państwo. A w jakim okresie?

Świadek Hanna Borkowska:

Znaczy współpracowaliśmy…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

O tyle, że w jednej jednostce.

Świadek Hanna Borkowska:

…był, był prokuratorem apelacyjnym, ale nie mogę powiedzieć, że współpracowałam, tak. Pracował w jednostce wyższego rzędu. Moim bezpośrednim przełożonym ani zwierzchnikiem służbowym w takim sensie bezpośredniości nigdy nie był z tego, co kojarzę.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Pani prokurator, w aktach sprawy znajduje się notatka z dnia 27 września 2012 r., z treści której wynika, że pismo z 15 lutego 2012 r., którego adresatem jest Prokuratura Rejonowa Gdańsk-Wrzeszcz, nie zostało zarejestrowane w wykazie kontrolnym e, dla ekspedycji akt, pism, przesyłek.

Mamy również oświadczenie przygotowane przez biuro podawcze Prokuratury Okręgowej w Gdańsku z 2 września 2014 r., z treści którego wynika, że z wpisów dokonanych przez panią Romanowską-Pendykowską do książki „dor." i książki „e" w okresie od 5 stycznia do 4 kwietnia nie odnaleziono wpływu sprawy pod sygnaturą 3Ds5/11 z rejonu, jak i ekspedycji do tej prokuratury sprawy o sygnaturze 3DsA125/11.

Proszę powiedzieć taką rzecz – zgodnie z przepisami, w jaki sposób powinna być przekazywana tego rodzaju korespondencja i ile razy w pani w życiu przydarzyło się przekazanie tego typu akt bezpośrednio kierowcy?

Świadek Hanna Borkowska:

Panie pośle, ja już chyba odpowiadałam na to pytanie. Pani przewodnicząca, ja bym bardzo prosiła o uchylenie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A to w takim razie ostatnia część: Ile razy w pani karierze zawodowej spotkała się pani z przypadkiem przekazywania akt kierowcy bezpośrednio poza biurem podawczym?

Świadek Hanna Borkowska:

Znaczy ja nie, to już też mówiłam, ja nie potrafię, nie potrafię, to jest, ja (…) pracuję 28 lat pracuję i ja nie potrafię powiedzieć, czy to było dwa, pięć czy piętnaście razy. Nie potrafię powiedzieć. To jest po prostu za długi, za długi czas mojej pracy.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dobrze, dziękuję. Nie mam więcej pytań.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy ktoś jeszcze z państwa? Bo byśmy już… Pan poseł Krajewski.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

To przejdę do kolejnego wątku. To jest kwestia też przypomnienia, że analizowała pani sprawę Amber Gold, była pani autorką tego projektu odpowiedzi do przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego z 5 stycznia 2012 r. I chciałbym zapytać panią, czy na podstawie też tego pisma, czy można wnioskować, że pani samodzielnie doszła do przekonania, że zawieszenie postępowania przez Prokuraturę Rejonową Gdańsk-Wrzeszcz było niezasadne.

Świadek Hanna Borkowska:

Tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A jak oceniała pani decyzję o powołaniu biegłego w sprawie Amber Gold przez prokuraturę rejonową?

Świadek Hanna Borkowska:

Czy ja już, panie, panie pośle…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale ja mam jakby cały wątek, który chciałbym, żeby, żeby była to całość. Proszę bardzo.

Proszę bardzo.

Świadek Hanna Borkowska:

Nie, nie, panie pośle, bo ja już teraz jestem troszkę naznaczona jakby… Nie, nie. Powiem, do czego zmierzam.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie, bo jakby pytania nie naznaczają, tylko jakby liczę na szczerą odpowiedź.

Świadek Hanna Borkowska:

Nie, nie, naznaczona wiedzą. Nie, nie, naznaczona wiedzą z przekazów internetowych i właśnie to chyba się… i nawet telewizyjnych, gdzie się pojawiały pytania pani przewodniczącej dotyczące tej kwestii. Ja już chyba zresztą też mówiłam: uważam – uważałam i uważam – że powołanie w tej sprawie biegłego, znaczy, było jak najbardziej wskazane. Czy te pytania, no to już jakby padły odpowiedzi chyba z ust moich kolegów, koleżanek, że to były ustalenia faktyczne, o które właściwie biegły nie powinien…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Rozumiem, że było zasadne, bo ja też rozumiem, że jeżeli… Może pani prokurator też na przykład krócej odpowiedzieć: było zasadne, nie było. Ale jakby chodzi mi o to, żebyśmy ustalili po prostu…

Świadek Hanna Borkowska:

Znaczy, co do istoty uważam, że biegły w tej sprawie był niezbędny.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Tak, a ponieważ, no, w związku z tym, że biegły nie miał dokumentów, na podstawie których mógłby wydać opinię w sprawie Amber Gold, to czy miała pani świadomość, że w momencie, kiedy prokuratura okręgowa przetrzymywała te akta główne i akta podręczne sprawy Amber Gold, to czy miała pani świadomość, że jest to uniemożliwienie pracy biegłemu, który – co więcej dodam, pani prokurator – w swojej korespondencji wskazywał na to, że na przełomie stycznia i lutego 2012 r. będzie mógł wykonać tę opinię. Czyli że ta opinia będzie gotowa. Czy miała pani taką świadomość, że…

Świadek Hanna Borkowska:

Znaczy, przesyłając, w momencie, kiedy akta wpłynęły do prokuratury okręgowej, w ogóle nie było żadnej informacji przekazanej z poziomu prokuratury rejonowej, że te akta zostały odebrane od biegłego, że jakby on na nich pracuje. Skądinąd nie wydaje mi się, żeby akta, jako takie, mogły być mu na wiele przydatne, ponieważ miałby wydać opinię na podstawie dokumentów finansowo-księgowych, tak. Więc co miałby oceniać? Protokół przesłuchania np. pana P.? No, troszkę to jest irracjonalne, tak. Albo treść zawiadomienia KNF-u? On miał sprawdzić działalność pod względem finansowym Amber Gold.

Ale nie, odpowiadając, nie, nie miałam żadnej informacji i nikt nie sygnalizował, że natychmiast w tej chwili, tak, trzeba zwrócić akta, bo one zostały wypożyczone od biegłego.

A skądinąd to bardzo ciekawe jest, bo biegły nigdy nie wydał, nawet w momencie, kiedy podjęcia postępowania, nie wydał w ogóle tej opinii.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Wiemy o tym, pani prokurator. Jednak to, że nie miał akt sprawy, było też podstawą i było na pewno używanym argumentem za tym, że nie było możliwości przeprowadzenia tej opinii, wykonania tej opinii.

Ale chciałbym, żeby pani odpowiedziała też na moje takie rozbudowane pytanie, bo zaraz bym przedstawił pani listę uchybień, jeśli chodzi o postępowanie Prokuratury Rejonowej Gdańsk-Wrzeszcz. O tej liście też w dużej mierze mówiła pani przewodnicząca Małgorzata Wassermann.

Chciałbym, żeby pani odniosła się do tego, które uchybienia pani stwierdziła w tym postępowaniu Prokuratury Rejonowej Gdańsk-Wrzeszcz w sprawie Amber Gold. Możemy zacząć od pierwszego, czyli tego, że pani prokurator referent z Prokuratury Rejonowej Gdańsk-Wrzeszcz nigdy nie wykonała żadnego planu czynności w ramach dochodzenia. Czy pani ustaliła ten fakt?

Świadek Hanna Borkowska:

Znaczy, odnosi się pan do pisma, które ja sporządziłam, tak? Czy, jakie uchybienia stwierdziłam, tak?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Pani zapoznała się z aktami sprawy.

Świadek Hanna Borkowska:

Tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Pani też o tym mówiła. I ponieważ już w czasie przesłuchań przed Sejmową Komisją Śledczą, jak i na podstawie analizy dokumentów, ustaliliśmy szereg czynności, które powinny być wykonane przez prokuraturę rejonową w sprawie Amber Gold, a nie zostały wykonane. I chciałbym ustalić, które sprawy pani od razu ustaliła w momencie, kiedy miała poczucie, że choćby niewłaściwie została podjęta decyzja o zawieszeniu. A ja pytam na przykład o kwestię planu czynności w ramach dochodzenia. Czy panią zastanawiało to, że takiego planu w sprawie Amber Gold nie było? Czy pani to ustaliła? Czy pani to ustaliła, jako prokurator sprawujący nadzór nad Prokuraturą Rejonową Gdańsk-Wrzeszcz?

Świadek Hanna Borkowska:

Znaczy, ja powiem w ten sposób: gdyby w tych aktach do SA były jakiekolwiek inne pisma poza odpowiedzią do KNF-u, to ja mogłabym, jakby dysponując… moje pismo, tak, w formie notatki, czy czegokolwiek, powiedzieć, co stwierdziłam. Ponieważ nie ma, więc, no, jakby w piśmie do przewodniczącego KNF-u sygnalizowałam jedynie jakby niezasadność zawieszenia i to jest jakby jedyne, co zasygnalizowałam.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Żadnych innych uchybień pani prokurator w analizie akt w sprawie Amber Gold nie ustaliła?

Świadek Hanna Borkowska:

Znaczy, nie w piśmie, ale mówię, mówimy… Ja nie twierdzę, że nie ustaliłam. Znaczy ustaliłam…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To może po kolei przejdźmy.

Świadek Hanna Borkowska:

Ale panie pośle, to możemy…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Proszę bardzo.

Świadek Hanna Borkowska:

Ja mogę oczywiście odpowiedzieć na każde pana pytanie tak, tak, tak, tak tylko albo nie, nie, nie, nie. Tylko ja…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Oby tak było, że jednak to pani prokurator ustaliła.

Świadek Hanna Borkowska:

Nie, nie. Ponieważ w tych aktach nie ma jakby żadnego innego odzwierciedlenia poza tym projektem pisma później podpisanym przez prokuratora okręgowego. To ja mogę powiedzieć, stwierdziłam, nie stwierdziłam i… Ale tam nie ma odzwierciedlenia.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

No dobrze, to, pani prokurator, ja przeczytam, mówię, listę tych kilku uchybień, które ja wypisałem. I to nie jest lista pełna, ale jest to kwestia nie tylko niewykonania żadnego planu czynności w ramach dochodzenia, nie dokonania szczegółowej analizy umów zawieranych przez Amber Gold, nie dokonania weryfikacji skrytek depozytowych Amber Gold, by ustalić, czy znajduje się tam złoto w takiej liczbie, która miałaby pokrycie

w tych środkach, które przekazali klienci Amber Gold. Nie przesłuchano żadnego z klientów Amber Gold, potencjalnych pokrzywdzonych w sprawie, nie sprawowano żadnej kontroli nad wyznaczonym w sprawie biegłym i akceptowano rażące opóźnienia w wykonaniu opinii. W końcu również mówiliśmy o bezzasadnie podjętej decyzji o zawieszeniu dochodzenia, o przesłuchaniu biegłego w charakterze świadka, co de facto utrudniało następnie możliwość posłużenia się jego opinią jako dowodem w sprawie. Czy również, mając potwierdzone informacje, że Marcin P. jest osobą karaną za przestępstwa gospodarcze, nie powiadomiono o tym fakcie sądu rejestrowego.

Czy mógł którekolwiek z tych uchybień pani w trakcie analizy dokumentacji w sprawie Amber Gold, stwierdziła?

Świadek Hanna Borkowska:

Panie pośle, już kilka razy o tym mówiłam. Ponieważ…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To proszę bardzo.

Świadek Hanna Borkowska:

Nie, nie ma w aktach poza pismem, tym projektem, który przygotowałam i który podpisał pan Różycki, innego, żadnej mojej notatki, jakiegokolwiek śladu. Więc ja nie potrafię jakby powiedzieć czy to wtedy stwierdziłam i, nie wiem, nie zawarłam tego w piśmie, nie potrafię po prostu odpowiedzieć na to pytanie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pani prokurator, gdyby pani to stwierdziła, to czy pani miała obowiązek zrobić to w tym piśmie?

Świadek Hanna Borkowska:

Znaczy o tyle, o ile mogłabym, na przykład, podzielić pogląd KNF, albo stworzyć notatkę, czy...

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie, proszę pani, pytanie jest proste: czy te nieprawidłowości, które są wymienione tutaj, ja odczytałam pani jak wyglądało sprawozdanie z badania akt, czy pani, gdyby te pani nieprawidłowości to stwierdziła, to miała pani obowiązek zawrzeć je w tym piśmie w odpowiedzi?

Świadek Hanna Borkowska:

Nie, mogłabym na przykład zasygnalizować je w piśmie do prokuratora rejonowego.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pani, to w jakim piśmie innym mogła to pani zasygnalizować?

Świadek Hanna Borkowska:

Przedstawić je szefowi, tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pani, a w jakiej formie, w jakim trybie? Pani sobie tak lekko tutaj rozmawia…

Świadek Hanna Borkowska:

Wcale nie lekko, tylko…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pani, my rozmawiamy o prokuraturze, o przepisach, o Kodeksie postępowania karnego, o regulaminie. A pani tak rozmawia jakby to było pani widzimisię, czy pani sobie coś stwierdziła. Pani miała pewne obowiązki. I chcę pani powiedzieć jedną rzecz. Komisja z całą stanowczością wyciągnie wnioski z tych obowiązków. W związku z tym pytam panią: czy gdyby pani stwierdziła inne nieprawidłowości, to miała pani obowiązek na to polecenie, które pani dostała, odpowiedzieć?

Świadek Hanna Borkowska:

Ale, przepraszam, na jakie polecenie, bo teraz troszkę nie rozumiem…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pani, dostała pani…

Świadek Hanna Borkowska:

Udzielałam odpowiedzi przewodniczącemu…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Teraz ja mówię, dobrze? Dostała pani polecenie z badania akt.

Świadek Hanna Borkowska:

Tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

W związku z powyższym stwierdziła pani tylko niezasadność zawieszenia postępowania. Odczytano pani dzisiaj wielokrotnie szereg innych nieprawidłowości, z których kluczowe są decyzje sądu, bo to jest sytuacja niezmiernie alarmująca dla prokuratura nadzorującego, że doszło do takiej sytuacji. Czy gdyby pani stwierdziła te nieprawidłowości, inne poza zawieszeniem, czy pani miała obowiązek w odpowiedzi przedstawionej prokuratorowi okręgowemu je zasygnalizować?

Świadek Hanna Borkowska:

Nie potrafię odpowiedzieć na to pytanie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Bardzo proszę, pan poseł Krajewski,

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To jeszcze, pani prokurator, mam do pani pytanie. Czy miała pani wrażenie, że sprawa Amber Gold w jakimkolwiek etapie, w jakimkolwiek momencie, została zlekceważona przez Prokuraturę Rejonową Gdańsk Wrzeszcz?

Świadek Hanna Borkowska:

Nie wiem, ja mówię, nie potrafię odpowiedzieć na to pytanie dlatego, że to jest naprawdę znaczny przedział czasowy. I teraz jestem, posiadam znacznie głębszą wiedzę o tej sprawie niż miałam ją wtedy. I teraz mogę powiedzieć, na przykład, dysponując tą wiedzą, którą mam dzisiaj, mogę powiedzieć że tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czyli…

Świadek Hanna Borkowska:

Dysponując tą wiedzą…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dysponując dzisiejszą wiedzą…

Świadek Hanna Borkowska:

Można tak powiedzieć.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Może pani tak powiedzieć, że sprawa Amber Gold została zlekceważona.

Świadek Hanna Borkowska:

Tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Bo chciałbym też, ponieważ nie oglądała pani wcześniej zeznań świadków z prokuratury, nie ma takiego obowiązku, jakby zupełnie to rozumiem, ale chciałbym zapytać już ostatnie pytanie: czy zgadza się pani z takim stwierdzeniem, że akurat w sprawie Amber Gold coś nie zatrybiło w prokuraturze?

Świadek Hanna Borkowska:

Nie wiem, trudno mi jest odpowiedzieć na to, co, że tak powiem, osoba, która wypowiadała, to zdaje się prokurator Różycki, tak, bo to…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Tak, bardzo dobrze pani prokurator…

Świadek Hanna Borkowska:

Nie, nie, bo ktoś odczytywał fragment. I dlatego to słowo „zatrybiło”. Nie wiem co miał na myśli, co miało zatrybić, więc trudno mi powiedzieć.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tak, nie, bo mamy pięć minut. Proszę panią, chyba że po przerwie będziemy panią pytać. Co biegły wedle pani, pani powiedziała dzisiaj, że podtrzymuje tezę, że biegły zasadnie był powołany. Co biegły miał ustalić w tej sprawie?

Świadek Hanna Borkowska:

Na przykład, przepływ środków finansowych. Znaczy, zrobić jakiś,,,

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A w jakim celu miał taki….

Świadek Hanna Borkowska:

Ale czy na przykład jak były lokowane pieniądze, czy nie były gdzieś wyprowadzane. Na podstawie dokumentacji finansowo-księgowej spółki…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A jakiej dokumentacji?

Świadek Hanna Borkowska:

No, dokumentacji kasowej przyjęć tych pieniędzy, wszelkich umów.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pani, jedziemy po kolei.

Co dostałby za dokument? Który by pani zabezpieczyła żeby biegły mógł rozpocząć pracę?

Świadek Hanna Borkowska:

Niewątpliwie umowy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Umowy. Co dalej?

Świadek Hanna Borkowska:

Ewentualnie, jeżeli to były umowy dotyczące zakupu kruszców, więc umowy dotyczące zakupu kruszców.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I co z tych umów miałby wyczytywać?

Świadek Hanna Borkowska:

Ale zaraz, zaraz, no, to jest początek, tak. Przecież jeszcze była jakaś, gdzieś pieniądze były przeznaczane. Więc trzeba było ustalić źródło finansowania, firmę jako firmę.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I w jaki sposób pani by to ustaliła?

Świadek Hanna Borkowska:

Na przykład, z materiałów dotyczących kapitału i tak dalej. Bo skąd miał w ogóle pieniądze na działalność gospodarczą?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pani, a po co byłby wtedy biegły?

Świadek Hanna Borkowska:

Ale ja nie mówię że do tego, tylko mówię ogólnie. A biegły i tak został powołany, prawda.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze.

To wróćmy do pytania początkowego. Co wedle pani miał w tej sprawie ustalić biegły?

Świadek Hanna Borkowska:

To co zlecił sąd.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pani, ja bym chciała od pani usłyszeć co ona miał ustalić. Bo sąd zlecił w większej części ustalenie stanu faktycznego. I to, jak pani słusznie zauważyła, ustaliliśmy sobie praktycznie ze wszystkimi świadkami, którzy byli do tej pory przesłuchiwani. W związku z powyższym po ustaleniu stanu faktycznego może był sens lub nie powoływania biegłego. Skoro pani podtrzymuje swoją tezę o tym, że na ówczesnym etapie był sens powołania biegłego, więc ja panią pytam co on miał ustalić.

Świadek Hanna Borkowska:

Ja nie dysponując kompletem opinii nie jestem w stanie odpowiedzieć na to pytanie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję.

Proszę pani, a czy pani wie o tym, że pierwszą decyzją jaka została podęta w prokuraturze okręgowej było uchylenie tego postanowienia jako nieprzydatnego do wyjaśnienia sprawy?

Świadek Hanna Borkowska:

Wiem, że nie była to pierwsza decyzja. Postanowienie o powołaniu tego biegłego zostało uchylone we wrześniu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję. Czy ktoś z państwa ma pytania.?

Poseł Marek Suski (PiS):

Ja mam, pani przewodnicząca, wniosek formalny.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale już nie mamy pytań, kończymy.

Poseł Marek Suski (PiS):

Ale ja mam do pani pytania. Ponieważ mamy teraz głosowanie, to wnioskuję o przerwę i po głosowaniu kontynuacja bo…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To jest około pół godziny.

Poseł Marek Suski (PiS):

Nie, jedno głosowanie teraz będzie, a te dalsze głosowania 13.15.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ogłaszamy przerwę, może 10 minut?

Dziękuję.

Po przerwie

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Szanowni państwo, wznawiam posiedzenie Komisji.

Przystępujemy do dalszego przesłuchania pani prokurator Hanny Borkowskiej.

Bardzo proszę, oddaję głos panu posłowi przewodniczącemu Markowi Suskiemu.

Poseł Marek Suski (PiS):

Przepraszamy za te przerwy, ale niestety w Sejmie są głosowania, na których musimy być.

Wznawiamy.

Szanowna pani prokurator, otóż mnie zainteresowała jedna pani wypowiedź, w której pani powiedziała, że się interesowała OLT Express. Miałbym prośbę, żeby

pani nam coś więcej powiedziała na ten temat. Czy to było zainteresowanie służbowe, wynikające z prowadzenia jakiejś sprawy, nadzoru nad jakąś sprawą? Czy to było tylko zainteresowanie takimi informacjami medialnymi?

Świadek Hanna Borkowska:

Panie pośle, ja nie powiedziałam, że się interesowałam, tylko na pytanie, czy znana mi była z przekazów medialnych, powiedziałam, że może Amber Gold nie, tylko czytałam bodajże w „Polityce" duży artykuł o OLT i tam padło: Amber Gold. Natomiast tak nie interesowałam się ani OLT jako OLT, ani działalnością tej firmy. Ot, po prostu przeczytałam artykuł w gazecie. Nie miałam żadnej styczności z żadną sprawą dotyczącą tego postępowania i jakby ten artykuł nie pozostawał w związku… fakt jego przeczytania nie pozostawał w związku z żadnym postępowaniem.

Poseł Marek Suski (PiS):

A czy pamięta pani, kiedy ten artykuł pani czytała? Przed tym, jakby to nazwać, jak pani nazywa, nadzorem? Chociaż tutaj mamy pod kątem… też mam pani zeznania z postępowania, że zapoznała się pani z treścią pism, wykonała czynności powierzone w ramach czynności kontrolnych, tak tutaj jest to podane.

Świadek Hanna Borkowska:

Jeżeli chodzi o ten artykuł, to nie wiem, mam takie wrażenie, że to był okres letni, ale…

Poseł Marek Suski (PiS):

Ale 2011 r.?

Świadek Hanna Borkowska:

Albo 2011, albo 2012 r. Naprawdę wydaje mi się, że 2011 r., ale wielkiej pewności co do tego nie mam. O ile dobrze pamiętam, to było w „Polityce". Ale tak na 100% to…

Poseł Marek Suski (PiS):

No, tak, rzeczywiście, ale to 2011 r. i tutaj też 12 grudnia 2011 r. „Polityka" o tym pisała i „Gazeta Wyborcza". To jest zdjęcie…

Świadek Hanna Borkowska:

Nie, nawet nie kojarzę ze zdjęciem.

Poseł Marek Suski (PiS):

…gdzie m.in. pan prezydent Adamowicz, o którym pani mówi, ciągnął samolot OLT Express. I to wtedy była głośna sprawa. Nawet gdzieś w telewizji była na ten temat wzmianka. I skoro pani prokurator się zetknęła z tą sprawą, która dotyczyła w końcu spółki zależnej od Amber Gold, to znaczy, że przynajmniej te kontrowersje – jak pani czytała artykuł, tam były wymieniane – właśnie o dziwnych biznesach powinny chyba bardziej panią prokurator uczulić, bo można powiedzieć, że Amber Gold w prokuraturze gdańskiej miała wyjątkowe szczęście przez blisko 150, ponad 150 tygodni. Tak jakby ktoś z rzędu wygrywał szóstkę w totolotka, bo cały czas nie można było nic zrobić. Co który prokurator się sprawy dotknął, to nie wykonywał swoich obowiązków, nie czytał akt, nic nie wiedział. Albo – że tak powiem– przez kierowców, tak jak pani przekazywała akta i notatki bez pokwitowania.

Przyznam się, że trochę ciekawych rzeczy się dowiedzieliśmy, jak działała prokuratura niezależna. To wszystko, co tutaj m.in. pani mówiła, jest dowodem na to, że niezależna prokuratura… Jak pani powiedziała, prokuratorzy wykonują czynności prawidłowo w zasadzie dopiero wtedy, kiedy mają świadomość, że będą kontrolowani. No, mówiła pani o tym, że gdyby pani wiedziała, co z tego będzie, to wtedy wszystko by pani robiła tak, jak trzeba, notowała itd. Myślę, że w tej prokuraturze panowało przeświadczenie, że jest całkowita dowolność, a później się okazało, że też i bezkarność w postępowaniach. Rzeczywiście to nie funkcjonowało.

Jeszcze mam też pytanie dotyczące tych nieznanych sprawców, którzy powrócili w roli kierowców w prokuraturze. Czy mogłaby pani nam powiedzieć, jak wyglądało to przekazanie, jak to było. Pani poszła do kierowców, czy wezwała kierowcę, żeby odebrał od pani akta?

Świadek Hanna Borkowska:

Kierowcy przyjeżdżają codziennie z pocztą, więc zawsze któryś z kierowców jest. Zobaczyłam kierowcę i przekazałam akta.

Poseł Marek Suski (PiS):

Ale zobaczyła pani, to znaczy, że pani go znała, wiedziała, że to jest kierowca z prokuratury?

Świadek Hanna Borkowska:

Oczywiście, że tak. Oczywiście, że tak. Poza tym kierowca…

Poseł Marek Suski (PiS):

I to na korytarzu było gdzieś? Gdzie go pani zobaczyła?

Świadek Hanna Borkowska:

Panie pośle, pan daruje, nie potrafię powiedzieć. Nie sądzę, żebym na korytarzu w locie komuś przekazywała akta. Natomiast kierowca prokuratury we Wrzeszczu, jeszcze jak ja pracowałam w Gdańsku, on również tam pracował.

Poseł Marek Suski (PiS):

No, to jest bardzo ciekawe co do takiej praktycznej strony. Bo gdzie na przykład ci kierowcy mają miejsce, do którego prokuratorzy chodzą z aktami, żeby im dać do przekazania. Tu, w Sejmie, mamy dyspozytornię w hotelu, jeżeli posłowie chcą skorzystać z samochodu, to tam idą i zamawiają. A jak to wygląda w prokuraturze? Jak prokuratorzy chcą zamówić dostawę akt przez kierowcę, to jaka jest procedura?

Świadek Hanna Borkowska:

Ja nie wiem, jak to wygląda, znaczy, nie potrafię odpowiedzieć na to pytanie.

Poseł Marek Suski (PiS):

Czyli pani nie pamięta, jak pani tego kierowcę znalazła, zidentyfikowała go, że on jest z prokuratury?

Świadek Hanna Borkowska:

Oczekuje pan ode mnie odpowiedzi na pytanie o pewien schemat. Nie wiem. Ja mogę powiedzieć, jak to wyglądało wtedy, w tym konkretnym przypadku. Nie wiem, jak w innych.

Poseł Marek Suski (PiS):

No, to proszę powiedzieć, jak to wyglądało.

Świadek Hanna Borkowska:

No, dokładnie powiedziałam. Prawdopodobnie odbyło się to w pokoju, w którym pracowałam. Przekazałam akta.

Poseł Marek Suski (PiS):

Czyli kierowca przyszedł na wezwanie?

Świadek Hanna Borkowska:

Jeżeli był… nie na wezwanie… Jeżeli był, zobaczyłam, że jest, poprosiłam, żeby przyszedł. Dałam akta.

Poseł Marek Suski (PiS):

To znaczy, zobaczyła pani, że jest, czy poprosiła pani, żeby przyszedł?

Świadek Hanna Borkowska:

Jak go zobaczyłam, to poprosiłam, żeby przyszedł do mnie, tak?

Poseł Marek Suski (PiS):

Próbujemy ustalić szczegóły, dlatego że sama pani wie, jak pani też przesłuchuje świadków. Jeżeli świadkowie potrafią wykazać się pamięcią, wiedzą, opowiedzieć okoliczności, to jest to bardziej prawdopodobne. W tej sytuacji no, to rzeczywiście przekazanie przez tego nieznanego sprawcę jest bardzo nieprawdopodobne. Z tego nawet, co pani teraz

wyjaśnia, to pani nie wie, jak to się odbyło. Czyli jakiś cudowny sposób przekazania nastąpił.

To tyle, można powiedzieć ze smutkiem zakończyłem swoje pytania do pani prokurator.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pan poseł Krajewski.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A dziękuję bardzo. Chciałbym zapytać jeszcze, czy znała pani panią prokurator Barbarę Kijanko?

Świadek Hanna Borkowska:

Znałam. Znałam, jako prokuratora Prokuratury Rejonowej Gdańsk-Wrzeszcz w Gdańsku.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A, czy nadzorowała pani postępowania prowadzone przez panią prokurator Barbarę Kijanko?

Świadek Hanna Borkowska:

Nie potrafię powiedzieć, czy jakieś konkretne postępowania, jeżeli do tego pan zmierza. Nie potrafię.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A, czy kontaktowała się pani z panią prokurator Barbarą Kijanko lub panią prokurator Prokuratury Rejonowej Gdańsk-Wrzeszcz, panią prokurator Marzanną Majstrowicz, w tym okresie od stycznia do początku kwietnia, czyli do 4 kwietnia 2012 r.

Świadek Hanna Borkowska:

Nie wydaje mi się. Zresztą chyba pani Kijanko, ponieważ była zastępowała przez prokuratora Gronka była nieobecna od któregoś momentu. Więc…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A jak wyglądała ta współpraca z panią prokurator Barbarą Kijanko? Jak pani oceniała, jako prokurator prokuratury okręgowej, która nadzorowała Prokuraturę Rejonową Gdańsk-Wrzeszcz pracę pani prokurator Barbary Kijanko w innych sprawach?

Świadek Hanna Borkowska:

Musiałabym odnieść się do konkretnych postępowań, a ja nie jestem w stanie jakby powiedzieć konkretnie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale, ogólna opinia pani na temat pani prokurator?

Świadek Hanna Borkowska:

Znaczy, pracowała w dziale śledczym III DS. Nigdy nie słyszałam jakichkolwiek uwag, ani zastrzeżeń ze strony jej bezpośredniego przełożonego na temat jej pracy. Więc… Znaczy ja też mówię, nie przypominam sobie, abym kiedykolwiek formułowała jakieś, wcześniej, jakieś zastrzeżenia, czy cokolwiek innego. Aby docierały jakieś sygnały niepokojące i tego typu rzeczy.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A, czy w okresie nadzorowania Prokuratury Rejonowej Gdańsk-Wrzeszcz dostrzegała pani jakieś nieprawidłowości w pracy tej konkretnej jednostki prokuratury?

Świadek Hanna Borkowska:

Znaczy, ja powiem w ten sposób. Generalnie praca prokuratury, jako całości jest oceniana w toku wizytacji, w których niestety nadzorcy nie uczestniczą. Ja, powiedzmy, jeżeli badałam konkretne sprawy mogłam się wypowiedzieć tylko, co do tych spraw i formułować jakieś wnioski. Natomiast na podstawie jednej, dwóch, czy trzech akt, to trudno wyprowadzić wnioski natury ogólnej. Wiem, że… Ale to chyba bolączka, chyba wszystkich prokurator rejonowych, wszyscy narzekali na braki kadrowe. Ogólnie rzecz biorąc.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Rozumiem. A, czy w okresie nadzorowania, czy w okresie spraw Amber Gold miała pani kontakt z politykami samorządowymi?

Świadek Hanna Borkowska:

W ogóle nie miałam nigdy żadnych kontaktów z żadnymi politykami.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Z parlamentarzystami?

Świadek Hanna Borkowska:

Nie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Z członkami rządu PO–PSL? Ówczesnego rządu.

Świadek Hanna Borkowska:

Nie, nie, nie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To jest naturalne. Nie miała pani żadnego, rozumiem, kontaktu?

Świadek Hanna Borkowska:

Nie absolutnie nie. No, jeżeli można mówić o kontakcie, że kogoś się widzi w telewizji.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie, ja pytam celowo, jaki pani miała, tak bezpośredni kontakt.

Świadek Hanna Borkowska:

Bezpośredni kontakt? Nie, nie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Kontakt telefoniczny, formalny, nieformalny.

Świadek Hanna Borkowska:

Nie. Znaczy nie znam osobiście. Nie znałam ani nie znam osobiście nikogo z ówczesnych władz, posłów, więc skąd miałabym mieć telefon. Tak. Nie, nie absolutnie nie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy w latach 2010-2012 miała pani jakikolwiek kontakt z osobami reprezentującymi spółkę Amber Gold lub inne spółki z grupy Amber Gold?

Świadek Hanna Borkowska:

Nie, nie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Szanowni państwo, zamykam tą część posiedzenia.

Pani prokurator, będzie pani jeszcze proszona o podpisanie protokołu, po sporządzeniu. Dziękuję.

Proszę państwa, na 14.00 jest wezwany kolejny świadek. Chcę zwrócić uwagę na fakt, że na 14.00 (dostaliśmy w tym momencie informację) są również przewidziane bardzo krótkie głosowania.

Świadek Hanna Borkowska:

Pan prokurator jest. Tylko mówię jest, bo przyjechał.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

W związku z powyższym pytanie moje do członków komisji jest takie. Chcecie państwo zaczynać, czy chcecie dopiero wpół do trzeciej zacząć kolejnego świadka?

Po głosowaniach, dobrze. Odraczam posiedzenie do godz. 14.30.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dzień dobry, witamy pana, panie prokuratorze. Proszę usiąść. Bardzo przepraszamy, takie są pewne prawidła czy prawidłowości, które są w Sejmie, zwłaszcza jak jest posiedzenie.

Proszę wszystkich o zajęcie miejsc.

Szanowni państwo, przystępujemy do punktu 2. dzisiejszego posiedzenia tj. przesłuchania pana prokuratora Ireneusza Tomaszewskiego, byłego prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Gdańsku.

Panie prokuratorze, zgodnie… Już, tylko otworzę sobie pana…

Zgodnie z treścią art. 11c ust. 1 i 2 oraz 17 ust. 1 ustawy o sejmowej komisji śledczej…

Już możemy?

Zgodnie z treścią art. 11 do ust. 1 ustawy sejmowej komisji śledczej w związku z 233 § 2 Kodeksu karnego pouczam pana, iż zeznając przed sejmową Komisją Śledczą, jest pan zobowiązany mówić prawdę i tylko prawdę. Zeznanie nieprawdy lub zatajenie prawdy powoduje odpowiedzialność karną na podstawie art. 233 § 1 Kodeksu karnego, który przewiduje sankcje w postaci kary pozbawienia wolności od 6 miesięcy o lat 8.

Czy pan zrozumiał pouczenie?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Tak, zrozumiałem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Zgodnie z treścią art. 11c ust. 1 i 2 oraz 17 ust. 1 ustawy o sejmowej komisji śledczej pouczam pana o następujących prawach.

Po pierwsze, do uchylenia się od odpowiedzi na pytanie, jeżeli udzielenie mogłoby narazić pana lub osobę dla pana najbliższą w rozumieniu art. 115 § 11 Kodeksu karnego na odpowiedzialność za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe.

Po drugie, do odmowy zeznań, gdy jest pan osobą podejrzaną o popełnienie przestępstwa pozostającego w ścisłym związku z czynem stanowiącym przedmiot postępowania albo gdy za to przestępstwo został pan skazany.

Po trzecie, żądania, aby przesłuchano pana na posiedzeniu zamkniętym, jeżeli treść zeznań mogłaby narazić na hańbę pana lub osobę dla pana najbliższą w rozumieniu 115 § 11 Kodeksu karnego.

Prawo do odmowy zeznań co do okoliczności, na które ściąga się ciążący na panu obowiązek zachowania tajemnic ustawowo chronionych w przypadkach określonych w przepisach ustawy o sejmowej komisji śledczej.

Po piąte, zgłoszenia wniosku o zarządzenie przerwy w posiedzeniu Komisji.

Po szóste, zwrócenia się z wnioskiem o umożliwienie swobodnego wypowiedzenia się w objętej przesłuchaniem sprawie.

Po siódme, zwrócenie się z wnioskiem o uchylenie pytania, które w pana ocenie sugeruje treść odpowiedzi, jest nieistotne lub niestosowne.

Po ósme, złożenia wniosku o dokonanie czynności, którą Komisja może lub ma obowiązek podejmować z urzędu.

Po dziewiąte, złożenie wniosku o wyłączenie członka Komisji w trybie art. 5 lub 6 ustawy o sejmowej komisji śledczej.

Przypominam, że przebieg przesłuchania jest utrwalany za pomocą urządzenia rejestrującego dźwięk i obraz, o czym został pan uprzedzony w wezwaniu.

W dalszej kolejności chciałabym zapytać: Czy pan prokurator ustanowił pełnomocnika?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie, nie ustanowiłem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę o podanie imienia, nazwiska, wieku i zajęcia.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Ireneusz Tomaszewski, jestem prokuratorem w stanie spoczynku. Mam 63 lata.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Oświadczam, że dane dotyczące miejsca zamieszkania są znane Komisji i znajdują się w aktach.

Czy był pan prawomocnie skazany za składanie fałszywych zeznań lub oskarżeń?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie byłem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę wszystkich o powstanie.

„Świadomy…

Proszę o powtarzanie za mną.

Świadomy znaczenia moich słów…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Świadomy znaczenia moich słów…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…i odpowiedzialności przed prawem...

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

…i odpowiedzialności przed prawem…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…przyrzekam uroczyście…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

…przyrzekam uroczyście…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…że będę mówił szczerą prawdę…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

…że będę mówił szczerą prawdę…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…niczego nie ukrywając z tego, co jest mi wiadome.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

…niczego nie ukrywając z tego, co jest mi wiadome”.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Panie prokuratorze, czy chce pan skorzystać z prawa do swobodnej wypowiedzi?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie, dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do pytań.

Pan przewodniczący Marek Suski.

Poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Szanowni państwo, panie prokuratorze, zacznę od tego, że chciałbym się zapytać, ponieważ powiedział pan, że jest w stanie spoczynku: Od kiedy jest pan w stanie spoczynku?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Z końcem lutego bieżącego roku.

Poseł Marek Suski (PiS):

Tego roku.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Dokładnie 1 marca br. Ostatni dzień pracy – koniec lutego.

Poseł Marek Suski (PiS):

I to było przejście w stan spoczynku na pana wniosek?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Tak, z uwagi na spełnienie warunków, zgodnie z ustawą. Osiągnąłem odpowiedni wiek i odpowiedni staż pracy.

Poseł Marek Suski (PiS):

Mam pytanie w związku z tym: kiedy pan objął funkcję, którą pan pełnił w czasie trwania procederu Amber Gold?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Byłem już prokuratorem apelacyjnym gdy, jak się później okazało, to postępowanie się toczyło. Prokuratorem apelacyjnym zostałem mianowany w roku 2008, na początku chyba tego roku. I byłem prokuratorem apelacyjnym do właśnie końca lutego 2016 r.

Poseł Marek Suski (PiS):

A poprzednio jakie pan pełnił funkcje?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Wszystkie jakie w prokuraturze można pełnić.

Poseł Marek Suski (PiS):

Rozumiem.

A proszę powiedzieć, bo sprawa Amber Gold…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Może przesadziłem. Może…

Poseł Marek Suski (PiS):

O, prawie wszystko.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Ale byłem też naczelnikiem no i zwykłym prokuratorem także. Prowadziłem śledztwa.

Poseł Marek Suski (PiS):

Kiedy pan się zetknął ze sprawą Amber Gold?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

No, najwyraźniej było to w końcu roku 2011 lub na początku roku 2012, kiedy dotarło do mnie pismo z Komisji Nadzoru Finansowego na temat tej sprawy.

Poseł Marek Suski (PiS):

A czy miał pan jakąś wiedzę na temat tego procederu, związków ze światem przestępczym?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie, nie miałem żadnej wiedzy na ten temat.

Poseł Marek Suski (PiS):

Proszę powiedzieć, czy umorzenie tego postępowania dwukrotnie było czymś częstym w działalności prokuratury w Gdańsku?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

W tej sprawie, jak pamiętam, umorzono tylko dwa razy.

Poseł Marek Suski (PiS):

Tylko…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Ale w tej sprawie.

Poseł Marek Suski (PiS):

No, właśnie.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Gdy chodzi o postępowania umarzane w prokuraturach w Polsce, umarza się dużo postępowań z uwagi na różne powody: niewykrycie sprawców, sprawcy, brak cech przestępstwa, brak dowodów na zaistnienie przestępstwa. Wszystkie te, które wynikają z treści art. 17 Kodeksu postępowania karnego.

Poseł Marek Suski (PiS):

Czyli to jest…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

I z innych przepisów, bo w tym wypadku, gdy chodzi o umorzenie wobec niewinności sprawcy…

Poseł Marek Suski (PiS):

Czyli to jest dość częsta…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie jest to…

Panie pośle, przepraszam najmocniej, to jest procedura, która wynika ze stanów w sprawach i zgodna jest z Kodeksem postępowania karnego.

Poseł Marek Suski (PiS):

Ale czy…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie mogę powiedzieć, czy częsta, czy za częsta. Zresztą wszystkie decyzje są kończone odpowiednim dokumentem, który podlega ewentualnie zaskarżeniu przez strony postępowania.

Poseł Marek Suski (PiS):

Czy w tym wypadku też nie znaleziono nielegalnych interesów i działań przestępczych, tak jak chociażby w przypadku umorzenia śledztwa wspólników gangstera Nikosia?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie za bardzo rozumiem pytanie. Jeśli chodzi o sprawę gangstera Nikosia, to było… Nie wiem, o którym postępowaniu pan mówi.

Poseł Marek Suski (PiS):

No tym, które pan umorzył.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Gangster Nikoś miał dość mocno obciążone sumienie, przypuszczam, a gdy chodzi o jego zabójstwo np., no, to sprawców jednak chyba wykryto, z tego, co mnie pamięć nie myli, i byli przedmiotem osądu. Może nie wszyscy ponieśli odpowiedzialność w odpowiednim czasie, ale to tak było dawno, że nie jestem w stanie powiedzieć na temat tej sprawy niczego…

Poseł Marek Suski (PiS):

Ale czy to jest prawda, że pan został odwołany za umorzenie tego śledztwa…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nieprawda.

Poseł Marek Suski (PiS):

…przeciwko wspólnikowi.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nieprawda, że za sprawę Nikosia zostałem odwołany.

Poseł Marek Suski (PiS):

Czyli za jakąś inną.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Proszę?

Poseł Marek Suski (PiS):

Czyli za jakąś inną.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie. Nie, no, jeśli pana posła to bardzo interesuje, chętnie służę oczywiście dokładniejszą informacją, ale było to dokładnie w roku, jeśli pan mówi o mojej funkcji, którą pełniłem jako prokurator okręgowy, był to rok 2000.

Poseł Marek Suski (PiS):

Tak.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Tak, ale nie miało to związku, jeśli… ze sprawą śmierci.

Poseł Marek Suski (PiS):

W 2008 r. został pan szefem Prokuratury Apelacyjnej w Gdańsku, o ile mam dobre…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Tak powiedziałem i taka była prawda.

Poseł Marek Suski (PiS):

Czyli już po przejęciu władzy przez koalicję PO-PSL.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Panie pośle, przepraszam, ja nie wiązałem nigdy swoich stanowisk ani funkcji z przejmowaną władzą lub nigdy nie brałem tego pod uwagę. Zawsze wypełniałem swoje obowiązki…

Poseł Marek Suski (PiS):

Ja rozumiem …

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

…w sposób taki, że…

Poseł Marek Suski (PiS):

…ale władza to brała pod uwagę.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Władza, oczywiście, ma zawsze wpływ na postępowanie ludzi, w tym i prokuratorów także, m.in. poprzez to, że powołuje ich na stanowiska.

Poseł Marek Suski (PiS):

A czy zna pan pana Łukasza Daszutę?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie pamiętam, abyśmy mieli jakąś znajomość bliższą. Nie wykluczam, że jako prokurator, który był członkiem Komisji Egzaminacyjnej w Prokuraturze Apelacyjnej w Gdańsku, mogłem tego pana egzaminować, bo przypuszczam, był, tak mówiono w środowisku, że był aplikantem prokuratorskim…

Poseł Marek Suski (PiS):

Wszyscy o tym mówią.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

…a ja byłem przez lata egzaminatorem z zakresu prawa karnego materialnego.

Poseł Marek Suski (PiS):

A czy zna pan może Mariusza Olecha?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie znam takiej osoby.

Poseł Marek Suski (PiS):

A czy w ogóle zapoznał się…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nazwisko być może jest mi znane z różnych publikacji.

Poseł Marek Suski (PiS):

A czy w ogóle zapoznał się pan z aktami Amber Gold? Bo słyszymy, że jest jakaś wiedza na temat właśnie narad na temat interesów Amber Gold, gdzie, no, ci panowie związani ze światem przestępczym tam to mieli omawiać?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Tak, oczywiście, omawialiśmy te akta, tę sprawę na wielu, wielokrotnie spotykaliśmy się, kiedy już sprawa została przejęta przez prokuraturę okręgową. Z mojej inicjatywy co najmniej dwukrotnie, jeśli mnie pamięć nie myli. No, odbyło się spotkanie z funkcjonariuszami ABW, prokuratorami prowadzącymi to postępowanie, na których omawialiśmy kierunki tego postępowania. Niezależnie od tego odbywały się wielokrotnie narady również w Prokuraturze Generalnej na temat…

Poseł Marek Suski (PiS):

Czyli jednak wiedział pan o tym, że sprawa Amber Gold jest powiązana ze światem przestępczym, gangsterskim?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie miałem takiej świadomości. Ja nie wiem, czy ktoś to ustalił w tej chwili. Tego nie wiem.

Poseł Marek Suski (PiS):

Skoro pan mówi, że to było omawiane na spotkaniach…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Panie pośle, panie pośle, bardzo przepraszam…

Poseł Marek Suski (PiS):

… z agentami ABW.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Bardzo przepraszam, chciałem też zaznaczyć, że Prokuratura Okręgowa w Gdańsku to postępowanie prowadziła do pewnego momentu. Tym momentem był mój wniosek, który przekazałem do Prokuratury Generalnej, do prokuratora generalnego z prośbą o przekazanie tej sprawy. Jakie były dalsze efekty tego postępowania, nie wiem.

Poseł Marek Suski (PiS):

No, ja pytałem o co innego. Ja pytałem o wiedzę na temat związków pana P. i Amber Gold ze światem przestępczym. No i tutaj pan potwierdził, że na spotkaniach z funkcjonariuszami było to omawiane. Ja tak zrozumiałem.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Ale, jak rozumiem, nie stawialiśmy chyba zarzutów z art. 258 Kodeksu karnego. Ani my, ani chyba Prokuratura Okręgowa w Łodzi. W związku z tym nie mam absolutnie świadomości na ten temat. Być może takie związki były.

Poseł Marek Suski (PiS):

Bo przed chwilą pan powiedział, że na spotkaniach z funkcjonariuszami było omawiane.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

No, ja mówiłem o tym, że funkcjonariusze omawiali z nami materiały tego postępowania.

Poseł Marek Suski (PiS):

A może pan przybliżyć, co funkcjonariusze mówili na temat tych związków?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie pamiętam już, co konkretnie mówili. Te spotkania były, jak to się mówi często, konkluzywne, to znaczy ustalaliśmy kierunki postępowań, sugerowaliśmy – bo nigdy nie można byłoby narzucić prokuratorowi prowadzącemu postępowanie sposób wykonywanych czynności – określaliśmy kierunki wspólnie z funkcjonariuszami, omawialiśmy treść ewentualną zarzutów i ich kwalifikację prawną, a w pewnym

momencie także dyskutowaliśmy na temat tego – kiedy sprawa już do tego dojrzała – aby wystąpić, aby można było wystąpić z wnioskiem o tymczasowe aresztowanie.

Poseł Marek Suski (PiS):

Czyli nie pamięta pan szczegółów, co mówili, tyle że nawiązywali…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

To jest oczywiste, bo to te rozmowy miały miejsce już kilka lat temu, a poza tym nie wydaje mnie się, że mógłbym ewentualnie mówić o konkretnych ustaleniach, przynajmniej w tej formie. Nie pamiętam dokładnie, o czym, o jakich powiązaniach ewentualnie byłoby choć, choć, mogło chodzić.

Mówiliśmy właśnie o tym, co przed chwilą powiedziałem, tzn. kierunki postępowania, jakość dowodów, która jest zbierana, jakie czynności należy wykonać, jakie dowody jeszcze zebrać, aby nasze działanie było skuteczne.

Poseł Marek Suski (PiS):

No ale te działania nie były skuteczne.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Były, panie pośle. Jeśli chodzi o etap, w którym prokuratura apelacyjna zaangażowała się w to postępowanie po przejęciu przez prokuraturę okręgową i objęciu nadzorem przez prokuraturę apelacyjną, przypomnę tylko, że to postępowanie zakończyło się zarzutami i wystąpieniem z wnioskami o tymczasowe aresztowanie chyba obojga państwa.

Poseł Marek Suski (PiS):

No tak, ale to już dopiero po upadłości Amber Gold.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Panie pośle, ale ja mówię o etapach procesowych. I procesowo tak to wyglądało właśnie.

Poseł Marek Suski (PiS):

Dobrze, dziękuję bardzo.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję.

Pan poseł Zembaczyński.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Szanowna pani przewodnicząca, panie prokuratorze, w sierpniu 2012 r. dostał pan jako prokurator apelacyjny w Gdańsku dwa pisma z ABW informujące o zgromadzeniu materiału dowodowego pozwalającego na przedstawienie zarzutów Marcinowi P. m.in. z art. 286 k.k.

Już wtedy, jak szacowano, szacowała ABW, straty sięgały ponad 200 mln zł. W kolejnym piśmie ABW informuje również pana, że wyliczone straty sięgnęły już ponad 600 mln zł. Jednak prokuratura ciągle nie uznała za zasadne przedstawienia zarzutu o przestępstwo z art. 286.

Proszę powiedzieć Wysokiej Komisji, jak to jest możliwe? Czy materiały wysyłane przez ABW nie były wystarczająco wiarygodne dla państwa? Ile czasu potrzebowaliście, by w końcu Marcinowi P. przedstawić zarzut oszustwa?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Panie, panie pośle, chciałem tylko zauważyć, że to nie prokurator apelacyjny w Gdańsku ani kto, którykolwiek z prokuratorów prokuratury apelacyjnej stawiać mógł zarzuty. Zarzuty stawia zawsze w konkretnej sprawie konkretny prokurator, który analizuje zgromadzony materiał, zastanawia się nad tym, czy zgromadzony materiał dowodowy ma taką postać, która pozwala na postawienie konkretnego zarzutu, w tym i zarzutu przestępstwa z art. 286 Kodeksu karnego.

Na marginesie powiem, że gdy chodzi o przestępstwo z art. 286 Kodeksu karnego, jest to przestępstwo charakterystyczne i trudne do udowodnienia, bowiem zakłada

jak gdyby konieczność, wręcz konieczność udowodnienia przestępstwa składającego się w istocie z dwóch etapów, zresztą najtrudniejszego do udowodnienia, jakim jest udowodnienie sprawcy zamiaru popełnienia przestępstwa. Różnie na ten temat można mówić, ale najczęściej chodzi o to, aby ustalić ten zamiar w chwili, kiedy są podejmowane przedsiębrane czynności przestępcze.

Najwyraźniej prokurator, który miał te akta w swojej dyspozycji – zresztą, jak pamiętam, nie trwało już to zbyt długo, nie, zanim zarzuty zostały postawione – nie znalazł podstaw, aby sformułować na tym etapie taki zrzut. Ostatecznie, w cudzysłowie mówiąc, przy drugim podejściu do tegoż podejrzanego sformułowano te zarzuty m.in. z art. 286 Kodeksu karnego.

Jeszcze raz podkreślę, że niezależność prokuratorska domaga się, żeby on brał odpowiedzialność za to i on wziął w końcu odpowiedzialność za to. Gdy chodzi o działania przełożonych służbowych, łącznie z ich szefami, to ta działalność ma jedynie doradczy charakter. Gdy prokurator przełożony nie widzi powodów, aby ingerować wprost i nakazywać postawienie zarzutu, nie należy tego czynić.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale panie prokuratorze, no, z pana doświadczeniem już tutaj…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie moje doświadczenie decyduje o tym…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

…procesy w 1983 r. w karierze się pojawiają, no to udowodnienie tego zarzutu było wręcz banalne…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie moje doświadczenie, panie pośle…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

…jeżeli się przeglądnęło szczegóły zalecenia sądu…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Panie pośle, jeszcze raz powiem i przypomnę, co mówiłem przed chwilą. Panie…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

…i chyba doradcza funkcja również była wystarczająca do tego, żeby jednak wykorzystać tę swoją pozycję do tego, żeby natchnąć prokuraturę niższego szczebla do…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Natchnęliśmy prokuratora w okresie dość krótkim, jak powiadam. Nie pamiętam daty, kiedy areszty zostały zastosowane. Pan mówi, że pismo było z sierpnia, być może, nie pamiętam tego. Daty nie pamiętam, ale na pewno nie trwało to zbyt długo, bowiem we wrześniu już byłem poza granicami kraju, a areszt chyba już był zastosowany wówczas.

Ja pamiętam, że po, że tak powiem, po zgarnięciu tej sprawy, krótko mówiąc, pozwoliłem sobie na krótki urlop i nie ma tutaj, moim zdaniem, jakiegokolwiek przekroczenia, gdy chodzi o ocenę materiału dowodowego. Zresztą, jeszcze raz podkreślę, przestępstwo z art. 286, nie chciałbym, żeby to wybrzmiało ewentualnie w jakiś inny sposób, taki, który mógłby stanowić powód do dyskusji, ale jestem głęboko przeświadczony, że przestępstwo z art. 286 Kodeksu karnego należy do najtrudniejszych, gdy chodzi o praktykę ścigania. Najtrudniejszych w ustaleniu przede wszystkim zamiaru, winy sprawcy. Bez tego nie ma w ogóle odpowiedzialności za przestępstwo z art. 286. Trzeba połączyć oba te elementy, tj. winę sprawcy, która najczęściej rozgrywa się w głowie przecież, z tym wymiarem ekonomicznym, jakim w tym wypadku były szkody po, tych pokrzywdzonych, którzy zawierali te umowy.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli pana zdaniem ta trudność udowodnienia tego czynu powodowała tę ślamazarność prac prokurat…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

W tym momencie nie dostrzegam, panie pośle, ślamazarności. Dla tego rodzaju przestępstwa…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To bardzo dziwne.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

…okres dwóch miesięcy, chyba tak było, nie potrafię tego bliżej sprecyzować, może subiektywnie to ujmuję, prowadzenia postępowania w prokuraturze okręgowej do momentu zastosowania tymczasowego aresztowania nie wydaje się być ślamazarna. W mojej ocenie przynajmniej.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Panie prokuratorze…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Chciałbym też przypomnieć, że prokurator, kiedy decyduje o tym, że stawia komuś zarzuty, zgodnie z Kodeksem postępowania karnego musi mieć uzasadnione – uzasadnione, nie podyktowane jego widzimisię lub chęcią postawienia komuś zarzutów, tylko uzasadnionym – podejrzenie popełnienia przestępstwa oparte na zgromadzonym materiale dowodowym, bowiem jego decyzja będzie korygowana nie tylko przez społeczeństwo, ale przez sąd przede wszystkim, który będzie…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No to sąd korygował.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Przez sąd, który będzie decydował o tymczasowym…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dawał zalecenia. I nic się nie działo.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

…o tymczasowym ar… panie pośle.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja bardzo proszę świadka, żeby nie przerywał, jak jest zadawane pytanie.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Ale pytanie nie było zadawane, tylko pan pro… pan poseł mnie właśnie przeszkadzał, żebym dokończył swoją odpowiedź. Ja ją kontynuuję cały czas.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Panie prokuratorze, proszę nam tutaj wykładni prawa karnego nie robić, tylko odpowiadać na to pytanie.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Dobrze.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Chodzi mi o organizację pracy, pana nadzór.

I kontynuując: na pana polecenie w okresie od 8 do 19 września 2008 roku została przeprowadzona wizytacja Prokuratury Rejonowej Gdańsk-Wrzeszcz, w której trakcie stwierdzono, że wiele rażących zaniedbań, np. brak skutecznego nadzoru procesowego nad postępowaniami, naruszenie obowiązku niezwłocznego nadawania biegu sprawom, podejmowanie decyzji o zawieszeniu postępowania z naruszeniem zasad wynikających z k.p.k. i wiele innych budziło wątpliwości.

Dlaczego usankcjonował pan ten bałagan, zatwierdzając ocenę pracy Prokuratury Rejonowej Gdańsk-Wrzeszcz na ocenę dobrą z minusem?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Już wyjaśniam.

Panie pośle, Wysoka Komisjo, przepraszam jeżeli odebraliście państwo, że ja kogokolwiek pouczam lub staram się podnieść głos, ale jeśli chodzi o pracę w prokuraturze, to bardzo się z nią identyfikowałem. Jeszcze raz przepraszam. Chciałem podkreślić, że wizytacji w prokuraturze apelacyjnej, okręgowej, jest prowadzonych co roku kilka. Sama Prokuratura Apelacyjna w Gdańsku prowadziła już kilka nie tylko w okręgach, ale też w rejonach. Taką zresztą przyjąłem politykę, że powinniśmy prowadzić wizytacje i w rejonach.

Jeśli chodzi o ocenę, która kończy wizytację i w tym wypadku dobra, ona składa się z kilku elementów. Podczas wizytacji, jeżeli państwo macie protokół z wizytacji, proszę zwróćcie uwagę państwo, że protokół jest bardzo obszerny i w trakcie tej wizytacji ocenia się mnóstwo rzeczy w pracy takiej jednostki, chociażby takie jak: pracę sekretariatu, organizację pracy, postępowanie przygotowawcze, postępowanie sądowe. I wszystkie te elementy podlegają odrębnej ocenie. Ocena… A jeszcze do tego poszczególne osoby zajmujące funkcje kierownicze podlegają takowej ocenie. Ocena zbiorcza jest jakąś wynikową w pracy całej jednostki. Bierze się przy tym także pod uwagę stanowisko członków zespołu, który uczestniczył w tej wizytacji. Są to zazwyczaj bardzo doświadczeni prokuratorzy.

Gdy chodzi o prokuratorów w rejonach, to wizytacje prowadzone są przez prokuratorów z różnych prokuratur okręgowych i z prokuratury apelacyjnej, którzy mają naprawdę duże doświadczenie i potrafią oceniać skalę trudności. Gdy zaś chodzi o Prokuraturę Rejonową Gdańsk-Wrzeszcz, no to w naszym okręgu wydaje mi się, że to była jedna z największych prokuratur rejonowych – obok Gdyni, bo Gdynia chyba też była ogromną jednostką – w związku z tym tę rzecz też trzeba było w tym kontekście oceniać.

Też powiem tak, bo słyszałem, że państwo macie też zastrzeżenia co do tego, że wielokrotnie są wizytacje i one powtarzają się takimi samymi wytycznymi, zaleceniami. Tak, zgadza się. Chciałem od razu powiedzieć, że w trakcie wizytacji bierzemy pod uwagę też i fakt, że system prawny się bardzo często zmienia. Prawo karne, procesowe, karne materialne potrafi się zmienić bardzo. Przypomnę tylko, że w trakcie ostatniego roku czy dwóch lat dwukrotnie już procedura karna się zmieniła. No i niestety, skoro tak, zmieniają się ludzie, nowi ludzie przychodzą, nowa przestępczość, nowa jakość w przestępczości. W związku z tym te błędy się, oczywiście, powtarzają.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Panie prokuratorze, no ale z jakiegoś powodu, no, nie było zainteresowania z pana strony czy w tej jednostce naprawdę wdrażano te zalecenia wizytacyjne. No, na czym one polegały?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Było, było zainteresowane. Przypomnę, że prokurator zarządzający wizytację bierze udział w omówieniu tej wizytacji i takie omówienie się odbyło. Dopiero potem formułuje zalecenia i w trakcie rekontroli, i w trakcie sprawdzania – nie pamiętam czy w tej jednostce była rewizytacja, ale jak mnie pamięć nie myli chyba miała być rekontrola, nie wiem czy się odbyła, nie pamiętam tego – w trakcie której to rekontroli te zalecenia są powtórnie badane. A poza tym wizytacje są odbywane w terminach ok. czteroletnich najczęściej w naszych warunkach. I to, wydaje się, wystarcza żeby potem ewentualnie w trakcie takiej następnej wizytacji te wszystkie rzeczy, które były mankamentami, sprawdzić. Zresztą, każdy następny zespół wizytacyjny stara się najpierw zacząć od tego, jak zostały zorganizowane poprzednie zalecenia.

Mam też wrażenie, ale dokładnie tego nie pamiętam, że te rzeczy, o których mówili członkowie zespołu wizytacyjnego tj. np. sprawy zawieszone, że są problemem, w mojej praktyce nie tylko w tej jednostce – chodzi o Wrzeszcz – podlegały ciągłej kontroli. Staraliśmy się robić lustracje na ten temat i robiliśmy je wielokrotnie, dbając o to, żeby postępowania nie zalegały tam, gdzie są ewentualnie zawieszone. I wszystkie te elementy były brane pod uwagę w trakcie planowanych czynności.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale proszę to tak zawężyć na Amber Gold, bo to nas głównie interesuje, nie cały mechanizm i to, że prokuratura była duża, że było dużo pracy, to wszystko wiemy, no ale to nie usprawiedliwia, że jednak przez taki sposób a nie inny prowadzenia dochodzenia, kontroli zwierzchniej i tak dalej, to jednak 18 tysięcy obywateli straciło swoje oszczędności. To nie jest usprawiedliwienie.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Chciałbym też panu uzmysłowić specyfikę wizytacji, bo w tej sferze się w tej chwili, jak rozumiem, obracamy.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Szczególnie tych zaleceń.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

W trakcie wizytacji prokuratorzy z zespołu wizytacyjnego analizują sprawy według pewnego klucza, to znaczy analizują, biorąc pod uwagę ilość jakiegoś wątku, jakiegoś zagadnienia, jakiejś liczby spraw i w stosunku procentowym wybierają odpowiednią liczbę postępowań. Chciałem zauważyć, że właśnie to postępowanie, jeśli mnie pamięć nie myli, też w tym sicie się znalazło. Żadnych innych później już czynności nie można było wykonywać w odniesieniu do tej sprawy, bo, jeśli mnie pamięć nie myli, już gdy wizytacja była omawiana, to postępowanie już chyba było przejęte przez Prokuraturę Okręgową w Gdańsku.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli podsumowując, nie poczuwa się pan do współodpowiedzialności za szereg zaniedbań w sprawie Amber Gold?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

W sensie takim, że szef odpowiada za wszystko – tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Poczuwa się pan?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Tak, poczuwam się, bo byłem przełożonym wszystkich tych prokuratorów. I uważam, że ponoszę jakąś odpowiedzialność w sensie przełożeństwa, byłem ich przełożonym. Być może powinienem trafić wcześnie na tę sprawę, być może powinienem podjąć inne kroki, ale tego nie jestem w stanie powiedzieć. Na pewno nie czuję się odpowiedzialny w jakimś sensie moralnym za tę sprawę, że ponoszę osobistą odpowiedzialność, ale w sensie bycia przełożonym – tak. Nie neguję tego.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Na jakiej płaszczyźnie? Zawodowej?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie pośle, niech pan kończy już, bardzo pana proszę.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dziękuję bardzo za tę turę.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pan poseł Krajewski.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Chciałbym troszkę wrócić do innego wątku. To jest kwestia pisma przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego, które trafiło do Prokuratora Generalnego, następnie trafiło do prokuratury apelacyjnej, do prokuratury okręgowej i z powrotem. Rozmawialiśmy też wcześniej, podczas przesłuchania pierwszego świadka…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Dzisiejszego świadka?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Tak, dzisiejszego świadka.

…na temat tej odpowiedzi udzielonej przewodniczącemu Komisji Nadzoru Finansowego. Ta odpowiedź była datowana na 5 stycznia 2012 r. Odpowiedź została udzielona również do prokuratury apelacyjnej, gdzie – jak pamiętam – załączono odpowiedź udzieloną przewodniczącemu Komisji Nadzoru Finansowego.

Czy pan zapoznawał się z tym pismem, czyli z tą odpowiedzią, jakiej prokurator okręgowy w Gdańsku udzielił przewodniczącemu Komisji Nadzoru Finansowego?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Z pewnością tak. Chciałbym też państwu wyjaśnić, że miałem taki system pracy – mogę mówić o tym, że miałem taki system, bo już nie pracuję w jednostkach prokuratury – że gdy sprawa budziła jakieś moje zainteresowanie, wątpliwości, według mnie była ważna, robiłem dekretację, na której pisałem – i chyba w tej sprawie też tak było – proszę ją omówić albo zrelacjonować, przedstawić odpowiedź, i wyznaczałem termin. Wtedy, gdy wyznaczałem termin – to był taki mój wewnętrzny podział – notowałem go w kalendarzu, to ten termin był dla mnie wiążący, pilnowałem odpowiedzi. A gdy sprawa była mniej istotna, tylko sobie notowałem ten fakt i co jakiś czas sprawdzałem, czy prokuratorzy wykonali moje polecenia. W tym wypadku ten termin zanotowałem i po otrzymaniu odpowiedzi – przez referenta sprawy chyba zostałem powiadomiony o treści relacji prokuratury okręgowej – jej charakter według referenta sprawy i moim zdaniem dał powód do tego, żeby stwierdzić, że sprawa jest na właściwej drodze. I na tym pozostawałem w tym momencie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To chciałbym tutaj dopytać, bo rozumiem, że…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Zresztą pamiętam, że w kalendarzu sobie odnotowałem tę sprawę chyba na 20 stycznia, ale wcześniej prawdopodobnie otrzymałem jakąś informację. Być może odpisywałem, jakieś pismo podpisywałem, ja lub mój zastępca, do Prokuratury Generalnej.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pytanie, czy pan rozmawiał z referentem tej sprawy.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Na pewno, tak. Zawsze tak się…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czyli pan wezwał prokuratora prokuratury rejonowej do…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie, nie, nie. System nadzoru w prokuraturach od dłuższego już czasu jest taki, że prokurator prokuratury apelacyjnej nie ma prawa, czy nie miał prawa, sprawować tzw. piętrowego nadzoru, dopytywać, sprawdzać.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dlatego pana pytam.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nadzór był sprawowany ze szczebla prokuratury apelacyjnej do szczebla prokuratury okręgowej. W związku z tym treść pisma była dla mnie zadowalająca w sensie takim, że dostałem odpowiedź na nurtujące mnie wątpliwości, pytania, i KNF-u, i dlatego tego tematu w zasadzie nie drążyłem. Nie pamiętam, czy nie miałem planu jednak jeszcze się tą sprawą zająć. Bo w sytuacji, gdy Prokuratura Generalna – moje doświadczenie zawodowe tego uczy – czegoś się dowiaduje, a potem wysyła w teren albo gdy pisma przychodzą z organów centralnych, często jest to jak gdyby reanimowane – w cudzysłowie. W związku z tym być może też i w tej sprawie zamierzałem jeszcze w przyszłości o to się pytać.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Wracając do tego mojego pytania. Czy miał pan wówczas świadomość, że to postępowanie jest prowadzone prawidłowo?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Znaczy miałem świadomość, że ono było…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Przy czytaniu tej opinii.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

…że przedtem było chyba zawieszone nieprawidłowo. Zresztą to jest odwieczny dylemat w prokuraturze, którą ja pamiętam. Chyba jeszcze się tak mocno nie zmieniła. Znaczy, problemem jest zawsze zawieszanie spraw na opinię biegłego. To jest jeden z kardynalnych błędów według nas, aczkolwiek są sytuacje, kiedy zawieszenie postępowania z uwagi na oczekiwanie na długotrwałą opinię może być uzasadnione. Ale chyba w tym wypadku zawieszenie postępowania z tego mniej więcej powodu było, w związku z tym sama ta decyzja mnie bulwersowała także.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale rozumiem, że w tamtym momencie miał pan poczucie, że prokuratura okręgowa zadziałała prawidłowo i że podjęła odpowiednie czynności na rzecz odwieszenia dochodzenia w sprawie Amber Gold.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Treść pisma mogła na to wskazywać.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Wracając, panie prokuratorze. Czy ma pan dzisiaj świadomość, że udzielona panu odpowiedź wówczas była nieprawdziwa, albowiem to pismo Prokuratury Okręgowej w Gdańsku do Prokuratury Rejonowej Gdańsk-Wrzeszcz, polecające odwieszenie tego dochodzenia, dotarło do Prokuratury Rejonowej w Gdańsku 4 kwietnia? A czy pan miał taką wiedzę i kiedy pan powziął takie informacje, że te informacje, z którymi pan się zapoznał w styczniu, były nieprawdziwe, że to postępowanie zostało odwieszone?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Na początku pan zapytał, czy ja dzisiaj mam taką świadomość.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Tak.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Ja tę świadomość miałem dużo wcześniej, to znaczy…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To połączmy te pytania. Proszę bardzo, panie prokuratorze.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Termin to był co najmniej taki, kiedy były kierowane wnioski o… czy kiedy decydowaliśmy o wszczęciu postępowań służbowych, a i dyscyplinarnych ostatecznie. Już wcześniej miałem taką świadomość, że to postępowanie nie było w tym momencie odwieszone.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Kiedy pan powziął takie informacje? Bo to jest interesujący wątek.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Daty nie pamiętam. W okolicach, pewnie w okolicach… kiedy prokuratura okręgowa przejmowała to postępowanie. Proces przejmowania postępowania też nie jest taki jednoznacznie szybki.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy w związku z tym, że pana wprowadzono w błąd, podjął pan jakiekolwiek działania w celu, na przykład postawienia pana prokuratora Dariusza Różyckiego przed takim

postępowaniem dyscyplinarnym, czy w ogóle pan miał poczucie takie, że panu przekazano nieprawdziwe informacje. Bo to możemy stwierdzić z całą stanowczością.

I, czy pan się zastanawiał i czy podjął pan takie działania na rzecz wyjaśnienia tej błędnej informacji?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie, nie. Zastanawiałem się oczywiście i to głęboko. Z tym, że podjęliśmy wspólnie z rzecznikiem jednym, a potem drugą panią rzecznik, decyzję o ukierunkowaniu postępowań w takim właśnie, jak to jest, wynika z akt z postępowań dyscyplinarnych. Pan prokurator Różycki nie miał zarzutów dyscyplinarnych.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A, czy Prokuratura Apelacyjna w Gdańsku kiedykolwiek objęła postępowanie w sprawie Amber Gold nadzorem?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Tak, oczywiście. Tak. Była sprawa objęta, jak mnie pamięć nie myli, nadzorem. Nadzór był sprawowany przez Prokuraturę Apelacyjną w Gdańsku w momencie, kiedy sprawa została przejęta przez Prokuraturę Okręgową w Gdańsku.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Na czym polegał ten nadzór, panie prokuraturze, jakby pan się podzielił z komisją śledczą tymi informacjami.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

No, już o części tych działań nadzorczych mówiłem. Poza tym do tej sprawy, to oczywistym jest, że w tym momencie, kiedy prokuratura apelacyjna dowiedziała się o tych efektach no, i tych błędach ten nadzór był wyjątkowy, myślę. Bo nadzór, różne są nadzory i zależy to, od jakości sprawy i wielkości tej sprawy. Ta sprawa okazała się być wyjątkową i dlatego nadzór też mógł być uznany za wyjątkowy. Po pierwsze, wyznaczyliśmy, nie pamiętam czy ja podpisywałem dokument o objęciu sprawy nadzorem, to znaczy wyznaczeniu konkretnego prokuratora. Mogło to uczynić, jeżeli nie ja to zrobiłem, ale decyzję na pewno kierunkową o tym, że sprawa ma być objęta nadzorem, konsultowana ze mną. Decyzja o tym, w postaci takiego formalnego dokumentu sporządzał, albo mój zastępca, jeden z moich zastępców. Czasami zdarzało się, że po konsultacji z prokuratorem apelacyjnym, gdy ten musiał gdzieś się udać, mnóstwo spotkań się odbywa, taką decyzję mógł podpisać ewentualnie naczelnik. Ale później i tak była to decyzja jeszcze z nim konsultowana. A więc pierwsze, to taka formalna strona. Niewątpliwie wybraliśmy prokuratora, czy prokuratorów. Już nie pamiętam, czy to był jeden. Zresztą w tym zespole, który zajmował się tą sprawą później wieloma jej wątkami w różny sposób było ich kilku, ale referentem sprawy był na pewno doświadczony prokurator. Jeśli mnie pamięć nie myli, jakieś czynności nadzorcze sprawował pan prokurator Baranowski. Ja nie mam dostępu do akt już żadnych. Prokurator z ogromnym doświadczeniem zawodowym. Chyba on też na jakimś etapie dokonywał bardzo szczegółowej analizy, też dla potrzeb Prokuratury Generalnej, tego materiału krok po kroku przedstawiając własne stanowisko. Zastrzegam, że mogę się mylić, co do osoby sprawującej nadzór w tej sprawie. Potem w cyklicznych okresach, znaczy najpierw jest tak, że sprawuje przede wszystkim nadzór ten prokurator, który sprawą się ma zajmować i nadzorować. On może żądać wyjaśnień. I na pewno tak było. Udawać się do podległej jednostki po to, aby czytać akta, bo tylko w taki sposób można było, zgodnie z regulaminem, zapoznawać się. Nie wolno było żądać ich do siebie. Chyba, że dysponowała jednostka, jakimiś kserokopiami. Z tego, co wiem, to mieliśmy kserokopię zresztą. I na bieżąco jest analizowaliśmy. Podsyłano nam te dokumenty. Poza tym prokurator mógł wskazywać kierunki, konsultować treść zarzutów, ale w sensie doradczym wyłącznie. Nigdy władczym. Bowiem odpowiada zawsze za taką sprawę prokurator referent. I tak też było i w tej sprawie. Poza tym, już wspomniałem do tych działań nadzorczych należały też cykliczne spotkania, które odbywały się i z moim udziałem. Także w wydziale nadzoru nad postępowaniem przygotowawczym, w którym to wydziale też i o tej sprawie mówiliśmy. Działań z pewnością była niezliczona ilość. Zapoznawałem się z treścią, pamiętam, z wyjaśnieniami podejrzanych. Pamiętam,

że zapoznawałem się z treścią zarzutów, z kluczowymi pismami. No, tych rzeczy było bardzo wiele. Tak pokrótce oczywiście, bo nie potrafię ich wszystkich.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Rozumiem, ja jeszcze dopytam.

Dobrze, panie prokuratorze?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Jeszcze jedna rzecz. Jeśli mogę, pan pozwoli, panie pośle.

Mogę?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Proszę bardzo.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Przyjęliśmy taką zasadę, że staraliśmy się dokumentować to wszystko. Mam nadzieję, że gdzieś tak, w _, bo wszystkiego się nie da, wszystkie te działania znajdowały swoje odzwierciedlenie w dokumentach. Chociażby w prostym zapisku, czy notatce, że w dniu dzisiejszym odbyła się narada na temat tej sprawy. I tam też były opisywane te działania nadzorcze. Poza tym zapoznawałem się także z tymi materiałami przy okazji rozmów indywidualnych z prokuratorem nadzorcą, a także podpisując pisma do Prokuratury Generalnej. Bo i ta jednostka zwierzchnia objęła sprawę nadzorem w sensie takim, że mieliśmy Prokuraturę Generalną obowiązek informować na bieżąco, całym tym postępowaniem. Zresztą w Prokuraturze Generalnej, z tego, co pamiętam przed przekazaniem tej sprawy do prokuratury łódzkiej, odbyły się no, nie chcę skłamać, ale co najmniej dwa, albo nawet trzy spotkania z udziałem zastępcy prokuratora generalnego oraz udziałem prokuratora generalnego oraz panią prokurator, która sprawowała nadzór w tej sprawie. Z dyrektorem biura nadzoru nad postępowaniem przygotowawczym i o ilu aspektach tej sprawy, zresztą dyskutowaliśmy. Jedno z takich narad to już chyba się odbywała w kontekście ewentualnych spraw cywilnych, ale mogę się mylić, jeśli chodzi o tę sprawę. Mogłem pomylić z inną kwestią.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Chciałem zapytać, panie prokuratorze, cieszę się, że pan o tym sam wspomniał, jeśli chodzi o relacje i informacje przekazywane z prokuratury apelacyjnej do Prokuratury Generalnej i osobiście do pana byłego prokuratora generalnego pana Andrzeja Seremeta. Iluś krotnie, jak częste były to kontakty, jeśli chodzi o rozmowy i kontakty pana z prokuratorem generalnym, panem Andrzejem Seremetem na temat sprawy Amber Gold.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie jestem w stanie odpowiedzieć precyzyjnie. Powiedziałem przed chwilą, że co najmniej odbyły się dwie lub kilka narad na ten temat z udziałem prokuratora generalnego, jego zastępcy i tych wszystkich osób, które przed chwilą wymieniłem.

Nie zliczę też wszystkich innych pism, które kierowałem do prokuratora generalnego, nie pamiętam. Prokurator generalny miał ewidentnie wgląd, był informowany o przebiegu postępowań służbowych i dyscyplinarnych w tej sprawie, a poza tym też telefonicznie informowałem prokuratora generalnego, kiedy uznawałem, że jest taka potrzeba, a w pracy prokuratury to jest często tak, że nie wiadomo, kiedy coś może mieć jakieś znaczenie, w związku z tym starałem się to dość często robić, uprzedzając prokuratora o jakimś zjawisku, zdarzeniu, czynności lub, no, kluczową pewnie decyzją było tymczasowe aresztowanie. To pewnie, to pewnie też o tym wspominałem.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale panie prokuratorze, czy to były konkretne zalecenia ze strony Prokuratury Generalnej w tej sprawie?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Tak, one się kończyły, nie wiem, nie mam wglądu i nie miałem wglądu wówczas w to, co z tych spotkań było, jaki był urobek z tych spotkań, ale widziałem i wiem, bo tak samo i my robimy, że z każdej takiej narady sporządzany jest dokument, który jest

dokumentem potwierdzającym, jakie decyzje zapadały. Oczywiście poza decyzjami procesowymi w sensie takim, że nie mogliśmy… Aczkolwiek, z tego, co pamiętam, też uczestniczyli w tych naradach prowadzący postępowanie wtedy w prokuraturze okręgowej i oni to byli obecni przy tym i przysłuchiwali się i oczywiście mówiliśmy, i tam były z tego wnioski jakieś.

Z pewnością też były jakieś na ten temat pisma instrukcyjne z Prokuratury Generalnej, ale nie jestem w stanie ich sobie przypomnieć.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Panie prokuratorze ale rozumiem, że intensyfikacja tych relacji między prokuratorem apelacyjnym w Gdańsku a Prokuraturą Generalną nastąpiła po przejęciu prowadzenia śledztwa już wtedy wówczas, czyli koniec czerwca 2012 r. przez prokuraturę okręgowa, czy mówimy o wcześniejszym zainteresowaniu Prokuratury Generalnej i nie mam tutaj na myśli tego pisma przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Mogę się mylić, jeśli chodzi, bo intensywność mogła przykryć mi pewne zdarzenia, ale nie sądzę, aby, aby takie kontakty były wcześniej przed faktycznym realizowaniem sprawy przez prokuraturę okręgową i apelacyjną albo wcześniej, kiedy pewne fakty się ujawniły, ja chyba, ja chyba nawet…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czyli, jak rozumiem, te wszystkie informacje, które pan przekazywał o tych relacjach, o tych spotkaniach, o tym zainteresowaniu, to tak naprawdę mówimy od końca czerwca 2012 r.?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Byś mo… Nie pamiętam w tej chwili dokładnie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Od momentu przejęcia prowadzenia postępowania przez prokuraturę okręgową.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Być może. Nie mogę tego z pewnością, nie wykluczam takich rzeczy, nie wykluczam tego, że być może te telefonicznie… Ja powiedziałem już państwu, że miałem taki zwyczaj i chyba on jest dobrym zwyczajem, informować przełożonych służbowych o pewnych zdarzeniach. Być może wcześniej niż jakieś pisma oficjalne poszły w tej sprawie, poinformowałem telefonicznie albo dep, biuro albo zast… prokuratora generalnego, że taka historia może być.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dobrze, ja mam tylko już ostatnie pytania.

Czy miał pan w latach 2010–2012 kontakt z działaczami samorządowymi, radnymi, prezydentem miasta.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

No, niestety funkcja prokuratora każdego szczebla, rejonowego, apelacyjnego zwłaszcza, okręgowego, łączy się z tym, że musi reprezentować jednostkę na zewnątrz. Siłą rzeczy bywałem na różnych uroczystościach, spotkaniach, aczkolwiek starałem się tego unikać z różnych powodów, aby uniknąć zarzutów o uwikłanie z władzami samorządowymi.

Bardzo nikłe były to kontakty i ograniczały się tylko do jakichś uroczystości typu święto państwowe, uroczystość gdzieś w jakimś oficjalnym miejscu.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy to były spotkania tylko i wyłącznie odnośnie uroczystości państwowych? Związanych z rocznicami?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Wyłącznie. Nigdy… Muszę powiedzieć tak, że…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Rozumiem, że wyklucza pan nieformalne relacje z samorządowcami…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Absolutnie. Mam wraży…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…w tamtym okresie i – tak?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Mam wrażenie, tak jak analizuję tę całą sytuację obecnie, myślę, że od pewnego już czasu, nauczeni jakimiś doświadczeniami, też politycy, w tym i lokalni, bardzo in… starali się unikać kontaktów z prokuratorem, aby nie być posądzamym o jakieś układy wewnętrzne. I takie mam wrażenie, że raczej prokuratorzy blyli postrzegani jako ktoś, kto raczej nie jest po, osobą, z którą można się dzielić pewnymi sprawami i te wszystkie spotkania miały wyłącznie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Taką prośbę, żebyśmy zaczęli konkretnie rozmawiać. To jest zarówno prośba do posłów, jak i do pana prokuratora, bo mamy konkretny przedmiot sprawy.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dobrze, to ja jeszcze tylko mam pytanie dotyczące, czy miał pan kontakt w latach 2010–2012 z parlamentarzystami, którzy mogliby być zainteresowani sprawą Amber Gold lub z członkami rządu ówczesnego PO–PSL?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Kontakt z parlamentarzystami pewnie miałem…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

W latach 2010–2012.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

…taki sam, jak z samorządowcami, ale żaden z nich nie pytał mnie, nie dopytywał, nie ingerował w przebieg postępowania.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dobrze, dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie prokuratorze, ja mam takie pytanie, czy pan już tu powiedział, że wniosek o to, aby sprawa główna Amber Gold została przekazana do innej jednostki wypłynęło od pana. Czy pan pamięta, czy złożył pan ten wniosek na piśmie, czy ustnie?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Pismo skierowałem, bo zawsze tak to się odbywa, z tym, że…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A pamięta pan w okresie jakim?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie pamiętam daty tego, ona na pewno wynika z pisma, z tym, że przypuszczam, nie potrafię tego umiejscowić w konkretnej dacie, ale też taki był dobry obyczaj, mnie się wydaje, że starałem się przynajmniej ja telefonować do prokuratora generalnego, co on o tym by ewentualnie sądził. Nie pamiętam, czy prokurator generalny to zasugerował, czy też ja, ale doszliśmy do wspólnego wniosku, że moment jest już odpowiedni.

Czy mogę coś jeszcze na ten temat powiedzieć?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę bardzo.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Pani przewodnicząca, otóż chciałem podkreślić, że z chwilą, kiedy sprawa została przejęta przez prokuraturę okręgową, myślę, że wszyscy prokuratorzy z tego okręgu i z apelacji podjęli naprawdę wiele działań, żeby sprawę, krótko mówiąc, wyprostować. I założyłem sobie, że zrobimy wszystko, że to postępowanie będzie u nas się toczyło do momentu, kiedy zabezpieczymy właściwie dowody. Zrobimy wszystko, co jest

potrzebne, żeby zastosować środki, zgromadzić komplet… No, nie kompletny, ale na ten etap, materiał dowodowy, a gdy uznałem, że… bo sytuacja nabrzmiała bardzo już, było mnóstwo publikacji, dziennikarze wręcz atakowali prowadzących postępowanie. Nie chcę użyć tego słowa, ale być może utrudniali prace. Wpływali w ten sposób na wizerunek firmy, bo to nie za bardzo się dobrze kojarzyło, kiedy przed prokuraturą okręgową tak to wyglądało. A poza tym uważałem, że już jest moment, że – żeby nie narazić się w przyszłości na jakiś zarzut stronniczości albo wykorzystywania mediów ewentualnie do tego, że tak jest prowadzone postępowanie, aby dać asumpt stronie przeciwnej…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie prokuratorze, ja mam taką prośbę. My rozumiemy, co pan chce powiedzieć, natomiast jakby pan zechciał…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Złożyłem wniosek o…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Złożył pan wniosek na piśmie z jaką datą?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie pamiętam daty. Nie pamiętam daty…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie pamięta pan daty. Proszę pana, a proszę mi powiedzieć, czy pan pamięta nazwisko pani prokurator, która uczestniczyła z ramienia nadzoru nad postępowaniem przygotowawczym w tych naradach w prokuraturze, w których pan również generalnie uczestniczył?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Pani prokurator Malczewska prawdopodobnie, bo to była nasz nadzorca.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy pan pamięta, w jakiej dacie zostało zebrane to postępowanie z Prokuratury Okręgowej w Gdańsku i przeniesione do Łodzi?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie pamiętam daty.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

W ogóle pan nie pamięta? W przybliżeniu?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Daty nie pamiętam. Było to pewnie po moim powrocie z urlopu, tak mi się wydaje, to, a na urlopie byłem na początku września. Mogę się mylić oczywiście.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze.

Panie prokuratorze, proszę powiedzieć, kto decydował o tym, komu i jakie zarzuty dyscyplinarne będą postawione w związku z tym postępowaniem?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Oczywiście tak jak w każdej sprawie, która się toczy na podstawie Kodeksu postępowania karnego, decyduje o tym prowadzący to postępowanie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Zarzuty dyscyplinarne.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Tak. Rzecznik dyscyplinarny ogłasza, opracowuje postanowienie i je ogłasza podejrzanemu, przepraszam, obwinionemu, i przesłuchuje…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To jest oczywiste. Pytam, kto podjął decyzję, w stosunku do jakich osób i jakie zarzuty będą postawione.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

A, rozumiem. No, oczywiście konsultowane to było ze mną.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I proszę powiedzieć…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Ja jestem, byłem przełożonym dyscyplinarnym.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę powiedzieć, jaki był powód, dla którego nie zostało wszczęte postępowanie co najmniej wyjaśniające w stosunku do prokuratora Różyckiego, który nie wykonał, nie wydał polecenia objęcia nadzorem postępowania.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

No cóż, mogę powiedzieć, no, tylko tyle, że taki mieliśmy osąd tej sprawy. Zgromadzony materiał…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pan uznał, że nie ma podstaw, tak?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

No tak, bo jestem przełożonym dyscyplinarnym oczywiście.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę powiedzieć w takim razie, czy pan uznawał, że postępowanie prokuratora Różyckiego, który przez 6 miesięcy nie wydał tego polecenia, oczywiście w kontekście tego, że przekazał, za pana pośrednictwem, poszła odpowiedź do prokuratora generalnego, że jest to wykonane, czy to był delikt dyscyplinarny?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

No, nie uznałem wówczas, takie miałem stanowisko. Uznałem, że ci, którzy są bliżej tej sprawy… Pamiętam, że na tamtym etapie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To dlaczego prokurator Borkowska dostała zarzut, a prokurator Różycki nie? Czym pan się kierował?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

No, nie potrafię w tej chwili odpowiedzieć na tak szczegółowe pytanie. Po prostu – jak zawsze w takich sprawach – zgromadzonym materiałem dowodowym i swoim sumieniem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie prokuratorze, rację ma prokurator Borkowska, mówiąc o tym, że to polecenie powinno być wydane przez szefa i nie zostało wydane.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie zawsze przez szefa musi być wydane. W niektórych sytuacjach może być przez kogoś innego wydane.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie prokuratorze, bardzo bym pana prosiła, żebyśmy się traktowali poważnie.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Ja bardzo poważnie traktuję…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Oczywiście musi być wydane przez kierownika jednostki, ewentualnie upoważnionego zastępcę, to nie prowadźmy takiej dyskusji, bo szkoda czasu.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

No tak, oczywiście, tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
W związku z powyższym 6 miesięcy nie było to wydane, państwo takiej informacji udzieliliście. Pan sam powiedział, że miał świadomość, że został wprowadzony w błąd. Uznał pan za stosowne postawić ten zarzut pani Borkowskiej, formułując go w ten sposób, że nie przypomniała szefowi o tym, że powinien takie polecenie wydać. A nie uznał pan za stosowne rozliczyć szefa tej jednostki za to, że ona nie funkcjonowała i nie wykonano tego polecenia?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Jeśli chodzi o kwestie szefów prokuratur okręgowych, to oczywiście prokuratorzy, wszyscy oni są podlegli…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Interesuje nas ta sprawa, nie interesuje… W ogóle nie pytam o zasady czy reguły. Pytam o tę sprawę, konkretny przypadek.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
No, nie postawiłem takiego zarzutu. Co nie, nie proponowałem takiego zarzutu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A rzecznik nie widział potrzeby postawienia tego zarzutu?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Najwyraźniej nie widział, bo nie zaproponował mi tego.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Czy pan konsultował te zarzuty z rzecznikiem prokuratora generalnego?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Ja nie utrzymywałem takich kontaktów z rzecznikiem prokuratora generalnego. Takie kontakty utrzymywali rzecznicy prokuratora apelacyjnego

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Czy pan otrzymał pismo od rzecznika prokuratora generalnego, w ogóle z Prokuratury Generalnej wskazujące na to, że te zarzuty tak postawione są sformułowane w sposób nieprawidłowy i doprowadzą do uniewinnienia?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Z tego, co pamiętam, to pan prokurator Łajkowski takie pismo chyba analizował, otrzymał. Nie pamiętam, czy ja byłem wtedy w jednostce.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Ja panu mogę przypomnieć, że było do pana zaadresowane.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Ale nie pamiętam, kiedy wpłynęło…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
W grudniu 2012 r.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
To pewnie byłem w jednostce.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Ale tam jest, zaadresowane, są pana podpisy, więc…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Tak, tak. Nie neguję tego.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
I co pan wtedy zrobił z tym pismem?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Rzecznik, z tego, co pamiętam, zmienił te zarzuty. Wydał postanowienie o zmianie zarzutów.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

W pełni?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie pamiętam w tej chwili, tego nie potrafię powiedzieć.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy konsultował z panem tę zmianę?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Pewnie tak. Nie pamiętam. Ostatecznie poszedł wniosek w takiej treści, w jakiej poszedł. A on musiał być taki, jak było w zarzucie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie prokuratorze, czy rozmawiał pan z prokuratorem generalnym o wnoszeniu kasacji od tych wyroków, a w zasadzie orzeczeń?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nawet chyba pisma pisałem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I co pan pisał w tych pismach?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Pisałem, że ja… Przemili, w jednym czy w dwóch, że nie znajduję podstaw do wniesienia kasacji po analizie tego materiału, a zwłaszcza orzeczeń, gdyż stosuje się w tym wypadku przepis dotyczący kasacji. Kasacja jest szczególnym środkiem zaskarżenia, nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia, w którym to trzeba wykazać naprawdę bardzo poważne błędy, takie na równi z błędami z art. 439 Kodeksu postępowania karnego.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie prokuratorze, a czy pamięta pan takie sformułowania z uzasadnień poszczególnych sądów, w których sądy mówiły o tym, że nie mogą ustosunkować się do faktu naruszenia, sprzeniewierzenia się godności prokuratora, bowiem jest ona nieopisana w zarzutach, a sądy nie mogą tego ustalać, bo wyszły poza granice skargi.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Z tego, co pamiętam, my żadnych… Nie zgadzałem się chyba z tym zarzutem w ogóle, że nie są opisane. Materiał dowodowy był tak zgromadzony, że znajdowały w nim odzwierciedlenie wszystkie błędy tych prokuratorów.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie prokuratorze…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

A artykuł, nie pamiętam już który, ustawy o prokuraturze, tak jest sformułowany, że trudno z samego tego przepisu wywieść odpowiedzialność karną, dyscyplinarną prokuratora. Trzeba szukać tej odpowiedzialności w innych całkiem źródłach. I tak też było zrobione. Przedstawiliśmy kompletny materiał tym sądom i te zarzuty były tak opisane, jak to wynikało według rzecznika z ustaleń postępowania dyscyplinarnego.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie prokuratorze, to pozwolę się z panem nie zgodzić, bo nie zgodził się z panem również rzecznik Radoniewicz i nie zgodził się, co za tym idzie, pan prokurator Jamrogowicz, który będzie przesłuchiwany zaraz po panu i będziemy na pewno go pytać o tę korespondencję. I chcę panu powiedzieć, że z pisma jasno wynikało, że tak postawione zarzuty zakończą się uniewinnieniem.

I teraz chcę pana zapytać jako doświadczonego prokuratora. Ma pan postępowanie, zacznijmy od pani prokurator Kijanko, ma pan postępowanie, nie będziemy go omawiać po raz setny, tak prowadzone, jak prowadzone. Czy według pana postawienie zarzutu w ten sposób, że prokurator rażąco naruszył przepisy, bowiem dwukrotnie niesłusznie

umorzył postępowanie w obliczu tego, jak to postępowanie było prowadzone, to był prawidłowo postawiony zarzut?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Może mało precyzyjny, ale obejmował stan faktyczny taki jaki… i odzwierciedlał ten stan faktyczny, który był w tej sprawie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie prokuratorze, a proszę powiedzieć, czy prokurator jest uprawniony do podjęcia decyzji o umorzeniu lub nie postępowania?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie rozumiem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy prokurator ma możliwość podjęcia decyzji, czy uzna, że to postępowanie zasługuje na prowadzenie, ewentualnie akt oskarżenia, czy też na przykład na umorzenie.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Ale w jakim sensie nie może nie umorzyć? No, ma prawo umorzyć postępowanie. Tak, oczywiście.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ma prawo umorzyć. To proszę powiedzieć, czy tak sformułowany zarzut, że zachował się nieprawidłowo, dwukrotnie umarzając postępowanie, to był zarzut, który miał szansę na powodzenie?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Myślę, że w tym się mieściło też i to, że umorzył postępowanie, nie wykonawszy czynności, które zostały zlecone przez sądy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A które, pamięta pan, jak sformułowane?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie pamiętam oczywiście. Nie pamiętam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To ja panu przypomnę.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Pewnie z uzasadnienia to wynikało także.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie prokuratorze, ja panu przypomnę. Sformułowany zarzut był w ten sposób, że doszło do dwukrotnego niesłusznego umorzenia, bowiem prokurator prowadzący nie wykonał zaleceń sądu i tu zostały te zalecenia wymienione.

A proszę powiedzieć, czy mieści się panu…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Jednak zostały opisane te zalecenia.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Przepisane zalecenia sądu. A chyba się obydwoje zgodzimy, że to nie sąd prowadzi postępowanie przygotowawcze, tylko prokurator.

W związku z powyższym moje pytanie brzmi, czy panu się mieści w głowie sformułowanie zarzutu, który polegałby na tym, że opisano by wszystko po kolei, to znaczy: przyjęcie zawiadomienia, niewykonanie żadnych czynności, oparcie się na czterech kserokopiach, umorzenie postępowania. Następnie przesłuchanie dwukrotne jako świadka osoby, która mogłaby występować jako podejrzany. Następnie wydanie jej kserokopii akt. Następnie zlekceważenie trzech dodatkowych zawiadomień Komisji Nadzoru Finansowego i niezweryfikowanie stanu faktycznego. Następnie powołanie biegłego, który miał ustalać stan faktyczny i który to biegły generalnie nie miał zgromadzonych akt, miał je gromadzić sam, ale poprzedzone tym, że nie wydano

postanowienia o zabezpieczeniu dokumentów. Fakt, że w aktach zalega korespondencja z bankiem, który mówi o tym, że bez postanowienia złota nie wyda. Mimo wszystko policjantka idzie bez tego postanowienia po to złoto, bo – jak zeznała – prokuratorka ją wyśmiała, jak chciała to postanowienie.

Czy pan uważa, że gdybyśmy opisali te wszystkie fakty i napisali, że sposób postępowania prokuratora tak dalece odbiegał od modelu i od standardu, że tym samym uchybił godności zawodu, to czy byłby to według pana prawidłowo czy nieprawidłowo postawiony zarzut dyscyplinarny?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Może zacznę od tego, że zarzut, każdy zarzut, każde postanowienie prokuratorskie nie może być rozwlekłe i zawierać wszystkie możliwe… Wydaje mi się, że ten zarzut był tak sformułowany, na tyle ogólnie, że w nim się mieściły i te wszystkie rzeczy. To, co zostało ustalone, mieściło, o czym mówiła pani przewodnicząca, mieściło się również w ustaleniach postępowania dyscyplinarnego. I sąd miał pełną możliwość w tych ramach rozstrzygać, według mnie oczywiście.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie prokuratorze, problem polega na tym, że sąd, uniewinniając panią prokurator Kijanko, powiedział jedną rzecz i dość oczywistą, że prokurator ma prawo podjąć decyzję procesową, jaką uznaje za stosowną. I to dzisiaj pan już wyartykułował, mówiąc…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Ale użyto słowa „nieprawidłową decyzję". A prawidłowa decyzja to jest taka…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Jak mi pan pozwoli zadać pytanie, to będzie całkiem nieźle.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Oczywiście, tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I ma prawo wydać, jaką chce. Problem jest tylko, czy zebrał materiał i czy ma podstawy do wydania decyzji. I problem w tej sprawie polegał na tym, że nie chodziło o to, czy decyzja prokuratora referenta jest prawidłowa czy nie, tylko nie było podstaw, żeby ją w ogóle wydawać.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

No właśnie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I czy tak postawiony zarzut miał szansę powodzenia?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Właśnie nieprawidłową, prawidłową decyzją jest taka, która odzwierciedla w rzeczywistości pełny zgromadzony stan faktyczny, odpowiada zasadom, które rządzą procedurą karną, a w sformułowaniu „nieprawidłowo umorzył postępowanie" to znaczy nie wykorzystał pełnej wiedzy na temat tego, nie wziął wszystkich okoliczności pod uwagę, nie wykonał wszystkich zaleceń sądu i tak dalej, i tak dalej. To jest wszystko to, co tam się mieści.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie prokuratorze, problem zupełnie jest w innym miejscu i my obydwoje o tym wiemy. Problem jest w tym, że rzecznik nie opisał, nie postawił zarzutu uchybienia godności urzędu i nie opisał sposobu postępowania prokuratora w tym postępowaniu, a postawił mu zarzut, że dwukrotnie umorzył postępowanie. I przy tak postawionym zarzucie tak jest sformułowany zarzut w stosunku do pani Kijanko. Zarzut naruszenia konkretnych… to jest niewykonania polecenia służbowego.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

On chyba użył, że nieprawidłowo umorzyła postępowanie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Tak jest.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
No właśnie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Tylko nie opisał, na czym ta nieprawidłowość miała polegać.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Ale to była treść… zarzut jest zarzutem. Zarzut musi być zwięzły, skonstruowany w sposób…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Ale, proszę pana…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
…jak najbardziej skrótowy. Nie można w zarzucie opisać wszystkich ustaleń postępowania przygotowawczego czy jakiegokolwiek.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Ale, panie prokuratorze, z zarzutu musi wynikać, na czym…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Tu jesteśmy oczywiście w kontrowersji, pani poseł.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Uhm.

Panie prokuratorze, pan powiedział to, że – zostańmy na moment, już kończę ten wątek pani prokurator Kijanko – pan powiedział, że nie widział podstaw do wniesienia kasacji. Pan ich nie widział z uwagi na to, że nie było szans, żeby przy tych zarzutach sąd kasacyjny coś zrobił, czy pan uważał te rozstrzygnięcia za słuszne?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Nie, uważałem, że nie ma szans.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Z procesowych przyczyn, tak?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Tak, tak uważałem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Uhm. Panie prokuratorze…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Tylko tak mogę ewentualnie myśleć na temat kasacji.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Ale nie uważał pan, że nie ma szans dlatego, że nie ma podstaw nadzwyczajnych do wniesienia kasacji, czy też dlatego, że tak jak to uzasadnienie…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Nie, że nie ma podstaw do wniesienia kasacji.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Ale nie ma podstaw merytorycznych do wniesienia kasacji?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Takich, które powodują, że można wnieść kasację.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Tylko żebyśmy się dobrze zrozumieli. Chodzi mi o to, czy dlatego, że przy tak postawionych zarzutach, co wybrzmiewa w tych uniewinnieniach, nie ma takiej możliwości, żeby kasacja została uwzględniona, czy dlatego, że nie ma przesłanek, bym powiedziała, natury procesowej…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Natury procesowej przesłanek nie znajdowałem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czyli pan uważał, że te rozstrzygnięcia były słuszne, tak?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

To jest kwestia… Słuszne to nie znaczy, że są to takie, z którymi mogę się zgodzić. Nie muszę się zgodzić nawet z orzeczeniem sądu, ale gdy procedura karna zamyka mi drogę według mnie do skarżenia takich decyzji, muszę się z tym pogodzić i taki jest układ.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To ja panu przeczytam ostatnie w tym momencie, ostatnie uzasadnienie, w którym uniewinniono panią prokurator Kijanko 13 kwietnia 2015 r., uzasadnienie sądu. Sąd pierwszej instancji uniewinnia ją, bo wykonała zalecenia sądu, co prawda wadliwie, ale wykonała. Sąd nie badał innych zaniedbań, bo nie było ich w skardze rzecznika. Jeśli nawet zachowanie Kijanko można oceniać jako nieudolność czy brak respektowania sztuki śledczej, to nie jest deliktem dyscyplinarnym, tylko wpływa na awans. Poza tym przyłożeni obwinionej, którzy aprobowali te decyzje, zostali uniewinnieni. Sąd nie dopatrzył się narażenia na szwank istotnych interesów stron oraz podważenia zaufania obywateli do organów ścigania. Czy pan prokurator zgadza się z takim…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

To nie zmienia tego, co powiedziałem przed chwilą. To znaczy, że…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale panie prokuratorze, to zasadniczo zmienia, bo pan miał zasadniczy wpływ na kształt zarzutów.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

No, z tych samych powodów, jak nie mam wpływu na to, co, jaki zarzut stawia konkretny prokurator w konkretnym postępowaniu przygotowawczym.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy chce pan powiedzieć, że pan rzecznik…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie, nie, nie chcę tego powiedzieć. Nie chcę tego powiedzieć.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy omawiał z panem przed postawieniem zarzutów ich treść?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie pamiętam tego, ale z pewnością tak było.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Uhm. I czy pan akceptował w takim razie te zarzuty i te rozstrzygnięcia?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Chyba na postanowieniach nie ma decyzji o zatwierdzeniu zarzutów. Jedynie przełożony akceptuje sam fakt wszczęcia oraz czyni adnotację na wniosku do sądu dyscyplinarnego o wszczęcie postępowania.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A czy pan słyszał, co ja przeczytałam?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Tak, oczywiście, tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Że sąd mówi o tym, że nie ma tego i nie może wyjść poza granice skargi?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Tak, słyszałem, jeśli pytanie brzmi…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
I dalej pan uważa, że to był prawidłowo sformułowany zarzut?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Tak, uważam, że w pojęciu „nieprawidłowo wykonywała swoje funkcje i nieprawidłowo umorzyła" mieściły się wszystkie te elementy, które zostały ustalone przez rzecznika dyscyplinarnego.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Uhm. Dziękuję bardzo.
Pan poseł Rzymkowski.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Dziękuję bardzo. Czy świadek zna pana prokuratora Różyckiego, a jeśli tak, to na ile się znacie panowie?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Proszę?

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Czy zna pan pana prokuratora Różyckiego?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
To jest oczywiste, że znam. Prokurator ma obowiązek znać swoich współpracowników, przełożonych, zwierzchników.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Jasne, wystarczy.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Znałem pana prokuratora Różyckiego.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Chciałem zapytać: Czy pan prokurator miał świadomość, że pan prokurator Różycki przyjmuje inne korzyści materialne płynące z tytułu pełnienia przez niego funkcji prokuratora okręgowego? Bo na Komisji Śledczej…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Gdyby pan mógł sprecyzować.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Sprecyzuję. Przyjmował karnety na stadion Lechii Gdańsk w Gdańsku przez okres sprawowania swojego urzędu. I pytanie od razu do pana prokuratora: Czy również był pan obdarowywany podobnymi prezentami?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Może zacznę od tego ostatniego. Nie jestem kibicem żadnej drużyny. Jedyne, co robię, jeśli chodzi o piłkę nożną, to oglądam mecze reprezentacji w telewizji.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Dobrze.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Nigdy nie chodzę na mecze piłkarskie. To chyba załatwia sprawę.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
A inne korzyści?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Kto? Ja?

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Tak.
Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Czy ja otrzymuję korzyści?

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ja o siebie nie pytam, tylko o pana.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Przepraszam, czy pan coś insynuuje?

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Nie, ja pytam się pana prokuratora: Czy jakieś inne korzyści?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Panie Pośle, takie pytanie… Pani przewodnicząca, czy mogę prosić o uchylenie tego pytania?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

(*Wypowiedź poza mikrofonem.*)

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Czy przyjmuję korzyści majątkowe.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Czy jakieś inne korzyści.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie prokuratorze, ja coś panu powiem: może proszę się nie oburzać. Pan prokurator Różycki powiedział dokładnie, cytując…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie, ale pan poseł zapytał mnie, czy ja przyjmuję korzyści.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę posłuchać sekundkę. Pan prokurator…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

…przyjmował pan, w czasie przeszłym.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pan prokurator Różycki powiedział, że, jakby, zaproszenia do loży VIP przychodziły na prokuraturę.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Dokładnie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

W związku z powyższym to nie my…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Na prokuraturę apelacyjną nigdy nie przychodziły.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No więc proszę odpowiedzieć, my się…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

No i o to właśnie chodziło.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Ale poczułem się urażony, panie pośle…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie pośle, sekundeczkę.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

…bo nie przyjmowałem nigdy korzyści majątkowych.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie prokuratorze, chcę… Sekundkę, będziemy się… zwracamy się do klubu i będziemy tutaj ustalali, kto dostawał te wejściówki VIP, ile one były warte, jak to wygląda. Prokurator Różycki powiedział, że dostawał je przez kilka lat i że przychodziły

na jednostkę prokuratury, więc proszę się nie dziwić, bo to nie my żeśmy z tą… jakby tutaj zadajemy to pytanie nie wiadomo skąd, tylko to szef okręgu, który panu podlegał …

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Rozumiem, ale…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…powiedział, że to była powszechna praktyka.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Przepraszam najmocniej, chciałem tylko wyjaśnić swoje oburzenie, bowiem wydaje mi się, że jest ono święte, zwłaszcza dla prokuratora, że jeżeli ktoś insynuuje, że prokurator wziął korzyści, to od razu go wręcz dyskwalifikuje. Proszę mi wybaczyć, że w ten sposób zareagowałem. Jeszcze raz oświadczam…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Wybaczam, panie prokuratorze.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

…panie pośle, nie brałem żadnych, nie przyjmowałem żadnych korzyści majątkowych. Na prokuraturę apelacyjną nigdy nie przychodziły żadne bilety, karnety lub tego typu rzeczy.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Czy wiedział pan o…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Gdy chodzi o ten fakt, wiedziałem, bo on był, no, że tak powiem, analizowany też i przeze mnie w jakiś sposób. Chyba nawet sporządziłem na ten temat jakieś dokumenty z rozmowy z prokuratorem Różyckim, bo to chyba była publikacja prasowa, z tego, co pamiętam, czy jakoś to wyszło.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ale co dokładnie pan stworzył, jaki dokument, na podstawie…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Jakąś notatkę z rozmowy, a poza tym chyba zwróciłem uwagę na niestosowność jego postępowania i poprosiłem, żeby w przyszłości już więcej na mecze piłkarskie… no, nie mogłem mu tego zabronić, ale gdyby szedł na mecze piłkarskie, to nie powinien pokazywać się na… w tej części stadionu, gdzie siedzą VIP.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Czyli rozumiem, że…

Pytanie jest do pana prokuratora. Czy rozmowa pana prokuratora z prokuratorem Różyckim wpłynęła na to, że zaprzestał tej praktyki?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Tak mi się wydaje. Wydaje mi się, że tak. Zresztą, chciałem też powiedzieć państwu, że jedną z form oddziaływania służbowego na podległych prokuratorów jest przeprowadzanie z nimi stosownych rozmów – tak to się w naszym środowisku nazywa – dyscyplinujących. W tym wypadku taką też rozmowę przeprowadziłem. I z tego, co wiem, ten fakt się już nie powtórzył. Mam wrażenie, że pan prokurator Różycki zrozumiał swój błąd i pokajał się. Nie tylko zresztą chyba przede mną.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Pan poseł Krajewski pytał pana o kontakty z politykami. Pan wspomniał, że nie rozmawiał, co prawda, na temat afery Amber Gold z politykami. Ale z jakimi politykami pan utrzymuje te relacje?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Z żadnymi politykami nie utrzymuję relacji.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Rozmowa to jest jakaś relacja. Z kim pan rozmawiał?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Rozmowy tylko służbowe podczas spotkań, jak powiedziałem, oficjalnych lub w firmie tylko i wyłącznie, wymiana biletów wizytowych, na tym to się kończyło. Zresztą moje doświadczenia były też takie, że lepiej… Przepraszam, nie będę kontynuował tego tematu. Uważam – i przestrzegałem też prokuratorów podległych – żeby raczej nie utrzymywać kontaktów z osobami ze świecznika, bowiem to tylko przeszkadza w pracy.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

I ostatnie pytanie. Takie bardzo ogólne, ale może pan tutaj ewentualnie więcej powiedzieć. Jakie czynności pan jako prokurator apelacyjny podjął po wpłynięciu do pana pisma z Komisji Nadzoru Finansowego w 2011 r.?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

No, powtórzę. Mam powtórzyć? Bo mówiłem już o tym, że zadekretowałem to pismo. Wpłynęło, nie pamiętam dokładnie, ale…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ale jakie czynności, ewentualnie, tak ogólnie?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

No, właśnie do tego zmierzam. Uczyniłem stosowną dekretację, która była jednoznaczna z wpisaniem tej sprawy do odpowiednich rejestrów w prokuraturze. I poleciłem uzyskanie stosownych wyjaśnień z odpowiedniej jednostki. Otrzymaliśmy odpowiedź. I potem poszła odpowiedź do Prokuratury Generalnej.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Dobrze. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pani poseł Kopcińska.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Panie prokuratorze, króciutko. Kiedy powziął pan informację o aferze Amber Gold?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie potrafię powiedzieć dokładnie, ale to było w tych okolicach, gdy sprawa… To była wiosna, późna wiosna, koło świąt Wielkiej Nocy chyba, to tak było jakoś.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

W jaki sposób?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Chyba prokurator okręgowy mi o tym opowiedział też. A poza tym nie potrafię zdefiniować, skąd to się wzięło. Ale to było w tym momencie. Prokurator okręgowy chyba mi o tym powiedział.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Proszę mi powiedzieć, czy był pan informowany o sprawach medialnych w prokuraturach podległych w okręgu właściwym?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

To informowanie o sprawach medialnych ma swój taki walor praktyczny i też taki służbowy. Od tego są rzecznicy oczywiście. Prokurator apelacyjny, każdy prokurator funkcyjny ma obowiązek zapoznawania się z bieżącą prasą. Nie wszystko się oczywiście widzi. Dopiero od pewnego…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czyli rozumiem, przepraszam…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Dopowiem jeszcze jedną rzecz. Dopiero od jakiegoś czasu, kiedy byłem prokuratorem apelacyjnym, nasz rzecznik prasowy wpadł na taki pomysł, że można wykorzystać program komputerowy do tego, żeby on wyłapywał wszystkie informacje na temat

publikacji o prokuraturze w ogóle. I taki serwis otrzymywałem od pewnego czasu. Oczywiście to wszystko zależy od inwencji, od szczęścia tego, który czyta gazety. Przełożeni powinni się interesować, a podwładni powinni informować przełożonych o tym, że jakieś publikacje bywają.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Proszę mi powiedzieć zatem, czy miał pan rzecznika prasowego.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Oczywiście, tak jak w każdej firmie.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Czy możemy poznać jego nazwisko? Proszę podać dane.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Pamiętam tego ostatniego, to znaczy pana prokuratora Marciniaka w prokuraturze apelacyjnej. Wcześniej chyba był pan prokurator Łojkowski – z tego, co pamiętam, ale nie jestem pewien.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
A proszę mi powiedzieć, czy zetknął się pan osobiście z wypowiedziami medialnymi prokuratora Niesiołowskiego, bez pośrednictwa rzecznika, czy słyszał pan, dotarły do pana wypowiedzi medialne.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Nie pamiętam tej rzeczy, takich wypowiedzi.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
A czy o aferze Amber Gold – proszę spróbować sobie przypomnieć – informowany był pan…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Ja mam naprawdę szczerą chęć mówić wszystko.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
…przez ówczesnego rzecznika prasowego?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Przepraszam?

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Czy był pan informowany przez ówczesnego rzecznika prasowego o aferze Amber Gold? O informacjach medialnych, które pojawiały się?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Gdyby były takie informacje w mojej świadomości ok. roku 2009 czy 2010, czy nawet na początku 2011, to na pewno bym je spożytkował. Czyli nie było.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Nie miał pan takich informacji?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Nie.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Czy wtedy, kiedy dowiedział się pan o aferze, wtedy, kiedy już powinien się pan nią zająć, nie analizował pan, dlaczego te informacje do pana nie docierały? Czy wyciągał pan jakieś konsekwencje służbowe wobec tych osób, które powinny pana poinformować z racji wykonywanych obowiązków, pełnionych obowiązków?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Nie, nie. Oczywiście, to nie jest rzecz uregulowana w jakiś szczególny sposób. Na wszystkich naradach z udziałem kierowników jednostek często zwracałem uwagę na to, że mają analizować, ja sam zresztą to czyniłem. Gdybyście państwo zechcieli, być może nawet w tych aktach znajdowaliście moje dekretacje na dziennikach, różnych

publikacjach, z których wynikało, że czytałem dany tekst i kazałem wręcz zapoznać się odpowiedniej osobie, żeby przeanalizowała i go wykorzystywała. Ale jakiegoś takiego szczególnego trybu nie ma. Oczywiście wszystko to wynika z tego, czy ktoś jest rozważny, rozsądny, ma wyczucie – bo to też z tego się bierze często – i potrafi przewidzieć, co dana publikacja może wywołać.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Dziękuję za pana ocenę.

Wrócę do mojego poprzedniego pytania, czyli to wszystko właśnie co pan powiedział o rozważności, wyczuciu i odpowiedniej ocenie informacji. Nie analizował pan tego, czy powinien pan być zawiadomiony i dlaczego pan nie był zawiadomiony, chociażby o wypowiedziach pana prokuratora Niesiołowskiego medialnych, przez swojego rzecznika.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Szczerze przyznam, że tym zagadnieniem aż tak szczegółowo i w tym kontekście się nie zajmowałem. Proszę mi wybaczyć. Ale w chwili kiedy afera Amber Gold wybuchła to ja nie miałem czasu na to, aby zastanawiać się nad tym czy pan Niesiołowski poinformował, czy gazeta o tym mówiła. Ja i koledzy, tak powiem wprost, przystąpiliśmy do gaszenia potężnego pożaru. Bo to nie było takie zdarzenie, które można powiedzieć, że to jest coś, jakaś zwykła sprawa.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Panie prokuratorze…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Zajmowaliśmy się szeregiem różnych rzeczy i analizowaliśmy. Ale pod tym kątem, przyznam szczerze, nie myślałem, że powinienem jeszcze się tym zająć.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Dziękuję za te informacje o tym co powinno być zrobione i jak wielka to jest ta afera. To już wiemy.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Powinno w sensie takim, że prokurator powinien być rozważny, powinien mieć wyczucie. Ale czasami w życiu jest tak, że każdego może to zawieść.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Jeżeli pan pozwoli, ja nie przerywałam.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Przepraszam.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Chciałam już zakończyć, nie przerywałam panu i prosiłabym o to samo. Bardzo dziękuję.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie prokuratorze, to ja wrócę do te4go pytania. Styczeń 2010 r. i Niesiołowski udziela kilkukrotnych wypowiedzi na temat tego postępowania. Jest pan szefem jednostki, ma pan rzecznika prasowego. Przechodzi pan codziennie po Gdańsku, widzi pan reklamy. Nie dotarła do pana informacja, że ta firma jest przedmiotem zainteresowania podległej panu prokuratury?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie, nie miałem takiego, takiego, takiego odczucia wówczas.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie prokuratorze, ja się nie pytam o pana odczucia. Ja się pytam o informacje.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Krótko mówię, nie, nie miałem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Panie prokuratorze, proszę powiedzieć czy był obowiązek informowania pana o sprawach, które pozostają w zakresie mediów. Zainteresowania mediów.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Takiego obowiązku sformalizowanego chyba nie było, z tego co pamiętam. Też przyznam, że nigdy nie ufałem w prace innych, w tej kwestii, jeśli chodzi o czytanie mediów. Polegałem raczej na sobie. I najczęściej czytałem sam gazety. A najwyraźniej tego nie zauważyłem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Panie prokuratorze, ja nie pytam pana czy czytał pan, tylko pytam pana czy pan ma sytuację, w której prokurator rejonowy w pana jednostce udziela medialnych wypowiedzi na temat sprawy, która pozostaje w szerokim zainteresowaniu mediów. I pan nie ma wiedzy o tym, że coś takiego u pana w rejonie się dzieje?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Najwyraźniej nie miałem takiej wiedzy wówczas.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Czy pan z tego faktu wyciągnął jakieś konsekwencje?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Nie, nie wyciągałem żadnych konsekwencji wówczas.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Czy pan wezwał swojego rzecznika i zapytał go czy on miał taką wiedzę?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Nie pamiętam, żebym taką rozmowę prowadził. Raczej nie, bo tekstu nie zauważyłem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A proszę powiedzieć, jak prawidłowo… Albo inaczej, jak zachowują się prokuratorzy, jeżeli mają taką sprawę? Jak do pana docierały informacje o takich sprawach?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Typu Amber Gold?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
O sprawach, które pozostają w zakresie… Na przykład, pytają o nie media i prokuratorzy sią wypowiadają.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
W różnoraki. Sam je zauważałem, czasami…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Ale informacje o sprawie.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Telefonicznie, pisemnie, różnie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Panie prokuratorze, ma pan, panie prokuratorze, taką sprawę, na przykład, którą dobrze pamiętał pan prokurator Niesiołowski, doszło do nieudanej operacji plastycznej na państwa terenie. Proszę powiedzieć, ma pan taką wiedzę, no i prokurator rejonowy ją komentuje. W jaki sposób pozyskuje pan wiedzę o tej sprawie?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Myślę, że biorę za słuchawkę i telefonuję do odpowiedniej prokuratury.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
I opiera się pan na informacji telefonicznej?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Myślę, że w tej sprawie, o której pani powiedziała, była też jakaś informacja pisemna.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A czy była taka praktyka, że wtedy referent pisze sprawozdanie i wysyła…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Nie było takiego obowiązku.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Ale praktyka czy była?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Nie było takiej praktyki.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, po co panu był w takim razie rzecznik prasowy na co dzień?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Po to, żeby reprezentował prokuraturę w mediach.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A jak nie był zorientowany, bo nie wiedział co się dzieje w jednostce, to jak miałby to robić?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
To jest chyba zbyt daleko idące sformułowanie. Bo sformułowanie, że nie wiedział świadczy o tym, że na pewno o wszystkich wypadkach nie wiedział. Zdarzały się wypadki, że wiedzieli rzecznicy o wielu sprawach.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
O takiej nie.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Akurat o tej, być może…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
O tej się zdarzyło, proszę bardzo.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Jeśli z mojej praktyki prokuratorskiej wynika, że niestety, nie chciałem tego mówić, ale no, chyba też państwu to trzeba ustalić, że są takie sprawy, fatalne, które w pewnym momencie przybierają taki obrót, że, no, tak się kończą jak się kończą. Ja oczywiście nikogo nie chcę tłumaczyć. Mogło być tak, że w tym konkretnym przypadku tych splotów okoliczności było zbyt wiele. I tak się właśnie stało. Ale tak o już jest w tej pracy prokuratorskiej.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Panie prokuratorze, pan powiedział na pytanie pana przewodniczącego Suskiego, że niczym nadzwyczajnym nie jest umorzeni. Zgadza się. A, proszę powiedzieć na ile w zainteresowaniu prokuratury pozostaje sytuacja, w której prokurator ma dwukrotne uchylenie sądu w tej samej sprawie.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Tylko po fakcie, dlatego że obowiązkiem prokuratorów przełożonych w takich sytuacjach było analizowanie tych spraw, zwłaszcza kiedy dochodziło do sformułowania przez strony subsydiarnego aktu oskarżenia, bo o tego, pani poseł, to się sprowadza.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Nie, panie prokuratorze, tu nie było takiej potrzeby. Tutaj sąd nakazał…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Tak, rozumiem. Ale taki był obowiązek tylko w tym przypadku, bowiem wówczas prokurator przełożony miał obwiązek przeanalizować te akta osobiście nawet i zdecydować czy popierać ewentualnie, czy uczestniczyć w takiej sprawie przed sądem i popierać taki akt oskarżenia subsydiarny, czy też w inny sposób się zachować, łącznie ze środkami dyscyplinującymi. W innych sprawach gdy umarzano dwukrotnie takiego sformalizowanego obowiązku nie było.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie prokuratorze, czy wy żeście mieli wydział nadzoru nad postępowaniami sądowymi u siebie?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Tak, wydział nazywał się wydziałem postępowania sądowego.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I co ten wydział robił w ramach nadzoru nad apelacją? Czy tym okręgiem, potocznie mówiąc, który panu podlegał?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Po pierwsze, wydział nadzoru nad postępowaniem, wydział postępowania sądowego, głównym zadaniem było uczestniczenie w rozprawach przed Sądem Apelacyjnym w Gdańsku.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale ja pytam w zakresie nadzoru. Bo to, że prokuratura…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

To jest nadzór, ja do tego zmierzam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Uhm.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

To się łączyło z tym, że prokurator, który występował przed sądem apelacyjnym miał obowiązek wręcz, wynikający z naszego wewnętrznego zarządzenia, informowania prokuratora przełożonego i tego, który był autorem środka zaskarżenia, o fakcie dostrzeżonych uchybień w trakcie postępowania sądowego. Osobiście zwracałem uwagę na jedną bardzo ważną rzecz i uczyłem tego prokuratorów jak tylko mogłem, jeśli mogłem kogokolwiek uczyć w tym względzie, że ważne jest również działanie prokuratorów z nadzoru, jak pani powiedziała, nad postępowaniem sądowym, bo oni najczęściej widzą już efekt i ten urobek. I mogą dostrzec szereg błędów z postępowania przygotowawczego, które przeniosły się do postępowania sądowego i były powodem klęski prokuratora w postaci uniewinnienia czy też skazania za przestępstwo innego rodzaju, niż sobie życzył tego prokurator. Ci prokuratorzy także mieli obowiązek analizowania orzecznictwa w ramach tego…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie prokuratorze, to przejdźmy do... To może, to inaczej, proszę pozwolić. My siedzimy którąś godzinę, rozmawiamy o konkretnej sprawie, a nie… Proszę powiedzieć w tej sytuacji: Jak pan sobie zapewnił nadzór nad decyzjami sądowymi w postępowaniu przygotowawczym?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Ta akurat część udziału prokuratora przed sądem nie podlegała wydziałowi postępowania sądowego. Do aktu oskarżenia wszystkie decyzje, w tym i związane z udziałem sądu w postępowaniu przygotowawczym czy czynnościami sądu w postępowaniu przygotowawczym, były przypisane wydziałowi nadzoru nad postępowaniem przygotowawczym, nie sądowym.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze.

To w takim razie proszę powiedzieć: W jaki sposób ten wydział nadzoru nad postępowaniem przygotowawczym przekazywał panu informacje, no właśnie takie, jak tutaj konkretnie rozmawiamy o tym, że mamy te dwie decyzje sądu negatywne dla prokuratora referenta?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Akurat wydział nadzoru nad postępowaniem przygotowawczym do wiosny 2012 r. też nie wiedział o tym, co robił sąd w tej sprawie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To proszę powiedzieć: Jak pan sobie zapewnił jako szef prokuratury apelacyjnej, którą to funkcję pełnił pan niejednokrotnie, dostęp do wiedzy w takiej sytuacji?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Ja byłem tylko raz prokuratorem apelacyjnym.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze.

Jak pan sobie zapewnił dostęp do tego, że w pana apelacji mogą miejsce mieć takie sytuacje i jak pan sobie zorganizował to, żeby wiedzieć, jak to wygląda, jaka jest statystyka, którą notabene pan robił i przekazywał, i omawiał? Co pan zrobił, znaczy jak pan wyłapywał te sprawy?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Gdy chodzi o akurat ten szczebel, to nie miały prawa dotrzeć te informacje do prokuratury apelacyjnej, a gdy chodzi o sprawy, które były u nas umarzane dwukrotnie, czyli w apelacji, a w okręgu…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie, proszę pana, rozmawiamy o tej konkretnej sprawie, proszę nie wchodzić na… Ja pana pytam… Czyli pan chce powiedzieć, że w pana jednostce prokuratury apelacyjnej nie było zapewnionego dostępu dla prokuratora apelacyjnego o tym, jakie decyzje zapadają w prokuraturach rejonowych. Mam na myśli statystykę związaną choćby z tym, że są dwukrotnie, jest dwukrotne postanowienie o uchyleniu sądu dla prokuratora. Rozumiem, że kwestia… Nie wiedział pan również, jak wygląda statystyka uniewinnień.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Ależ wiedziałem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No to jak sobie pan to zapewnił? Właśnie pana pytam.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Sprawozdania były na ten temat.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No i proszę…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

A gdy chodzi o umorzenia, oczywiście nie było jakiejś statystyki na temat decyzji sądowych w postępowaniu przygotowawczym, absolutnie. A jeśli chodzi o uniewinnienia sądowe, tak, my analizowaliśmy je akurat tą częścią, bo to było już po wniesieniu aktu oskarżenia, zajmował się wydział postępowania sądowego.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie prokuratorze, proszę powiedzieć: Czy pan wiedział o tym, np. jak wygląda kwestia udziału prokuratora w postępowaniu sądowym prokuratury okręgowej? Czy pan sobie zapewnił wiedzę na ten temat?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Tak, oczywiście. Uczestniczyłem m.in. w naradach z naczelnikami wydziałów w postępowania sądowego, kiedyś też byłem naczelnikiem postępowania sądowego w Prokuraturze Apelacyjnej w Gdańsku. Tak że wydaje mi się, że na właściwym poziomie wiedziałem, jak wygląda to postępowanie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I proszę powiedzieć: Czy gdyby były, gdy były takie sprawy, gdzie doszło do umorzenia postępowania, nie mówiąc już o dwukrotnym, czy one były omawiane na tych naradach?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Tak akurat szczegółowo nie. Uniewinnienia zwłaszcza aresztowe były szczególnie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Panie prokuratorze, nas interesuje konkretna sprawa.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Powiedziałem już, że akurat jeśli chodzi o dwukrotne umorzenie postępowania, nie, nie mieliśmy takiej…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Nie było to w zakresie zainteresowań.
A proszę mi powiedzieć…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
No, równie dobrze musielibyśmy wtedy wiedzieć, ile w ogóle i jakie były odwołania od decyzji o umorzeniu postepowania i jak się kończyły przed sądem. Bo te byłyby chyba też bardzo istotne. Nie mieliśmy takiej wiedzy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Panie prokuratorze, ja coś panu powiem. Jest różnica pomiędzy tym, że jest postanowienie o umorzeniu, zażalenie i są go utrzymuje…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Tak, oczywiście, zgadzam się. Tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
…np. w mocy, a pomiędzy tym, że uchyla prokuratorowi niesłuszną decyzję. I pytam pana: Czy pan jako szef prokuratury apelacyjnej panował nad tym?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Tak, tak, oczywiście.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
W jaki sposób?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Podam konkretny przykład. Otóż…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Konkretna jest ta sprawa, o tej rozmawiamy.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Nie, nie, nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Jak pan sobie zapewnił lub nie dostęp do tych informacji, co się dzieje w rejonach?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Gdyby pani poseł zechciała jeszcze trochę cierpliwości mieć dla mnie, to powiem tak: nie ma żadnego takiego formalnego zarządzenia, które nakazywało ani w przepisach statystycznych, ani w regulaminie, ani w ustawie o prokuraturze, który nakładałby na prokuratora obowiązek zapewnienia sobie informacji o tym, że dwukrotnie było umarzane postępowanie. Ale dodam do tego, że dostrzegałem problem właśnie ten, ale w innych kontekście, w kontekście art. 430 chyba, Kodeksu postępowania karnego, który stanowi, jeśli się nie mylę, albo ten, który mówi o tym umorzeniu właśnie dwukrotnym, że decyzje sądu są wiążące dla prokuratora i prokurator powinien wykonać zalecenia sądu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
320…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
W trakcie każdej analizy i w trakcie lustracji to zagadnienie było przedmiotem analizy i spotykało się z takim ostrym odzewem prokuratorów, którzy analizowali te akta z wytykami, z zaleceniami i przyjmowaniem wręcz zasady, że każdy taki przypadek jest niedopuszczalny. No i tylko tyle.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Panie prokuratorze, dobrze.
Czyli to był obowiązek szefa jednostki?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Jeśli chodzi o takie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
No tę analizę i te wytyki.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Nie, ja kiedy określałem zakres jakiś badań lub analiz, to był mój lub podległych mi prokuratorów, przełożonych.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę powiedzieć: jak sobie w takim razie pan zapewnił dostęp do najważniejszych śledztw, które są w pana terenie?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
To też się nie daje jednoznacznie… Przede wszystkim uczulałem prokuratorów okręgowych w tym kierunku, aby informowali prokuraturę apelacyjną, ale nie ma też jakiegoś takiego źródła prawa, które by mówiło, że o takiej sprawie trzeba powiadomić, o takiej trzeba powiadomić lub…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Panie prokuratorze, zgadza się.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
…no, nie ma.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Pytam, pytanie moje jest takie: jak pan sobie zapewnił dostęp do informacji o najważniejszych śledztwach, tzn. jakie pan wytyczne…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Odbywało się to formalną drogą przesyłania informacji do prokuratora przełożonego.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Czy odbywały się narady?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
A narad było bardzo dużo, oczywiście.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
W jakim okresie czasu?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Och, jeśli chodzi o…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Znaczy nie, nie chodzi mi o to, o pewną…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Cykliczność.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
…cykliczność tych postępowań.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
No, w prokuraturach rejonowych takie narady odbywają się, i ja o tym wiem, i w niektórych z nich też uczestniczyłem, co miesiąc, co miesiąc.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Panie prokuratorze, ale ja pytam pana o pana nadzór nad terenem. Pan na ten moment, chciałabym, żeby pan powiedział, jak pan sobie zapewnił informacje z terenu o tym, co się dzieje w sprawach?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

W prokuraturze apelacyjnej odbywały się takie narady co najmniej raz na kwartał, z tego, co pamiętam, a poza tym kwartałem jest również półrocze i rok. Taka roczna narada była często związana z takim, z kompleksowym podsumowaniem zagadnień i poświęcenie określeniu wyty… zaleceń na przyszłość kierunków pracy prokuratury.

Poza tym bezpośrednio…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I jak pan sobie zapewnił dostęp do tych informacji?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

…bezpośrednio kierowałem pracą prokuratorów wizytatorów w prokuraturze apelacyjnej i określałem wspólnie z nimi kierunki i miejsca, gdzie powinny być prowadzone wizytacje.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale wizytacje są, panie prokuratorze, najczęściej planowane. A ja pana pytam o tym, sprawuje pan swoją funkcję przez kilka lat. Ma pan rozległy teren. I czy pan, jako szef, wprowadził mechanizm powiadamiania pana o najważniejszych sprawach, które są u pana w terenie.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Mechanizmu się nie da wypracować. Po prostu uczulałem prokuratorów, kierowników jednostek, aby informowali mnie o najważniejszych sprawach.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Kierowników jednostek to znaczy kogo?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Prokuratur okręgowych. Szefów prokuratur okręgowych.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Prokuratora okręgowego.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Kogo jeszcze?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

No to, dla mnie to był partner przede wszystkim do takich rozmów.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze, to proszę powiedzieć w tej sytuacji, czy pan z prokuratorem Różyckim omawiał kwestię sprawy Amber Gold?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Po wiośnie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie po wiośnie, nie po wejściu ABW do państwa.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Wcześniej nie, wcześniej nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze, to proszę powiedzieć, czy pan omawiał z nim kwestię pisma od prokuratora generalnego. (…) tej sprawy.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie omawiałem, nie omawiałem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dlaczego pan tej sprawy nie omówił?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Bo czekałem na relację i tę relację otrzymałem, i czułem się usatysfakcjonowany tą odpowiedzią.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I już pan nie wrócił do tej sprawy nigdy?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

W tym momencie jeszcze nie. Powiedziałem poprzednio, że w swoim kalendarzu prawdopodobnie miałem tę sprawę też przyjętą na późniejszą jeszcze jakąś okazję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Jaką późniejszą? 5 stycznia pan udzielił odpowiedzi.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Tak, ale kalendarz ma 36, 5, 65 dni i pewnie tam jakieś miejsce by się znalazło.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No to w jakim, w jakim okresie czasu miał pan zwyczaj, zadawać pytań…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie pamiętam dokładnie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A proszę powiedzieć, jeżeli była sprawa, co do której pan, prokuratura apelacyjna jakby wykazała zainteresowanie, raz na jaki okres czasu pan interesował się czy zadawał pytanie, co jest z tą sprawą.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

No, myślę, że co miesiąc. Raz w miesiącu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To, panie prokuratorze, tutaj do czasu przejęcia przez państwa pod koniec czerwca 2012 r. nie mamy ani jednego pisma…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Ale już to powiedziałem, że wcześniej nie wiedzieliśmy o tej sprawie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale rozmawiamy o tym już od stycznia 2011 r.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

A w styczniu 2011 r. sprawa nie była wpisana do nadzoru, tylko do (…) korespondencji ogólnej, a to nie wiąże się z obowiązkiem kogokolwiek, w tym i moim, aby interesować się sprawą tak jak postępowaniem nadzorowanym.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale ja, panie prokuratorze, przez, nawet przez moment nie powiedziałam, że na ówczesnym etapie była odjęta nadzorem prokuratury apelacyjnej. Pytam o sprawy, które pozosta… Wie pan, państwo załatwiacie pismo prokuratora generalnego w trybie supernadzwyczajnym. Jest okres świąteczny, pomiędzy wpłynięciem pisma do państwa, czyli to są okres świąteczny, a odpowiedzią to jest 5 stycznia, to zgodzi się pan, jest krótki okres czasu.

W związku z powyższym rozumiem, że państwo nadaliście odpowiednią rangę temu pismu i uznaliście, że skoro prokurator generalny pyta, to jest sprawa ważna. Udzielił pan odpowiedzi. Czy pan w okresie późniejszym powinien, wedle pana, zadać pytanie prokuraturze okręgowej, jak ten nadzór, o którym żeście mnie poinformowali, co z tej sprawy wynika.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie, nie jest to skodyfikowane, to raz, a…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To wiem, tylko pytam, czy pan powinien coś takiego zrobić i w jakim okresie czasu. Z utrwalonej praktyki.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Ja pamiętam, że zapis o tym, że sprawą powonieniem się zająć przy pierwszym kontakcie z nią miałem 20 stycznia, na 20 stycznia. Potem otrzymaliśmy tę odpowiedź, być może ona była na tyle zadowalająca, że jeszcze uznałem, że nie potrzeba tutaj czegokolwiek ponaglać. Nie wykluczam, że w późniejszym okresie byłby jakiś asumpt do tego, żeby się nią zająć. Prawdopodobnie tym sygnałem byłaby też wizytacja, która była przeprowadzona w prokuraturze w Gdańsku-Wrzeszczu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie prokuratorze, ja zadam po raz kolejny to pytanie: – ma pan sprawę, co do której udziela pan w trybie bardzo pilnym, zresztą to znajduje wyraz na pismach, odręczne zapiski państwa odnośnie rozstrzygnięcia tego pisma prokuratora generalnego, traktujecie sprawę państwo jako bardzo pilną. Udziela pan tej odpowiedzi, dostaje pan odpowiedź zwrotną, którą przekazuje, że sprawa była niesłusznie zawieszona, jest objęta nadzorem.

W jakim cyklicznym okresie czasu powinien pan zapytać…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Pani pyta o „powinien", ale nie było to skodyfikowane, już to powiedziałem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale, co jesteśmy obydwoje zgodni, ja nie pytam, który przepis pan złamała, tylko pytam, czy jako szef prokuratury apelacyjnej, udzielając informacji prokuratorowi generalnemu, był zwyczaj, że pan zainteresował się…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Tak, były zwyczaj, był zwyczaj.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No i proszę powiedzieć, w jakim mniej więcej przedziale czasowym pan takie pytanie zadawał.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Myślę, że gdybym robił to w terminach powiedzmy kwartalnych lub półrocznych, byłoby to wystarczające.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I czy tutaj takie pytanie zostało zadane?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie zdążyło być zadane. Nie zdążyło być zadane, bo sprawa wybuchła.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A proszę mi powiedzieć, na jaki okres czasu, jakie są okresy, jeśli chodzi o postępowanie przygotowawcze, w jakich one powinny być zakończone?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Pani pyta o terminy postępowania przygotowawczego? Śledztwa?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No, na przykład dochodzenia, tak jak tutaj.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

No tu, obecnie dwa miesiące. Kodeks postępowania…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No, a przedłużenie jest później na ile?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Na czas określony do roku. Jeżeli pani mnie egzaminuje, pani poseł, to…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To proszę powiedzieć, jaki jest sens pytać co pół roku, jeżeli postępowanie zgodnie z przepisami powinno być zakończone w terminie dwóch miesięcy, a potem się go przedłuża na czas określony, jednak nie dłużej niż rok? To po co…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Ale chciałem też zwrócić uwagę pani poseł, że ja nie sprawowałem nadzoru nad prokuraturą rejonową, tylko nadzór sprawował prokurator okręgowy, ale…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale ja pana pytam o pana zapytanie do prokuratora okręgowego o tą sprawę. W ogóle pana nie pytam o pana nadzór w rejonie, jak pan zauważył. Pytam pana o to, czy dla pana partnerem zgodnie z nowym regulaminem był rzeczywiście szef prokuratury okręgowej. I ja pana pytam: jaki byłby sens pytania co 6 miesięcy, jeżeli to w ogóle nie znajduje odniesienia do terminów kodeksowych?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Ale terminy kodeksowe są takie, że to przedłużenie może być przedłużone też, wydane nawet na cały okres roku później ponad ten termin. One nie są jakoś ustalone, że musi być co 2 miesiące, co 3 miesiące.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie prokuratorze…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Wszystko zależy od potrzeb danego postępowania.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Zgadza się. Tylko proszę powiedzieć, jaki jest sens ustalenia sobie cykliczności na 6 miesięcy, jeżeli może się…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Podkreślę jeszcze raz…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…okazać, że to postępowanie 3 miesiące temu jest skończone.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Podkreślę jeszcze raz, że to był mój wewnętrzny zegar. Nikt mi go, jeśli chodzi o ustawę, regulamin, nie narzucał. Być może powinien.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A proszę powiedzieć, w innych sprawach, jaki pan sobie narzucił ten zegar?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Różnie, różnie w różnych sprawach. Bardzo różnie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I mniej więcej?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie jestem w stanie powiedzieć. Jeżeli pani w ten sposób chce…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Wie pan, chcę, bo mamy akta, z których wynikają pisma i nadzorcze, i w jakich terminach. I dlatego usiłuję ustalić, jaką prawidłowością pan się kierował.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Najlepiej, w takich sytuacjach uważałem, że nie należy jakiegoś sztywnego terminu ustalać. Najlepiej będzie sprawdzać to samemu i w terminach raczej nieskodyfikowanych i nie znanych podwładnym, żeby to było bardziej skuteczne. Nie narzuciłem sobie jakiegoś trybu szczególnego.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę powiedzieć, czy pan wykonywał nadzór w sposób taki, żeby oni nie wiedzieli, jak on ma wyglądać?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Chciałem powiedzieć, że ja nie jestem, ja nie sprawowałem nadzoru, ja nie byłem pracownikiem wydziału…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pan był szefem jednostki.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Ja nie byłem pracownikiem wydziału, kiedyś pracowałem w wydziale nadzoru. Byłem kierownikiem jednostki i nadzór sprawowali konkretni prokuratorzy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A pan sprawował nadzór nad nimi.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Dokładnie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tak jest. O to właśnie pytam.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Koordynując ich działania, nadając kierunki ich działaniom, interesując się zagrożeniem przestępczością, utrzymując kontakty…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale teraz w ogóle o tym, rozmawiamy o tym, jakie pan im wydał zalecenia odnośnie do kontroli akt, które pozostają w ich, choćby teraz, nadzorze formalnym, zwierzchnim.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Proszę sprecyzować…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Prokuratura Apelacyjna prowadziła w tej sprawie i w sprawach, o których będziemy mówić za chwilę, nadzór zwierzchni. Czy pan może powiedzieć, z jaką częstotliwością państwo ten nadzór wykonywaliście nad jednostką podległą, czyli prokuraturą okręgową?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Jeszcze raz powiem, że nie ma takich terminów, wszystko zależy od potrzeb danej sprawy. Z tego, co wiem, to prokuratorzy sobie czasami w terminach miesięcznych takich informacji żądali, zbierali je, interesowali się, jeździli do jednostek. A poza tym był obyczaj w prokuraturze apelacyjnej dla wszystkich wydziałów, w tym zwłaszcza wydziałów postępowania sądowego i nadzoru nad postępowaniem przygotowawczym, że prokuratorzy mieli obowiązek udawać się na tak zwane wyjazdy kontrolno-instruktażowe i tam prowadzić z prokuratorami podwładnymi rozmowy, interesować się aktami, przeglądać akta, tak, aby nie utrudniać im pracy…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A przynosili panu informację zwrotną?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Oczywiście, że tak. Sporządzane były z tego rodzaju, z tego notatki, bo różne…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Co pana interesowało w ramach postępowania przygotowawczego, co panu przynosili z powrotem?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

No, wszystko mnie interesowało, nie potrafię sprecyzować, co może mnie interesować w każdym postępowaniu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale z interesow…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Postępowanie przygotowawcze ma swoje cele określone w art. 296 albo art. 297 Kodeksu postępowania karnego. One są następujące: po pierwsze, sprawdzić…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie prokuratorze, proszę przestać. Pytanie moje jest bardzo proste. Ja rozumiem, jakie są cele, wiemy, jakie są cele, nie zostały przez państwa osiągnięte. I pytanie moje jest takie: wysyła pan prokuratorów, oni wracają z informacją zwrotną. Teraz rozumiem, że nie referują panu 1,5 tys. lub 2,5 tys. spraw, które się prowadzą w rejonie, tylko przychodzą do pana i panu mówią: umorzenia, akty oskarżenia, uchylone areszty, utrzymane areszty, uniewinnienia itd.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

To tak się nie odbywa. Oczywiście.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie odbywa się. To co pana interesowało?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

To tak się nie odbywa, że… Ale nadzorcy informują przełożonego prokuratora apelacyjnego o tym, jakie są osiągnięcia statystyczne danej jednostki. Oni nadzorują konkretne sprawy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No i proszę powiedzieć, jakie to są te sprawy, które się wydają interesujące z państwa punktu widzenia. Bo widzę, że my drugą stroną dojdziemy do tego, jak pan nadzorował podległą jednostkę.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Bulwersujące sprawy interesowały prokuratora apelacyjnego.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A jakie to były bulwersujące?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

O, zabójstwo, zabójstwa zbiorowe, jakieś zdarzenia, które wywoływały jakąś bulwersację społeczną, szczególnie drastyczne, zgwałcenia, takie. Akurat Amber Gold, już powiedziałem, że nie dotarła ta informacja i chyba z dwukrotnie albo trzykrotnie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tak jest i usiłujemy się właśnie dowiedzieć, panie prokuratorze, jak to jest możliwe.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Już powiedziałem, pani poseł, że są takie sprawy, w których jakaś informacja niestety nie dotrze. To właśnie była taka sprawa.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Wie pan, ale usiłujemy właśnie się dowiedzieć od pana, jak to jest możliwe, że sprawa, którą żyje pół Polski…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Prokuratura i wszystkie zespoły ludzkie nie pracują na węglu, na maszynach, tylko na żywym materiale, zajmują się przestępczością. I to jest rzecz, która ma charakter dynamiczny, spontaniczny i nie zawsze da się wszystko…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie prokuratorze, niech pan wybaczy, niech pan wybaczy i niech pan się zastanowi, co pan mówi. Rozmawiamy o tym, że państwo na żadnym etapie, ani rejonu, ani okręgu, ani – przez pana apelację to przeszło – nie byliście w stanie państwo, żaden mechanizm nie wyłapał faktu, że to postępowanie jest torpedowane, a nie prowadzone, bo tak to trzeba wprost nazwać.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

W tej chwili, w tej chwili nie jest prawdą, co pani powiedziała: na żadnym etapie. Jak państwo doskonale wiecie, przecież wizytacja tę sprawę wychwyciła. To raz. I w odpowiednim momencie, to znaczy około wiosny sprawa jednak stała się zainteresowaniem prokuratury apelacyjnej.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie prokuraturze…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Tak, że nie można powiedzieć w sposób kategoryczny, że nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie prokuratorze, prze dwa lata przeszło, nie byliście… Panie prokuratorze, dwa lata przeszło. To było maksimum odbiegnięcia od standardu prowadzenia postępowania przygotowawczego. I może pan oczywiście opinię publiczną dzisiaj przekonywać, że było inaczej, ale taka jest ocena Prokuratora Generalnego, taka jest ocena Komisji oraz, wie pan, takie są fakty. Bo trudno zaprzeczyć pewnym faktom.

Ja rozumiem, że pan na etapie, gdy przyszli do was funkcjonariusze ABW i nie mogliście odmówić prowadzenia tego postępowania…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

My nie prowadziliśmy tego postępowania.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…jeszcze przez trzy miesiące…

Ja mówię: jako jednostka…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Okręgowa, okręgowa.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…w której pan zarządzał jako prokurator apelacyjny.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Do nas nie przyszli funkcjonariusze z informacją, że my mamy prowadzić postępowanie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja mówię o terenie, który panu podlegał.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

No tak, zgadza się.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

W związku z powyższym już nie dało się powiedzieć, że się tego postępowania nie będzie prowadzić. Prowadziliście je tak dobrze, że po trzech miesiącach zostało wam zabrane to postępowanie.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Przepraszam najmocniej, ja wystąpiłem z wnioskiem o przejęcie tego postępowania i uważam, że postępowanie na tym etapie było prowadzone właściwie, w sposób skoncentrowany, dynamicznie. Doprowadziliśmy do zastosowania środka zapobiegawczego i po zebraniu kompletnego materiału przekazaliśmy innej jednostce. Nie mam się czego wstydzić, jeśli chodzi o ten etap postępowania.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie prokuratorze, ja coś panu powiem. Oczywiście. Posłuchamy jeszcze za kilka dni prokuratora generalnego oraz jego zastępców. Wyciągniemy materiał, dokonamy konfrontacji. Będzie wszystko jasne. Dziękuję.

Pan poseł Brejza.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dziękuję. Panie prokuratorze, wróćmy jeszcze do pisma, od którego wszystko się zaczęło, a w zasadzie powinno się zacząć u państwa, czyli pismo przewodniczącego

KNF do Andrzeja Seremeta, które zostało przekazane do państwa poprzez departament postępowań przygotowawczych. Proszę mi powiedzieć, ponieważ komisja dysponuje pismem. Pani Malczewska, prokurator. Jeszcze raz. Departament Postępowania Przygotowawczego Prokuratury Generalnej, pan Dariusz Popieniuk zastępca prokuratora apelacyjnego w Gdańsku: „W załączeniu uprzejmie przesyłam kopię pisma pana Andrzeja Kubiaka, przewodniczącego KNF" i załączenie – to pismo. Przypomina pan sobie to pismo? Czytał je pan kiedykolwiek?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Pewnie tak.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Proszę. Pan się zapozna.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

To jest to, które też mieliśmy później, wcześniej? To samo to pismo?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Grudzień 2011 r.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Tak, oczywiście. To jest (…)

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czy przypomina sobie pan, że w tym piśmie mieliście wszystko wyłożone na tacy? Znaczy był stwierdzony nawet fakt, że pan P. był skazany, wcześniej nazywał się Stefański. Czytał pan to pismo wtedy?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Tak, tak, tak, oczywiście. Pewnie tak. Nie pamiętam dokładnie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Że istnieje ryzyko pokrzywdzenia wielu osób w wyniku utraty znaczących środków finansowych przez działalność Amber Gold, być może łącznie sięgających nawet setek milionów złotych kwoty.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Ale wspomniał pan, że kierowane było do pana Popieniuka, tak? Pismo przewodnie od pani Malczewskiej?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Tak, z Departamentu Postępowania Przygotowawczego Prokuratury Generalnej do pana Popieniuka. I mam pierwsze pytanie właśnie. Dlaczego akurat do pana Popieniuka jako zastępcy prokuratora apelacyjnego, a nie do pana?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Pan prokurator Popieniuk był właśnie zastępcą i był podział taki, że pan prokurator Popieniuk nadzorował bezpośrednio wydział nadzoru nad postępowaniem przygotowawczym. Był wyznaczony.

Też może coś wyjaśnię. Każdy z prokuratorów funkcyjnych, zgodnie z podziałem czynności, który ja ustalałem, miał w swoim, że tak powiem pakiecie bezpośredniego zainteresowania konkretne wydziały. Z tego, co pamiętam, w moim tym pakiecie była sądówka, przepraszam, wydział postępowania sądowego, budżetówka i chyba miałem też „pezety". Natomiast wydział nadzoru nad postępowaniem przygotowawczym był przypisany panu prokuratorowi Popieniukowi. Stąd pani prokurator Malczewska często wysyłała korespondencję, znając ten podział wewnętrzny, że on utrzymuje z nią kontakty. Zresztą było często tak, że nie telefonowała do mnie, tylko telefonowała wprost do prokuratora Popieniuka, bo on był, jak gdyby miał delegację do wypełnienia tych obowiązków w imieniu prokuratora apelacyjnego.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czy pan rozmawiał z panem Popieniukiem na ten temat?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Na pewno tak. No, nie pamiętam już tego szczegółowo.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Ale nie pamiętam pan?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
No nie mogę pamiętać, bo to było…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Ale panie prokuratorze, jeździ pan po Gdańsku, pracuje pan w prokuraturze apelacyjnej, jedzie pan ulicą Grunwaldzką, widzi pan wielkie reklamy Amber Gold, Wyspa Spichrzów, centralny punkt tego miasta, reklamy Amber Gold. Naprawdę nie rozmawialiście w firmie o P., o Stefańskim, o Amber Gold, że to jest piramida finansowa? Pismo z KNF-u z Warszawy od przewodniczącego wyspecjalizowanej instytucji, rozwija wam się to. Akurat Gdańsk to było centrum, mnóstwo placówek, mnóstwo reklam. Nie rozmawialiście o tym, że jest takie postępowanie?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Wiele reklam wisi w mieście, ale to nie jest jeszcze powód do tego, żeby się tym zajmować. Oczywiście w kontekście ewentualnie takiego pisma byłby jakiś powód i sygnał. Ale… Zresztą prokurator może wszcząć postępowanie, kiedy ma uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa. I tą zasadą zawsze się kierowałem.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
W zasadzie mógłbym skończyć na tym swoje pytania. Tak, uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa.

Wie pan co, jeszcze takie pytanie. Po otrzymaniu tego pisma sygnalizującego, że istnieje ryzyko pokrzywdzenia tysięcy osób, setki milionów złotych strat, rozwój zaraz będzie OLT, jakie pan mógł czynności nadzorcze podjąć w tej sprawie? Czy pan mógł zdecydować o tym, żeby przenieść to postępowanie do prokuratury apelacyjnej?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Nie. Mógłbym oczywiście przejąć to postępowanie…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Czy mógłby pan przejąć…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
…ale, zastrzegam z góry, gdy chodzi o prokuraturę apelacyjną, to ta była powołana tylko do ścigania i prowadzenia postępowań tzw. pezetów i konkretnie wskazanych typów przestępstw, gdy chodzi… Akurat to postępowanie nie mieściło się w tej kategorii.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Ale potem wszystko ruszyło, lipiec, sierpień, wrzesień 2012 r. Organizowane były narady.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Ale postępowanie było prowadzone, śledztwo było prowadzone w prokuraturze okręgowej, która miała wydział gospodarczy.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Panie prokuratorze, czy słyszał pan o sprawie Multikasy wcześniej?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Nie przypominam sobie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Działalność Stefańskiego?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Nie przypominam sobie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Finansowanie jakichś stowarzyszeń przez niego, różnego rodzaju instytucji w tamtym czasie?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie przypominam sobie. Pamiętam sprawę Skarbca, ale Multikasy…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A jakie jeszcze postępowania właśnie podobne prowadzono u państwa? Skarbiec, Amber Gold.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

No, właśnie Skarbiec. Ale Skarbiec był mniej więcej w tym samym okresie miał miejsce.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Może pan powiedzieć, kiedy Skarbiec w ogóle ruszył u państwa w jednostce?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Proszę?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Może pan powiedzieć, kiedy Skarbiec ruszył u państwa w jednostce?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie pamiętam już dokładnie kiedy, ale to mniej więcej w tym samym okresie. Z tym że powiem taką jedną rzecz. Też jakaś nauka z tej sprawy płynęła. Pamiętam, że m. in. na tym tle sformułowano szereg pism do różnych jednostek, które miały obowiązek za pośrednictwem Prokuratury Generalnej informować o tego typu zdarzeniach i ostatecznie prokurator generalny podjął decyzję o tym, że Skarbiec – w cudzysłowie – „wylądował” ostatecznie w Prokuraturze Okręgowej w Gdańsku, gromadząc w sobie wszystkie te postępowania z różnych jednostek.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I już, już panu oddam głos.

A proszę powiedzieć, panie prokuratorze, czy pan wie, jak załatwiano zawiadomienia przeciwko Skarbcowi w pana terenie w okresie 2010-2012 do czasu reakcji Prokuratury Generalnej, która nakazała wam to prowadzić?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Wiem nie tylko jak w moim terenie, ale i w całej Polsce.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale mnie interesuje pana teren.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Zdarzało się, że umarzano postępowania…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A zdarzyła się jakakolwiek inna decyzja?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie pamiętam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie pamięta pan. Panie prokuratorze, a pamięta pan, kto z prokuratury apelacyjnej badał te umorzenia w pana terenie?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Powiem tak, że kto konkretnie z prokuratorów, pewnie prokurator z wydziału nadzoru nad postępowaniem przygotowawczym.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A ilu ich było, że… Jakby pan wymienił nazwiska.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Wspomniany przeze mnie pan prokurator Baranowski…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Trafił pan, to właśnie on badał. I, panie prokuratorze, pamięta pan, jak wyglądała ta analiza przez niego dokonana?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Chyba jednym z takich kluczowych punktów tej analizy było i to, że trzeba – przynajmniej do takiego wniosku doszliśmy, który ja pamiętam – że trzeba zainspirować Prokuraturę Generalną, czy wystąpić do Prokuratury Generalnej, aby ta nakazała wszystkim jednostkom poszukanie podobnych spraw, abyśmy mogli je wziąć do jednego worka. I tak się też zresztą stało.

Chciałbym też podzielić się taką refleksją, że wydaje mi się, że faktycznie jest tak, że w tych jednostkowych historiach nie widać całego przestępnego procederu. Dopiero go widać wówczas, kiedy zgromadzi się cały materiał. Właśnie tak się stało.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Panie prokuratorze, a proszę powiedzieć…

Panie prokuratorze, proszę powiedzieć: państwo prowadziliście te postępowania z własnej inicjatywy, czy też w wyniku pism z Prokuratury Generalnej?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Część na pewno z własnej inicjatywy. Pamiętam, że ta sprawa w ogóle toczyła się też w Słupsku i w Gdańsku przez jakiś moment, jeśli mnie pamięć nie myli. Jakieś elementy tego postępowania były. A ostatecznie, jeśli chodzi o rolę Prokuratury Generalnej, to ja ją odbieram tak, że… Ja nawet chyba wystąpiłem do Prokuratury Generalnej, żeby ta wskazała jednostkę, która w imieniu całej prokuratury będzie tą właściwą do przeprowadzenia jednego zbiorczego postępowania przygotowawczego. Prokurator generalny, po naszej analizie i po przedstawieniu mu faktów w tej sprawie, zdecydował, że kieruje ją do Prokuratury Okręgowej w Gdańsku, jeśli mnie pamięć nie myli. I ją wyznaczył jako… No bo właściwość miejscowa w tych wszystkich sprawach, które już zaistniały, były umarzane albo odmawiano wszczęcia… Były w różnych miejscach.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Panie prokuratorze, ale nas interesuje pana teren, bo pan za niego odpowiadał. To ja mogę panu…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
No ale ostatecznie wszystkie sprawy z całego kraju trafiły.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Ja mogę panu podpowiedzieć, że miał pan te postępowania zarówno w Prokuraturze Rejonowej Gdańsk-Wrzeszcz, gdzie było jedno postępowanie, oczywiście, odmowa wszczęcia postępowania. Miał pan to postępowanie w Wejherowie, gdzie były cztery odmowy i umorzenia postępowania i w sumie miał pan ich siedem, tych zawiadomień. I chcę pana…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
I to właśnie był powód, dla którego…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
I chcę panu powiedzieć, że…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
…wpadliśmy na taki pomysł…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
I wszystkie w pana okręgu były umorzone i dopiero prokurator generalny – co wynika jasno z korespondencji pisemnej – zażądał tych akt i doszło do ich kontroli. I wie pan, co ta kontrola wykazała? Że umarzane były, tak jak np. w przypadku pana prokuratora Niesiołowskiego i jego jednostki, poproszono prokuratora rejonowego o ocenę tego

umorzenia. I ta ocena brzmi w ten sposób, że prawidłowo przeprowadzone czynności i decyzja końcowa. Natomiast po kontroli wie pan, jaki był wniosek? Już go odczytywałam prokuratorowi Różyckiemu. Wniosek był taki, że nie wykonano w sprawie żadnej czynności i odmówiono wszczęcia postępowania.

W związku z powyższym, wie pan, i z tymi postępowaniami w tej jednostce był problem. I tu znowu moglibyśmy wrócić – gdyby nie to, że oddam głos, który zabrałam panu posłowi Brejzie – do tego, jak pan sprawował nadzór nad Prokuraturą Apelacyjną w Gdańsku.

Pan poseł Brejza.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Jeszcze raz… Pani poseł, sprawy były w prokuraturze rejonowej, pani sama powiedziała. W Słupsku lub w innych jednostkach, które pani wymieniła.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pan odpowiadał za cały teren, czy nie?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Tak, ale w postępowaniu przygotowawczym nadzór nad postępowaniem przygotowawczym bierze prokurator okręgowy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Chcę panu powiedzieć, że one się…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Prokurator rejonowy w pierwszej kolejności, prokurator okręgowy. Prokurator apelacyjny nie sprawuje nadzoru nad pracą prokuratur konkretnych postępowań przygotowawczych.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie prokuratorze, ale to jest oczywiste, pomijając kwestie tego, że 31 marca 2010 r. doszło do zmiany przepisów, w związku z powyższym moglibyśmy to dzielić oczywiście na ten okres do 31 marca i po 31 marca. Przed 31 marca 2010 można powiedzieć, że prokurator mógł bardzo wiele w stosunku do postępowań prowadzonych. Mógł wydawać również decyzje, obydwoje o tym wiemy, co do treści czynności. Po tym odpowiadał pan za teren i ten… I tak wygląda pana nadzór. Nie mam na myśli nadzoru w sensie regulaminowym, tylko nadzór jako szefa prokuratury apelacyjnej, że tak badamy sobie postępowanie po postępowaniu, które były tak prowadzone. Oddaję głos i oczywiście…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Pani poseł, czy mogę?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…zapytam o kolejne…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Czy mogę coś powiedzieć?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę bardzo.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Pani poseł, gdyby przez pryzmat konkretnych spraw oceniać pracę konkretnych prokuratorów, no to takie stanowisko można zająć. Tylko prosiłbym bardzo o spojrzenie na ocenę pracy – moją, bo tylko w swoim imieniu mogę się zwrócić – zobiektywizowaną. Na ocenę pracy prokuratora apelacyjnego – a pani generalizowała – nie wpływa tylko ta konkretna sprawa lub te konkretne sprawy, które pani wymieniła. Chciałem też powiedzieć, że w Prokuraturze Apelacyjnej w Gdańsku, pod koniec mojej pracy na tym stanowisku, odbyła się wizytacja prokuratora generalnego, który to prokurator… zespół wizytacyjny ocenił pracę naszą na właściwym poziomie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Dziękuję bardzo. Pan poseł Brejza.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Przepracował pan kilkanaście lat w prokuraturze apelacyjnej i 8 lat jako kierownik tej jednostki. Proszę powiedzieć, jak często wpływały do pana sprawy dotyczące przestępczości gospodarczej. Ryzyko tysięcy pokrzywdzonych, dziesiątek milionów złotych, jeśli nie setek milionów złotych strat. Ile pan takich przypadków sobie przypomina, panie prokuratorze?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Nie pamiętam takich przypadków więcej niż te.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
A przypomina sobie pan sprawę z zeszłego roku, przyjęcie przez prokuraturę sprawy SKOK-ów, gdzie miały być postawione zarzuty?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Tak. Nawet w Sejmie występowałem w tej sprawie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Dlaczego nie postawiono tych zarzutów? I czy prawdą jest, że młoda prokurator, która chciała zarzuty stawiać, została odsunięta od tego śledztwa?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Panie pośle, ale proszę się trzymać… Ja wiem, że pan ma…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Rozmawialiśmy o Skarbcu, to porozmawiajmy też o SKOK-ach, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Panie pośle, ja wiem, że pan od momentu powstania Komisji strasznie chciałby, żeby ona się zajmowała SKOK-ami, a nie Amber Gold. Ale ja to, panie…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
No, nie, pani przewodnicząca, pani zadawała pytania przez 40 minut. Przewodniczący Suski zadawał różne dziwne pytania również, pokazywał różne zdjęcia.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Panie pośle, dojdzie do powołania komisji w sprawie SKOK-ów…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Akurat to jest bardzo ważne.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
…będziecie państwo to badać.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
To jest bardzo duża instytucja finansowa działająca w tej samej prokuraturze apelacyjnej i chcę uzyskać informację od prokuratora, dlaczego…

Poseł Marek Suski (PiS):
Pokazuję panu to zdjęcie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
…czy zamierzano postawić zarzuty w tej sprawie.

Poseł Marek Suski (PiS):
Ono nie jest dziwne, panie pośle.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Dlaczego tę prokurator odsunięto?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Sekundkę.
Uchylam to pytanie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Niech odpowie, to dwie minuty i nie będzie problemu z moją osobą w tej Komisji.

Może pan odpowiedzieć na to pytanie?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Ja poczekam na stanowisko pani przewodniczącej.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

To pierwszy przypadek. Takie pytanie pani uchyla? W sprawie Skarbca pani przewodnicząca nie uchylała.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie pośle, będę panu wszystkie pytania dotyczące SKOK-ów uchylać.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Skarbca, nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tak jest.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czyli mamy instytucje finansowe…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja już panu powiedziałam, że nie zajmujemy się sprawą SKOK-u. Złożycie państwo wniosek, Sejm powoła komisję, będzie pan wtedy pytał, jak zasiądzie w tej komisji, o tę sprawę. Ta ma inny przedmiot i tłumaczę to panu co najmniej od późnej wiosny tamtego roku.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ale przed chwilą o Skarbcu rozmawialiśmy bardzo długo, przez 15 minut. O „Nikosiu" rozmawialiśmy, pani przewodnicząca, a nie możemy spytać o…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę dalej przejść.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Ja jestem gotów odpowiadać oczywiście.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Uchyliłam to pytanie. Proszę o kolejne pytanie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Nie będę rozmawiać na korytarzu z byłym szefem prokuratury apelacyjnej, gdzie ta sprawa została tak, a nie inaczej, załatwiona. Trudno.

Panie prokuratorze, czy zna pan osobiście pana prokuratora Piotra Wesołowskiego?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Oczywiście.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Jak często utrzymywaliście państwo kontakt w tamtym czasie?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

W jakim okresie?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

W roku 2011, 2012, kiedy pan Piotr Wesołowski w Prokuraturze Generalnej, pracując w biurze prezydialnym, podjął taką, a nie inną decyzję o tym, żeby nie przekazywać Andrzejowi Seremetowi pisma kierowanego do niego bezpośrednio, tylko skierować poprzez …

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Tego ja nie wiem, jeśli chodzi o decyzję…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…departament postępowania…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

…żeby nie kierować bezpośrednio…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Takie mam informacje z akt, które uzyskała Komisja.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie mam informacji na ten temat. Nie chciałbym w tym kontekście…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Niech pan mi pozwoli dokończyć pytanie.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie chciałbym nawet w tym kontekście się wypowiadać.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Tylko dokończę pytanie, tak?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Oczywiście.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Jak często w tamtym okresie, to jest od listopada, bo pismo wpłynęło 29 listopada do Biura Prezydialnego Prokuratury Generalnej, do sierpnia 2012 r., kontaktował się pan z panem Piotrem Wesołowskim? Czy odbyliście panowie rozmowę telefoniczną albo face to face w sprawie Amber Gold?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie, nie prowadziliśmy takiej rozmowy. Rzadko się kontaktowaliśmy, dlatego że prokurator Wesołowski pracował w tym czasie jako wicedyrektor w Prokuraturze Generalnej. Nasze kontakty były bardzo zawężone do przypadkowych spotkań. Pan prokurator Wesołowski był też członkiem naszego zgromadzenia, bowiem był prokuratorem prokuratury apelacyjnej, w związku z tym czasami, nie zawsze, ale brał udział w rocznych zgromadzeniach w prokuraturze.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czy nie zdarzyło się nigdy, żeby w sprawie, która wpływa do biura prezydialnego, a sprawa dotyczy konkretnego postępowania z rejonu prokuratury apelacyjnej, kontaktował się on z panem, przekazując jakiekolwiek informacje?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie pamiętam.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Nie przypomina sobie pan?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie pamiętam takich sytuacji. Zresztą nawet nie orientuję się, jaki jest obieg dokumentów, w jaki sposób odbywa się obieg dokumentów, odbywał się, w Prokuraturze Generalnej, jakie były kompetencje pana prokuratura Wesołowskiego i pozostałych prokuratorów z tego biura i jak to się odbywało. Nas bardziej zajmowała współpraca z nadzorem nad postępowaniem przygotowawczym.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Bardzo dziękuję, nie mam więcej pytań.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

A jeśli chodzi o znajomość z panem prokuratorem Wesołowskim, to – na tej samej zasadzie jak i poprzednio mówiłem – pan prokurator Wesołowski był moim współpracownikiem, ja byłem jego przełożonym, on był moim przełożonym, potem był moim zwierzchnikiem,

tak że znaliśmy się bardzo dobrze od tej strony zawodowej do 2010 r., czyli do okresu, kiedy pan prokurator Wesołowski pracował w Prokuraturze Generalnej.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pani poseł Możdżanowska.

Przekazuję na momencik prowadzenie panu przewodniczącemu Suskiemu.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Dziękuję bardzo.

Panie prokuratorze, jak słuchamy, wiele działań z pana strony zostało podejmowanych również z pana inicjatywy, odbywały się spotkania, narady. Omawialiście państwo kierunki postępowań czy sposób wykonywania czynności, ewentualnie zbieranie, jakie dowody zebrać, jakiej jakości te dowody. Aż trudno uwierzyć – a mówił pan, że nie widział pan bilbordów czy reklam tej instytucji finansowej, jaką było Amber Gold – trudno uwierzyć, że nie słuchał pan także lokalnych czy centralnych rozgłośni radiowych. Czy może czytał pan gazety? Może zadam pytanie. Czytał pan?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Czytuję gazety.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

I czy z tych mediów dowiedział się pan o istnieniu właśnie tej piramidy finansowej?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Ja wiedziałem, że firma taka istnieje, bo tego nikt nie ukrywał przecież w mieście. Ona miała okazały budynek z takim napisem: Amber Gold i jak państwo słusznie zauważyliście, wielokrotnie byliśmy jako obywatele miasta epatowani reklamami. Wiedziałem, że taka firma istnieje.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Wiedział pan i czy nie budziło to pana zainteresowania – jako jakaś taka elementarna pragmatyka prokuratorska czy elementarna racjonalność, coś takiego zupełnie oczywistego w zakresie wykonywania pana funkcji?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Ja osobiście nie miałem żadnych lokat w tej firmie i raczej bym się nie dał skusić na tego rodzaju lokatę. Nie interesowałem się w związku z tym, jakie oferują tam środki.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Nie, nie, ja panie prokuratorze, ja nie o to pytałam. Pytałam o to, czy jeżeli wzbudziłoby to pana interesowanie, czy taka elementarna pragmatyka prokuratorska, racjonalność jako coś zupełnie oczywistego, spowodowałoby do pana, do jako prokuratura apelacyjnego do działania w tym zakresie.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

No, nie spowodowało to we mnie, jak i w 18 tys. głów osób, które złożyły tam swoje pieniądze.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Panie prokuratorze, jeszcze tylko… Pan był prokuratorem apelacyjnym, więc…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Ale prokurator, prokurator czy apelacyjny, czy prokurator prokuratury rejonowej nie ma jakichś szczególnych umiejętności, które mogą, poza drogą procesową, ustalić, że ktoś jest złodziejem albo oszustem. Nie widzę takiej możliwości.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Ale te doniesienia medialne, przyzna pan, że były.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Ale nie, nie było to doniesienia o tym, że prowadzą działalność, jeżeli pani mówi w kontekście reklam, że są firmą oszukańczą, tylko że prowadzą działalność.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Takie informacje też się pojawiały.

Panie prokuratorze, a czy ktoś z pana znajomych inwestował w firmie Amber Gold?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Proszę?

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Czy ktoś z pana znajomych może inwestował w Amber Gold?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie, ani ja, ani nikt z moich bliskich.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

A, proszę powiedzieć: czy ktoś do pana się zjawił z osób poszkodowanych, kiedy pan sprawował urząd prokuratora?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie, nie pamiętam takiej rozmowy.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Dobrze.

Panie prokuratorze, jeżeli przedstawia pan swój nadzór prokuratorski, to ja go przyjmuję i rzeczywiście… A proszę o ocenę… Czy, przepraszam bardzo, czy mogłabym? Proszę o ocenę, czy według pana zdania zaszło do uchybień prokuratorskich przez gdańskich prokuratorów w kwestii zajmowania się i prowadzenia tych konkretnych czynności w sprawie Amber Gold.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Tak, oczywiście.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Czy zgadzał się pan z tymi decyzjami rzecznika dyscypliny?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Tak, podpisywałem się pod nimi.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Dobrze.

A w kwestiach oceny pana sytuacji: Czy wobec tych prokuratorów zaszły jakieś np. nobilitacje kadrowe, jakieś awanse? Czy to, że te, ci prokuratorzy byli na odpowiednich funkcjach świadczyło o tym, że jak gdyby nie mogli czuć się odpowiedzialni za te uchybienia prokuratorskie.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

No, referent sprawy nie pełniła żadnych funkcji, z tego, co mi wiadomo, była członkiem zespołu śledczych prokuratorów.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Mówimy o konkretnych tych osobach odpowiedzialnych, a wiemy, że tych prokuratorów w sprawie Amber Gold było zaangażowanych sporo, także przesłuchania o tym świadczą.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Ale sam fakt, że ktoś prowadził to postępowanie, nie pamiętam, żeby z tego tytuły był jakoś szczególnie nagradzany lub awansowany, jeśli dobrze zrozumiałem pytanie.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

…o żadnych awansach czy o funkcjonowaniu…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
A o degradacjach np. z dnia wczorajszego? Jak pan je ocenia?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
No, to wiem oczywiście, no bo dzisiaj od rana jak wstałem, to dowiedziałem się z komunikatów radiowych. Wstałem ok. 4:00 i dowiedziałem się już o tej porze, że prokuratorzy niektórzy zostali przeniesieni do, delegowani, przepraszam, do jednostek rejonowych.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Jak pan ocenia te decyzje?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
To są decyzje… Ciągle jestem prokuratorem, bo jestem chociaż prokuratorem w stanie spoczynku, ale jestem prokuratorem, nie mogę oceniać decyzji prokuratorów przełożonych…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Dziękuję, panie prokuratorze.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
…zwłaszcza publicznie.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Dobrze, oczywiście. Przyjmuję pana odpowiedź.

Czy po 10 sierpnia prokurator generalny skierował do prokuratorów apelacyjnych jakieś pisma i zalecił konkretne działania w sprawie postępowań prowadzonych z art. 171?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Jeśli mnie pamięć nie myli, tak, oczywiście. Zazwyczaj takie postępowania kończą się takimi wytycznymi.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Dobrze, panie prokuratorze.

A czy pan przypomina sobie taką, taką sytuację, kiedy pan minister sprawiedliwości Jarosław Gowin wypowiedział się o aferze Amber Gold, że wyprowadziłby śledztwo z prokuratury gdańskiej. Czy rozmawiał pan o tym z prokuratorem Seremetem?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Ale pan minister Gowin był prokuratorem generalnym chyba już nie… Był jeszcze prokuratorem…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Wypowiedział się 3 października 2012 r.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Ale moim przełożonym nie był minister Gowin w 2012 r., tylko prokurator generalny Andrzej Seremet.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Ja wiem, że pan był, ale czy pan słyszał o takich słowach.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Nie przypominam sobie takich słów z ust pana ministra Gowina.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Dobrze.

I nie rozmawiał pan np. z ministrem Seremetem, z prokuratorem Seremetem?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
W kontekście pana Gowina?

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Nie, z prokuratorem Seremetem ewentualnie o przeniesieniu z prokuratury okręgowej gdańskiej do innej prokuratury tej sprawy.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Już wyjaśniłem to, że tak, oczywiście. Chyba telefonicznie uprzedzałem, że tak powiem, pana prokuratora generalnego, że zamierzam z takim wnioskiem wystąpić i starałem się też, no, zrozumieć czy wyczuć stanowisko prokuratora generalnego, zanim przygotuję oficjalne pismo, w którym wyłuszczę wszystkie swoje argumenty. I ostatecznie takie pismo napisaliśmy. Daty nie pamiętam.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Dobrze, dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Proszę, teraz pan poseł Pięta.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Panie prokuratorze, był pan uprzejmy powiedzieć, że poczuwa się pan do odpowiedzialności nie w sensie moralnym, ale w sensie przełożeństwa – takich użył pan słów.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

W sensie bycia przełożonym ja zawsze brałem odpowiedzialność za wszystkich podwładnych, bo szef bierze odpowiedzialność za wszystko.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Pański, jeden z pańskich podwładnych, oceniając…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Ale żeby była jasność też. Bo choć przyznanie się nie jest koroną dowodów, ale żebyście państwo nie zrozumieli tego opacznie: nie przyznaję się w sensie takim, że popełniłem coś niecnego, tylko odczuwam to jako dyskomfort…

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Ale ja tego nie…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

…że taka sytuacja zaistniała, że była taka sprawa, że naraziłem kolegów być może swoim, no, brakiem przenikliwości, że musieli odczuwać to, co odczuwali, bo ta sprawa nie odbiła się jakimś, byle jakim echem wśród prokuratorów. Wszyscy w środowisku odczuli to jako dość przykrą historię, która ich boli. Mnie też.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Nie przypomina pan sobie z czasu trwania pańskiej służby w prokuraturze…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Z tym że też, ja przepraszam panie pośle, że…

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Panie prokuratorze, bo, proszę pozwolić mi zadać pytanie.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie, tylko żeby też była jasność. Ja w pełni chciałem też powiedzieć tak. Ja mówię te wszystkie słowa, tylko zawsze przed nawiasem powinno być takie stwierdzenie oto: W tej chwili toczy się postępowanie sądowe, w tamtym postępowaniu sądowym rozstrzygane ma być, pierwsze, wina i ewentualnie kara, z tym zastrzeżeniem, że to są tylko takie moje przypuszczenia. Jeszcze w tej sprawie żaden wyrok nie zapadł.

Ale ja muszę to zastrzeżenie poczynić, żeby ktoś mi nie zarzucał, że ja wyciągam jakieś pochopne wnioski.

Myśmy spełnili, jeszcze raz to podkreślam, jako prokuratura apelacyjna i okręgowa na tym etapie, o którym mówiłem, swoją rolę, doprowadziliśmy do tego, do czego doprowadziliśmy.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Pan prokurator twierdzi, że spełniliście swoją rolę i jednocześnie poczuwa się do tej odpowiedzialności w tym zakresie, o którym pan prokurator mówił wcześniej. Jak pan prokurator dzisiaj… tu mogę się pokusić o pewną refleksję.

Pan prokurator od ośmiu miesięcy jest prokuratorem w stanie spoczynku. Pan prokurator ma pewną ocenę tego postępowania. Pan prokurator wie, że doszło tam najpierw do odmowy wszczęcia tego dochodzenia, potem do bezpodstawnego umorzenia, potem do niezasadnego zawieszenia, nie wydano istotnych postanowień.

To śledztwo było obarczone wieloma… to dochodzenie było obarczone wieloma błędami, niedociągnięciami, uchybieniami. Potem w prokuraturze okręgowej na trzy miesiące zniknęły akta, a prokuratorzy, którym stawiał rzecznik dyscyplinarny zarzuty, zostali uniewinnieni lub postępowania te umorzono.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie tak do końca, nie do końca.

Panie pośle, przepraszam. W jednym wypadku chyba było najpierw skazanie, ukaranie, potem uniewinnienie i umorzenie, chyba z uwagi na znikomą społeczną szkodliwość. W jednym przypadku…

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Summa summarum tak się to zakończyło.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

W jednym przypadku pani prokurator poniosła konsekwencje największe, to znaczy została odwołana z funkcji. Wcześniej napiętnowana zresztą przez… To jak to wyglądało?

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

To jedyny skutek w sensie jakiejkolwiek odpowiedzialności prokuratorów…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Te dwa.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

…zajmujących się tą sprawą.

Jeden z pańskich podwładnych użył takiego stwierdzenia, że „nie zatrybiło”. Pan mówi o splocie okoliczności, „tak się już stało…”.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie powiedziałem chyba, że tak się już stało. Może „splot okoliczności” pewnie tak, tutaj użyłem.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Jak pan prokurator mógłby dzisiaj, z tej perspektywy czasu ocenić? Co było przyczyną, jak pan to nazwał, takiego splotu okoliczności, takiego zestawu niekompetencji, nieudolności, zaniechań? Jak pan to dzisiaj ocenia? Bo ja jakby ze zrozumieniem odbieram pańskie słowa, że panu jest przykro, że taka sytuacja miała miejsce. Dlaczego pańskim zdaniem taka sytuacja miała miejsce w pańskiej prokuraturze? Czy w prokuraturach, które pan…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nigdy nie traktowałem prokuratury jako swojej.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Zawsze…

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

W prokuraturach, które pan nadzorował.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Trudno mi używać, jakich konkretnych słów kolega użył, że „nie zatrybiło”. Ja nie znajduję innych poza tymi, których użyłem. Może zbagatelizowano na pewnym etapie? Może za bardzo przywiązano się do swojego przeświadczenia, że nie ma tutaj nic innego, tylko ewentualnie ten występek prawa bankowego, a już w ogóle nie pomyślano o 286 Kodeksu karnego?

No, nie potrafię na ten temat powiedzieć. Oczywiście, z perspektywy czasu lepiej widać. Niewątpliwie jedyna korzyść z tego jest taka, że prokurator generalny na pewno – w jakimś sensie też odkupiliśmy swoje winy poprzez to – opracował te wytyczne, które potem mogli wykonywać inni koledzy i korzystać z tego. Nie jestem w stanie odpowiedzieć precyzyjniej na pańskie pytanie.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem, panie prokuratorze.

A chciałem jeszcze wrócić do konkretnej sprawy. Pan wspominał o spotkaniach, w których uczestniczyli prokuratorzy i oficerowie Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Przypomina pan sobie takie spotkania?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Rzeczywiście, jak przez mgłę, nie pamiętam konkretnych dat. Wiem, że te spotkania, o których ja myślę, odbywały się w moim gabinecie. Chyba jedno nawet w jakichś późnych godzinach, zwołane przeze mnie w trybie nagłym. Potem chyba nawet następnego dnia jakieś spotkanie. No, szczegółów nie pamiętam oczywiście. No, mam wrażenie takiej dość nerwowej atmosfery.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem.

A czy sporządzano z tych spotkań jakieś notatki, protokoły?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Chyba tak, u nas. A co robiło ABW, tego nie wiem. Myślę, że też sporządzili jakąś notatkę.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem.

A gdyby się pan pokusił o wypowiedź, o próby przypomnienia sobie, ile takich spotkań mogło się odbyć? Spotkań, w których pan uczestniczył?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Jeśli chodzi o spotkanie w moim gabinecie z ABW?

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

O spotkanie w pańskim gabinecie lub w innych miejscach, ale z oficerami ABW, w których uczestniczyli prokuratorzy i oficerowie ABW.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Powiedziałem wcześniej, ale pamięć oczywiście mam zawodną…

Proszę?

Poseł Marek Suski (PiS):

To widzimy, wybiórczą.

Ale wydaje mi się, że jednak i tak dość sporo pamiętam jak na swój wiek, to raz, i na cztery lata od zdarzeń. Takie mam wrażenie. To może mylę się.

Panie pośle, pamiętam na pewno dwa, a być może były trzy. Więcej nie potrafię sobie uzmysłowić.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

A kolejne pytanie, jeżeli pan pozwoli. Pamięta pan prokuratorów, którzy uczestniczyli w tych spotkaniach?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Przypuszczam, ale mówię to tylko na podstawie tego, jakie mam doświadczenia z innych tego typu spotkań. I pamiętam, że na pewno uczestniczył prokurator okręgowy. Pewnie uczestniczył prokurator Siemczonek, pewnie uczestniczyli referenci spraw ze strony prokuratury apelacyjnej i ze strony prokuratury okręgowej. Mówię, m.in. prokurator Baranowski, m.in. chyba pani prokurator Daliga, ale nie jestem pewien.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem.

A pamięta pan, kto uczestniczył ze strony…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie pamiętam nazwisk.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

…Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie pamiętam nazwisk. Ja na co dzień nie tak często, jak prokuratorzy z wydziału PZ, nie utrzymywałem kontaktów z funkcjonariuszami ABW. Utrzymywałem kontakt najczęściej tylko z szefem ABW, bo to należało do moich obowiązków, z zastępcą. Ale z funkcjonariuszami tymi, którzy, znaczy, aha, chyba jeszcze była pani Barnecka, tak mi się wydaje tam, jeśli o ABW chodzi.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

…nazwisko?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Barnecka, tak mi się wydaje, naczelnik z ABW. Ale mogę nie pamiętać dokładnie.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Bo to jest, leżało, chyba, w jej kompetencjach. Ona miała w swoim zakresie obowiązków postępowanie przygotowawcze.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Czyli z tego, co pan sobie przypomina, w tych spotkaniach uczestniczyli oficerowie ABW, dwoje, troje, czworo?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Wydaje mi się, że dwoje, troje. Dwoje, troje. Góra troje. Taką mam w tej chwili wiedzę.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem.

Dziękuję, panie prokuratorze.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Na pewno pani Barnecka była jako funkcjonariusz zajmujący się nadzorowaniem postępowań przygotowawczych i albo zastępca, albo dwóch. Nie pamiętam.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem, dziękuję.

I jeszcze ostatnie pytanie. Po przejściu w stan spoczynku nie podjął pan innych zajęć zarobkowych?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Znaczy, na stałe – nie. Jestem m. in. wykładowcą Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury, ale to jest nie zajęcie w sensie… Zresztą o tym zajęciu poinformowałem swoich przełożonych, zgodnie z ustawą. Art. 47 lub art. 49 ustawy o prokuraturze o tym stanowi, że mam taki obowiązek. Złożyłem taką informację. Między innymi ostatnio, że w Wyższej Szkole Bankowej mam zajęcia z prawa karnego materialnego ze studentami w tej szkole.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem. Czyli Wyższa Szkoła Bankowa i…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

I Krajowa Szkoła Sądownictwa i Prokuratury, o czym informowałem swoich przełożonych, zgodnie z pragmatyką służbową.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Bardzo panu dziękuję.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Ale panie pośle, ja bym chciał, żeby to zostało dobrze zrozumiane, no. Ja, po pierwsze, mi wolno, a po wtóre, wydaje mi się, że jestem jeszcze w stanie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale nikt panu zarzutu z tego nie czyni.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Oczywiście. Nie, w porządku.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Chciałem też podkreślić, że ujawniłem ten fakt i nie ma żadnego tutaj problemu.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Bardzo dziękuję.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Bo, jak Komisja pyta Śledcza, to ja zaczynam mieć wątpliwości, czy czegoś nie przekroczyłem, czy przypadkiem nie złożyć wniosku o odmowę odpowiedzi na pytanie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pan poseł Zembaczyński, tak?

Bardzo proszę.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, panie prokuratorze, tutaj dwa pytania, bo też tak Komisja się umówiła, że mieliśmy po dwa, trzy pytania zadać.

Dlaczego w sprawozdaniu z wizytacji Prokuratury Rejonowej Gdańsk-Wrzeszcz przeprowadzonej w dniach 21 maja do 5 czerwca 2012 r. nie ma wyjaśnienia przyczyny braku oceny przez wizytatorów prawidłowości przebiegu postępowania i zasadności końcowych decyzji merytorycznych, tj. odmowy wszczęcia postępowania przygotowawczego i jego późniejszym umorzeniu w sprawie Amber Gold?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Ta sprawa była chyba badana w puli spraw zawieszonych. Tak mi się wydaje. I chyba w tym miejscu jest ujęta w sprawozdaniu. Podział pracy w wizytacji, w czasie wizytacji jest taki, że po prostu zespół i jego przewodniczący z puli spraw różnych wybiera właśnie pewną kategorię – 10%, 15% – i takie mam wrażenie, nie jestem tego pewien, ona była ujęta w tym miejscu.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Może pan prokurator to rozwinąć, żeby było bardziej…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Przyjęto chyba, jeśli mnie pamięć nie myli, że zawieszenie było niezasadne. Z tej przyczyny, mogę się mylić oczywiście, to podkreślam, że ona była zawieszona nie z przyczyn, o których stanowi Kodeks postępowania karnego w art. 21 chyba Kodeksu postępowania karnego.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To wszystko, tak?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Podległa panu prokuratura apelacyjna w 2012 r. badała na polecenie Departamentu Postępowania Przygotowawczego Prokuratury Generalnej akta spraw karnych Marcina S., obecnie Marcina P. Co wynikało z tej analizy? I tylko tak dla przypomnienia powiem, że chodzi o osiem spraw, których notorycznie zapadały naprawdę minimalne kary grzywny. Wszystkie praktycznie kary były wnioskowane przez podległych panu prokuratorów w zawieszeniu i nikt nie składał środków odwoławczych, apelacyjnych.

Czy również tę bardzo bogatą kartę karną Marcina P. nazwie pan splotem okoliczności? Czy nie można tutaj wywnioskować, że w związku z tym, że tych splotów okoliczności od 2004 r. do 2012 r. było tak wiele, ktoś stał za Marcinem P? A jeżeli tak, to kto?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Czy mam odpowiedzieć na pytanie, kto stał za Marcinem P.? Tak brzmi pytanie?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Proszę odpowiedzieć na całość tych pytań.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Pani przewodnicząca, czy ja, jak brzmi pytanie?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Zaczynając od początku.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Jak brzmi pytanie, żebym precyzyjnie odpowiedział.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Proszę, jeszcze raz mam powtórzyć, tak?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Tak, konkretnie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

W roku 2012…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie, nie. Ale pytanie, jak brzmi.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dobrze. To zadaję, panie prokuratorze. Proszę naprawdę jeszcze trochę wytrzymałości, zaraz skończymy. Rozjedziemy się w pokoju.

Pana prokuratura badała na polecenie Departamentu Postępowania Przygotowawczego Prokuratury Generalnej akta sprawy Marcina S. Co wynikało z tej analizy?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Tak brzmi pytanie: co wynikało?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Tak, pierwsze pytanie…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

W moim odczuciu wniosek taki, który też i ja sobie wyciągnąłem, to jest taki, że tak się złożyło prawdopodobnie w tej sprawie, że te wyroki zapadały w krótkich odstępach od siebie, w krótkich okresach.

Też taki, który też i ja sobie wyciągnąłem, to jest taki, że tak się złożyło prawdopodobnie w tej sprawie, że te wyroki zapadały w krótkich odstępach od siebie, w krótkich okresach. I nie wykluczone było, że cała działalność przestępcza czy jego osobowość tego sprawcy nie była znana organom, które orzekały w tych sprawach. I tak się właśnie złożyło, że po prostu te okresy, że tak powiem, nie zazębiały się. W związku z tym wyroki tak mogły zapadać.

Z tego co pamiętam, chyba nie było tam jakichś decyzji o skierowaniu środków nadzwyczajnych czy wznowieniu postępowania, żadnych takich rzeczy nie wykonano w tych sprawach, przynajmniej z naszej strony i ze strony sądów, bo trzeba pamiętać, że sądy ewentualnie taką możliwość też mają, prezesi sądów zwłaszcza. Tak, że w tym upatruję tej przyczyny.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli kolejny zbieg okoliczności.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

A to niestety tak w życiu bywa, że mogły być skazania w różnych, bliskich sobie okresach.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To panu pomogę, panie prokuratorze. Z tych akt wynika, że każdy sąd dysponował kartą karną Marcina P., a w zasadzie wszystkie, bądź prawie wszystkie wyroki zapadły w wyniku wniosków prokuratorów składanych w trybie 335 Kodeksu postępowania karnego. Analizował pan w związku z powyższym jakby te wnioski prokuratorów pod tym kątem czy one są zasadne po tym jak pan już powziął tę decyzję?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Analizowali to właśnie, jak mówił pan poseł, wskazani przeze mnie prokuratorzy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I co? Jakie wnioski wyciągnęli?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, właśnie o to pytamy.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

No że, nie pamiętam konkretnie sformułowanych wniosków, ja mogę sobie wyciągnąć takie wnioski.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A pamięta pan czy były wskazania na „dyscyplinarki” dla tych prokuratorów?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie było, chyba w jednym przypadku, pani prokurator, która oceniała jeden z tych wyroków, pani prokurator Burdzińska chyba była przedmiotem zainteresowania w tym kontekście.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To muszę panu powiedzieć, że wnioski były, tylko wszystkie zostały zakończone z uwagi na przedawnienie…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Być może…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I dlatego nie mogły być wszczęte postępowania dyscyplinarne.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie pamiętam tej okoliczności formalnej.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie pamięta pan, mhm.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Ale pani Burdzińska chyba była przedmiotem zainteresowania w tym kontekście, właśnie tych spraw.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Bo bardzo pan chciał odpowiedzieć na to pytanie, czy w związku z tym splotem okoliczności, które tak, no, w wyniku niesamowitego szczęścia cały czas układał się dobrą kartą Marcinowi P., ktoś – pańskim zdaniem – za nim stał?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie mam takiej wiedzy, aby ktoś stał za panem Marcinem P.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A może komisji pan prokurator coś powiedzieć na temat „baronowej”?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie wiem, o czym pan poseł jest łaskaw mówić.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Pierwszy raz pan prokurator słyszy hasło?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Tak, no, tutaj pierwszy raz…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Jako śmietanka świata prawniczego trójmiejskiego, w życiu nie usłyszał hasła…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Ja przepraszam bardzo, jestem…

Poseł Marek Suski (PiS):

Pan sobie kpi, panie prokuratorze!

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie słyszał pan, nie spotkał się, „caryca", „baronowa" nic panu nie mówi?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Przepraszam, pani przewodnicząca, nie wydaje m się, że cokolwiek zrobiłem niestosownego i żebym sobie kpił z Komisji. Jeśli tak zostałem…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie prokuratorze, niech pan odpowie na pytanie pana posła Zembaczyńskiego, Czy pan spotkał się w swoim środowisku z określeniem caryca lub baronowa i kogo ono miałoby dotyczyć.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie, nie zetknąłem się z takim określeniem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Mhm.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To bardzo dziwne.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dwie jeszcze mamy?

To proszę, panie przewodniczący, za chwilę ja skończę…

Poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Panie prokuratorze, prawdę mówiąc nie zamierzałem zadawać już panu więcej pytań, ale po tym sposobie w jaki pan nam tutaj odpowiada, to jednak postanowiłem zadać kilka.

Po pierwsze, tutaj kolega mówi, że mamy jakieś dziwne zdjęcie, może nie ma związku z tą sprawą i tak dalej. Otóż na tym zdjęciu ssą między innymi: pan był, Adamowicz prezydent Gdańska, Maciej Dobrzyniecki wiceprzewodniczący rady nadzorczej Portu Lotniczego Gdańsk, Marzena Kreft była wiceprezes portu, Tomasz Pluskowski prezes Portu Lotniczego Gdańsk, Roman Zaborowski senator PO, Mieczysław Strug marszałek województwa pomorskiego z PO, Jan Zarębski przewodniczący rady nadzorczej Portu Lotniczego Gdańsk, były marszałek województwa pomorskiego, szef Gdańskiego Klubu Biznesu, Andrzej Bojanowski zastępca prezydenta Gdańska, Bartosz Piotrusiewicz wiceprezydent Sopotu w latach 2010-2014, Jan Kleinszmidt przewodniczący Sejmiku Województwa Pomorskiego, także *nomen omen* zdaje się z Platformy i jeszcze parę innych osób, które też są radnymi z Platformy. No, pośrodku ta postać, ostatnio widziałem zdjęcia w jacuzzi tego pana, to jest były prezydent Lech Wałęsa. I to zdjęcie ma związek z Amber Gold, ponieważ to jest zdjęcie z lotniska, kiedy ci państwo ciągnęli samolot OLT wtedy, kiedy już było wiadome, że jest to piramida finansowa, że firma OLT jest firmą związaną, a właściwie właścicielem jest Amber Gold.

I to, panie pośle, nie jest to żadne zdjęcie dziwne, jak pan to powiedział, tylko to jest zdęcie związane z tym, że cała Polska dzisiaj się zastanawia nad tym jak taki proceder mógł tak długo funkcjonować w Gdańsku pod okiem prokuratury, pod okiem premiera i pod okiem innych różnych służb wyspecjalizowanych, gdzie Komisja Nadzoru

Finansowego słała notatki, odwołania, słała do sądu informacje, że jest to piramida finansowa, i nic się, i nic się…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Pisma nie dochodziły dziwnym zbiegiem okoliczności do Seremeta.

Poseł Marek Suski (PiS):

No, pisma dochodziły do prokuratury, bo tu wszyscy prokuratorzy, którzy tutaj zeznawali, wiedzieli o sprawie, tylko jakoś tak dziwnie przez kierowców przekazywali akta albo, po prostu, nie pamiętali, ale…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ale znikają akta od kilku dni, coś się dzieje w prokuraturze, bo znikają, panie pośle, cos się dzieje.

Poseł Marek Suski (PiS):

Znikają, rzeczywiście znikają, tak. Znikają akta, znikają różne rzeczy, które nie powinny znikać

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Akta również do komisji nie docierają…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie pośle, niech pan wytrzyma.

Poseł Marek Suski (PiS):

Jeśli mógłbym zapytać, to mam takie pytanie do pańskiej pamięci. Otóż, nie pamiętał pan o czym rozmawiał z funkcjonariuszami ABW, tak ogólnie, że o tej sprawie Amber Gold ze związkami świata biznesu ze światem przestępczym, o czym tutaj też wspominałem, o tych różnych układach związanych z Nikosiem, z ludźmi, którzy zakładali różne przedsięwzięcia finansowe. Z tym że, no, tak jak wracając do historii, no, w jakimś sensie, był pan osobą, która prowadziła nadzór nad postępowaniami w sprawie takiego pana Tadeusza, prawej ręki Nikosia, gdzie w 2000 r. prokuratura skierowała do sądu akt oskarżenia, ale dwa tygodnie później przesłała wniosek o umorzenie sprawy na podstawie amnestii 1989 r., czyli amnestii sprzed kilku lat. I później, z tego co tutaj można znaleźć, został pan odwołany ze stanowiska prokuratora okręgowego w Gdańsku. No to już pan mówił, że nie… nie powiedział pan za co. No, nie pytamy za co. Sądzę, że za tego typu działania to nic nadzwyczajnego.

No, ale kiedy nastała Platforma, co prawda mówił pan, że pan się w ogóle nie interesuje zmianami politycznymi, a jakoś tak się złożyło, że pan Ćwiąkalski znowu pana powołał na wysokie stanowisko, tym razem w lutym, czyli na samym początku włazy Platformy, został pan szefem Prokuratury Apelacyjnej w Gdańsku. No i Gdańsk – jak cała Polska dzisiaj nie może wyjść z podziwu – był takim miejscem nietykalnym, gdzie ludzie związani z Nikosiem, ale i z Amber Gold, a też jest taka głośna sprawa Krystiana vel Krystka, który też przez wiele lat grasował i też prokuratura rzeczywiście nie mogła do niczego dojść. Tak jak pan powiedział, no to żywa materia. Są takie sprawy, które tak się kończą jak się kończą, czyli po prostu ludzie są okradani, oszukiwani, kobiety może gwałcone, dzieci porywane, ale prokuratura nie może sobie z tym poradzić.

My, jako Komisja Śledcza, chcemy też dojść do tego, co było powodem tej ślepoty, głuchoty, amnezji prokuratury. Jak patrzymy na o wszystko to rzeczywiście, obraz jest bardzo wstrząsający. Można powiedzieć, że specjalizacja gdańskiego wymiaru sprawiedliwości, gdańskiej prokuratury to są umorzenia. Umorzenia, umorzenia, umorzenia w bardzo ciężkich sprawach, gdzie wchodzi w grę przenikanie się świata biznesu, świata przestępczego, świata polityki. To wszystko było nie do ruszenia.

No i, panie prokuratorze, wracając do pana niepamięci bądź pamięci wybiórczej. Nie pamięta pan o czym pan mówił z funkcjonariuszami, ale pamięta pan, że było kilka takich spotkań, a jedno nawet, powiedział pan, że zwołane w trybie nagłym przez pana. Tak pan powiedział. No, to dosyć specyficzny sposób pamiętania. Pamięta pan, że…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Ależ ja powiedziałem, że pamiętam treść i kierunki rozmowy.

Poseł Marek Suski (PiS):

Mówił pan, że pan nie pamięta. To jeżeli pan sobie przypomniał, to w takim razie bardzo proszę powiedzieć o czym były te rozmowy.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Mówiłem…

Poseł Marek Suski (PiS):

W jakiej sprawie była ta zwołana w trybie nagłym narada z funkcjonariuszami ABW? Proszę nam przybliżyć szczegóły, bo do tej pory nic pan nie powiedział.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Powiedziałem, panie pośle.

Poseł Marek Suski (PiS):

Mówił pan, że nie pamięta.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Przepraszam bardzo, ale powiedziałem. Jak każda narada tego typu, poświęcona była kierunkom czynności, które mamy wykonać w tych sprawach, w niektórych z nich kierunkom stawianych zarzutów, omawiane były dowody, czynności jakie należy wykonać. Pamiętam też, że do tych czynności zaliczę fakt, że trzeba poszukiwać mienia, które ewentualnie jest ukryte i można je zabezpieczyć.

Wspomniał pan o przepływach pieniędzy też. Zastanawialiśmy się oczywiście, i to był jeden z elementów tego śledztwa, aby ustalić gdzie te pieniądze wyciekły. To jest oczywiste, że jednym z elementów tego śledztwa było to. Sposobem na to były dokonywane przecież analizy kryminalne z udziałem analityków kryminalnych. I z tego, co pamiętam, był zespół analityków kryminalnych, i ABW, i chyba też naszych, dokładnie z prokuratury okręgowej. I to jest wszystko, co normalnie na takich naradach się obywa. A…

Zechciał pan też powiedzieć, że zostałem odwołany, bo źle prowadziłem postępowanie. Nieprawda, dlatego że ja tego postępowania nie prowadziłem. Prowadził je podległy mi prokurator.

Poseł Marek Suski (PiS):

Nadzorował pan.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie, ja też jego nie nadzorowałem, byłem kierownikiem jednostki w tym czasie.

Z całkowitą pokorą przyjąłem decyzję o tym odwołaniu. Z tych samych powodów, o których mówię dzisiaj, że w jakimś sensie odczuwam odpowiedzialność za pracę prokuratorów. Tam też czyn ewentualny, który można by tutaj mieć na uwadze, polegał na tym, że być może zbyt późno skierowano akt oskarżenia i zostało umorzone postępowanie ostatecznie wobec przedawnienia. Ale akt oskarżenia został skierowany, zauważam, jeszcze w trakcie kiedy do przedawnienia nie doszło i do skazania mogło dojść, ale nie doszło.

Mówi też pan, panie pośle, że o sprawie Krystka, no to tylko przypomnę, że ostatecznie sprawa Krystka skończyła się tymczasowym aresztowaniem i postępowanie się toczy, z tego co pamiętam, przed sądem. Oczywiście, znowu pan powie, że moja niepamięć. No, nie da się pamiętać wszystkich faktów, kiedy go aresztowano, za jakie zarzuty itd., ale chciałbym tylko powiedzieć, że to pamiętam, że tymczasowe aresztowanie było na wniosek prokuratorski po przeprowadzeniu stosownego postępowania.

Powiedział pan też, że w naszym terenie się gwałci, kradnie, zabija i prokuratura nic nie robi. Chcę panu powiedzieć, że w trakcie każdego roku w okręgu prokuratury apelacyjnej jest prowadzonych, z tego co pamiętam w tej chwili, a nie da się przecież pamiętać tego przez lata, około 150 tys. spraw.

Poseł Marek Suski (PiS):

Wszystkie tak nieudolnie?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie, wszystkie tak, jak powinny być prowadzone.

Poseł Marek Suski (PiS):

Tylko te, akurat nie.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Pozwoli pan, panie pośle, jeżeli pan…

Oczywiście, ja jestem w gorszej sytuacji niż państwo i mogę po prostu odbierać takie uwagi tylko w taki sposób. Nic mi innego nie pozostało. Ja chcę tylko państwu powiedzieć, to, co czuję i o czym chcę powiedzieć. A nie jest prawdą, że wszystkie są nieudolnie prowadzone. Prokuratorzy okręgu apelacji gdańskiej pracują ciężko, bo pracują w tylu postępowaniach w ilu pracują. To postępowanie, o którym pan mówi było jednym z tych właśnie, tych tysięcy spraw, które zostały zakończone w tym okręgu.

Chciałbym wyraźnie podkreśli, że prokuratorzy na pewno, w moim odczuciu przynajmniej, robią tak i tyle, ile powinni robić.

Poseł Marek Suski (PiS):

No, dobrze, ale to wystarczy tej laurki dla prokuratorów. My już ustaliliśmy, że akt nie czytają, sprawy umarzają i, że nie mają czasu, żeby pracować. Ale powróćmy do tego spotkania…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie jest prawdą, panie pośle, że nie czytają akt. No czytają akta.

Poseł Marek Suski (PiS):

Tutaj jeden z prokuratorów to dokładnie zeznał.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Ale w tej sprawie być może.

Poseł Marek Suski (PiS):

Trzy sekundy na stronę w 90 sprawach, innych 90 – siedem sekund na stronę. Inni prokuratorzy też mówili, że podpisywali bez czytania. Więc my tutaj już żeśmy wysłuchali.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Jeśli chodzi o wizytację. Ale pan powiedział, że nie czytają akt.

Poseł Marek Suski (PiS):

Ale bardzo bym prosił, żeby pan nie komentował, tylko odpowiedział na pytania. Powiedział pan o poszukiwaniu mienia, o sprawdzeniu przepływu pieniędzy, że były zespoły analityków ABW i zespół analityków prokuratury. No, słyszymy o tym pierwszy raz. To ciekawa informacja. I mam, zatem pytanie o to, czy może pan nam ujawnić, kto taki zespół powołał? W jakim był składzie? Kiedy był powołany? I jakie były ustalenia tego zespołu? Jakie podjął pan działania po tym spotkaniu z ABW, gdzie wymieniliście zdania, że trzeba poszukać mienia i trzeba poszukać przepływu pieniędzy. Co pan zrobił w związku z tym, że ustalono na tym spotkaniu, że trzeba takie działania podjąć?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Na pewno ujęto te czynności w planie śledztwa.

Poseł Marek Suski (PiS):

W których?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

W planie śledztwa do tej sprawy.

Poseł Marek Suski (PiS):

Gdzie ten plan śledztwa jest?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Pewnie gdzieś w aktach.

Poseł Marek Suski (PiS):

Z postępowań dyscyplinarnych wiemy, że śledztwo było prowadzone bez planu.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie, nie pan w tej chwili mówi o tym etapie postępowania, które nazywało się dochodzeniem.

Poseł Marek Suski (PiS):

W 2012 r.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

W 2012 r. było śledztwo, a ABW wspólnie z prokuratorem na pewno opracowało plan śledztwa i taki był. Jeżeli był niesporządzony przez prokuratora, to na pewno był sporządzony przez ABW, pprokurator taki plan śledztwa zatwierdził.

Poseł Marek Suski (PiS):

No, dobrze.

A te zespoły analityków powołane przez prokuraturę, to kiedy były powołane?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

W trakcie śledztwa. Nie pamiętam dokładnie.

Poseł Marek Suski (PiS):

W 2009 r. czy w…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Decyzja należy do naczelnika wydziału. Na pewno 2012. Przypominam sobie, że na jednym ze spotkań chyba, pokazywano nam, demonstrowali nam analitycy wynik swojej pracy, pokazując, jak te właśnie pieniądze przepływały.

Poseł Marek Suski (PiS):

Czyli pan pamięta, jak pokazywali. To jak te pieniądze przepływały?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

A dokładnie nie pamiętam, jak przepływały, do których firm. Wybaczy pan. Może do OLT Express. Nie wiem.

Poseł Marek Suski (PiS):

I to był zespół powołany…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

To na pewno wynika z akt postępowania.

Poseł Marek Suski (PiS):

…powołany w prokuraturze apelacyjnej?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Może nie zespół tylko, bo trudno mówić o zespole.

Poseł Marek Suski (PiS):

No mówił pan, że zespół.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Użyłem takiego słowa, ale mogłem go użyć nieopatrznie. Nie jestem w stanie tego stwierdzić. Może to była jedna analityczka lub analityk.

Poseł Marek Suski (PiS):

A, zespół jednoosobowy.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Bo tylu mamy analityków, niestety, tyle etatów tylko się miewa. W Prokuraturze Apelacyjnej w Gdańsku w wydziale PZ nie było dużo więcej, albo, jeśli w ogóle.

Poseł Marek Suski (PiS):

Jak macie jednego analityka, to może pan pamięta nazwisko?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Nie pamiętam. To był analityk na pewno z prokuratury okręgowej.

Poseł Marek Suski (PiS):
A, z okręgowej, rozumiem.
A proszę mi powiedzieć, czy pan zna pana Kazimierza Rynkowskiego?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Przepraszam, proszę…

Poseł Marek Suski (PiS):
Kazimierz Rynkowski, wieloletni prezydent Gdańska.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Nie, nie znam. W których latach?

Poseł Marek Suski (PiS):
1981-1989.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Nie, nie, nie pamiętam. Nie znałem takiej osoby. Pewnie był prezydentem, ale ja nie poznałem pana Rynkowskiego.

Poseł Marek Suski (PiS):
Był prokuratorem też, ale też był w PZPR, jak pan… więc myślę, że w tamtych czasach nie było zakazu znajomości władz z prokuratorami. A czy pana Marka Formelę i pana Mieczysława Chabowskiego pan zna?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Pewnie się z nimi gdzieś towarzysko spotkałem.

Poseł Marek Suski (PiS):
To teraz rozumiem, że bardziej znajomości z tamtej strony ma pan.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Wybaczy pan, panie pośle, mam znajomości w różnych miejscach.

Poseł Marek Suski (PiS):
Wolno mieć…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
W różnych miejscach.

Poseł Marek Suski (PiS):
Nie mówię, że to coś złego.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Ale przepraszam. Mam naprawdę w różnych miejscach znajomych.

Poseł Marek Suski (PiS):
Tak sądzę, że prokuratorzy znają też nie tylko kilka osób z prokuratury, ale też innych. Choć mówił pan, że akurat obecnych polityków z Platformy pan raczej nie zna.
Dobrze, dziękuję bardzo.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
To ja jeszcze, pan prokurator pozwoli, to zakończę.
Czy pan prokurator może wymienić sprawy, które po wybuchu afery Amber Gold…

Poseł Marek Suski (PiS):
Jeszcze mam jedno pytanie. Jaki pan ma stopień wojskowy?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Kapitan rezerwy.

Poseł Marek Suski (PiS):
Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Sprawy, które po wybuchu Amber Gold zostały przekazane do prowadzenia…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Z tym, że przepraszam, pani poseł, żeby… karty mobilizacyjnej już nie mam. Tak, że jestem już poza.

Poseł Marek Suski (PiS):
Ale to w czasach stanu wojennego pan otrzymał ten tytuł, stopień?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Później, chyba później.

Poseł Marek Suski (PiS):
Później. Za zasługi.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Byłem na poligonie.

Poseł Marek Suski (PiS):
Za zasługi w skazywaniu ludzi opozycji?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Byłem na poligonie w Drawsku Pomorskim, pamiętam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Można? Panie prokuratorze, czy pan by zechciał powiedzieć, jakie sprawy zostały przekazane do prowadzenia prokuraturze w Gdańsku, związane ze sprawą Amber Gold, oczywiście, po wybuchu, mówimy po sierpniu 2012.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Przepraszam, trochę się rozkojarzyłem przez moment. Proszę?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
To może powiem.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Jakie sprawy zostały…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Jakie sprawy zostały u państwa w jednostce do prowadzenia, oczywiście w prokuraturze okręgowej, bo – jak pan powiedział mieliście PZ w apelacji – po wybuchu Amber Gold, oczywiście, związane ze sprawą Amber Gold.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Nie zostały przejęte wszystkie inne, tylko – z tego, jeśli mnie pamięć nie myli – ta, która poszła przy moim wniosku, ta główna sprawa, do Łodzi. Prokurator generalny, my próbowaliśmy chyba zainteresować również innymi sprawami, ale wszystkie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę powiedzieć, czy pan pamięta, jakie to sprawy były, o co.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Pamiętam chyba, że jedna ze spraw dotyczyła pani prokurator, doniesienia kogoś na panią prokurator Kijanko, ale i wszystkie te, które tam się zrodziły wokół tego.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Dobrze. Czy pan pamięta sprawę kuratora i zawiadomienie ministra sprawiedliwości?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Też, tak, tak, tak, tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy pan pamięta, czy w tej sprawie był wasz nadzór zwierzchni?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie pamiętam, ale chyba tak, chyba tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To ja panu przypomnę, że był. Czy pan pamięta, jaki był przebieg tej sprawy? I finał?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Ona się chyba ostatecznie zakończyła umorzeniem postępowania, z tego, co… A nie, przepraszam, poszedł…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A, to widzi pan, zaskoczę pana.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Właśnie, bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A pamięta pan, kiedy udało się państwu skutecznie wnieść akt oskarżenia z zawiadomienia, które wpłynęło w sierpniu 2012 r.?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Ostatecznie chyba został ten pan uniewinniony, jak mnie pamięć nie myli.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tu znowu źle pan pamięta, bo ten proces jest w toku. Tylko pytam pana, czy pamięta pan…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Ale w jakimś momencie był chyba uniewinniony.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie, panie prokuratorze, nie był nigdy uniewinniony, jeżeli chodzi o zarzuty. Był problem z postawieniem mu tych zarzutów u państwa, ale nie był uniewinniony. Sprawa jest na obecnym etapie w sądzie. Tylko pytam pana dlatego, że państwo sprawowaliście w tej sprawie zwierzchni nadzór służbowy i meldowaliście prokuratorowi generalnemu m.in. o tej sprawie. Czy pamiętam pan, czy pan sobie przypomina tę sprawę?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Tak, pamiętam, oczywiście, przedmiot.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę powiedzieć, kiedy się udało prokuraturze skutecznie postawić w stan oskarżenia przed sądem tego kuratora.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie jestem w stanie odpowiedzieć na tak postawione pytanie, kiedy zostały skutecznie postawione zarzuty. Nie pamiętam tej daty.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No, to panu przypomnę, to jest koniec marca 2016 r. Wtedy sprawa zawisła przed sądem rejonowym. Mamy 1012 r. do grudnia, 2013, 2014, 2015 i 2016 r. do marca.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

No, niestety tak czasami bywa, że w toku postępowań karnych Kodeks postępowania karnego zakłada różne role procesowe i te role procesowe muszą być wypełnione i przewlekłość postępowania nie zawsze jest zawiniona przez prokuratora.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy pan pamięta, co stwierdzał nadzór zwierzchni w prokuraturze apelacyjnej w związku z tą sprawą?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie pamiętam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Nie pamięta pan. A pamięta pan, czy w tej sprawie była kasacja?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Chyba nawet na wniosek od nas. Nie, może nie od nas, tylko przy naszej inspiracji, wydziału nadzoru nad postępowaniem sądowym.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A od kogo mógł iść wniosek do prokuratora generalnego o kasację, jak nie od was?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Każdy z przełożonych ewentualnie mógłby taki wniosek skierować, bo ostatecznie i tak kasację formułuje i wnosi prokurator generalny.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
I kto mógł napisać pismo z prośbą o wniesienie kasacji?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Potencjalnie prokurator okręgowy, prokurator apelacyjny.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Mógł bezpośrednio napisać? Bez pana…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Być może… Nie, no, to oczywiste, że drogą służbową ewentualnie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Panie prokuratorze, chcę panu powiedzieć, że bieg tego postępowania był właśnie taki, że w 2016 r. doszło do tego, że ten akt oskarżenia jest skutecznie wniesiony w sądzie. Czyli 4 lata – mimo objęcia przez pana nadzorem pana jednostki – nie byliście, nie była prokuratura okręgowa w stanie postawić skutecznie zarzutu.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Powodów nie znam, być może były jakieś inne…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A dlaczego pan nie zna, skoro pan to obejmował nadzorem?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Proszę?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A dlaczego pan nie zna, skoro było to w waszym zainteresowaniu, było to…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Nadzór sprawował konkretny prokurator, tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
To czym pan się interesował jako prokurator apelacyjny?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Sprawami, które tego wymagały oczywiście.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, proszę powiedzieć, czy taka sprawa, już po wybuchu Amber Gold i po tym, jak pan już dostał…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Myślę, że mi ją referowano na jakimś, na różnych etapach tego postępowania, ale dzisiaj nie pamiętam, w jakim kierunku i o czym była rozmowa.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Nie pamięta pan?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A pamięta pan sprawę z zawiadomienia ministra finansów prowadzoną przez prokuraturę okręgową, będącą pod waszym nadzorem zwierzchnim, służbowym, zgodnie z regulaminem?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie pamiętam, o czym, o jakiej sprawie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A pamięta pan, czy pan tłumaczył się z tej sprawy w Prokuraturze Generalnej? Mam na myśli pisemnie oczywiście.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Musiałbym zobaczyć dokument ewentualnie, jeżeli mi pani zechce pomóc przypomnieć.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pomogę panu, panie prokuratorze, oczywiście.

A pamięta pan panią prokurator Ziółkowską?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

No, tak, pamiętam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę powiedzieć, czy pamięta pan rozmowy u państwa na naradach odnośnie do tego postępowania.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Szczegółów nie, ale bywały, były takie rozmowy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy pan wie, czym ta sprawa się zakończyła?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Chyba właśnie ta się umorzeniem skończyła.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A pamięta pan, dlaczego została umorzona, to znaczy podstawę do tego, do umorzenia?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Konkretnie podstawy sformułowanej, w sensie art. 17, nie pamiętam, do CP chyba…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A nie, nie podstawy, tylko w sensie, jaka była podana przyczyna, gdy umorzono to postępowanie?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Pewnie BCP, tzn. brak cech przestępstwa.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie, znaczy, brak znamion, oczywiście.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tylko panu odczytam fragment…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

No, ale BCP to brak znamion, brak znamion.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tak jest.

Tylko panu odczytam, bo to jest dość istotne i chciałabym, żeby pan się do tego ustosunkował jako wykładowca prawa materialnego w szkole. To jest fragment – jeżeli będzie taka potrzeba, udostępnię go w całości, gdyby pan zechciał przeczytać – umorzenia postępowania, tego właśnie z zawiadomienia Ministra Finansów: „W toku

tego postępowania doszło do ustalenia, bezspornego, niekwestionowanego również oczywiście przez prokuratora referenta, że urzędnicy I i III urzędu skarbowego dopuścili się szeregu… niedopełnienia obowiązków w sprawie spółek Amber Gold…” – bo to nie jedna spółka, tylko, jak pan wie, szereg spółek – „…i to zostało potwierdzone zarówno kontrolą Ministerstwa Finansów, jak i kontrolą przeprowadzoną przez Izbę Skarbową w Gdańsku. To jest bezsporne w tym stanie faktycznym”.

Ale pani prokurator umorzyła to postępowanie, bowiem doszła do wniosku, że w tym postępowaniu nie wystąpiła przesłanka działania na szkodę interesu publicznego lub prywatnego.

I teraz odczytuję panu fragment uzasadnienia:

„Rozważając pojęcie działania na szkodę interesu prywatnego, należy stwierdzić, iż w żadnym przypadku nie można istnienia tego znamienia wywodzić z prawdopodobieństwa doprowadzenia przez Amber Gold Sp. z o.o. w Gdańsku szeregu osób, które ulokowały swoje środki finansowe w spółce, do niekorzystnego rozporządzenia mieniem.

Nie sposób przeprowadzić logicznego, nieposzlakowanego dowodu wskazującego na pewność związku przyczynowo-skutkowego między zaniedbaniem urzędników skarbowych wobec spółki Amber Gold a rozwojem jej niezgodnej z prawem działalności, a w konsekwencji z prawdopodobieństwem utraty przez szereg osób ulokowanych w spółce oszczędności.

Redakcja przepisu art. 231 §1 k. k. wymaga, by grożąca szkoda była konkretna, rzeczywista i nie wystarcza samo abstrakcyjne wnioskowanie o możliwości jej wystąpienia. Gdyby urzędnicy skarbowi dopełnili swoich obowiązków”. I teraz najważniejsze zdanie: „W przedmiocie realnego działania spółki Amber Gold na szkodę interesu prywatnego, wypowiadać się będzie Prokuratura Okręgowa w Łodzi w ramach rozważania wypełniania lub nie przez władze spółki znamion z czynu 286”.

To jest fragment, w którym pani prokurator ustaliła, że urzędnicy działali na szkodę interesu prywatnego.

Czy pan jako wykładowca prawa materialnego w szkole i wieloletni prokurator, zechciałby się do tego odnieść?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Gdybym poznał akta tak dokładniej i dzisiaj mógł je przeczytać, to pewnie bym jakieś stanowisko zajął. Nie jestem w stanie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie prokuratorze, miał… Pana prokuratura miała zwierzchni nadzór nad tą sprawą i państwo żeście przez…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Ale pani pyta w tej chwili o moje zdanie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pana pytam, bo wie pan, bo to jest najwyższy stopień zdumienia, że można coś takiego napisać. I chciałam zapytać, czy pan podziela moje stanowisko.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie jestem w stanie tak się odnieść jak pani, bo nie znam akt.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie prokuratorze, a słyszał pan kiedyś o tym… To już panu odpowiem. To jest bardzo przykre, że pan ich nie zna, bo ta sprawa się toczyła u pana w jednostce całkiem niedawno. Dobrze. Ale, panie…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Pani poseł, przecież pani doskonale wie, że prokurator apelacyjny nie ma obowiązku czytać wszystkich akt, bo gdyby, to nie byłoby potrzeby podwładnych prokuratorów, gdyby prokurator apelacyjny czytał wszystkie akta.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę mnie posłuchać, panie prokuratorze, proszę mnie posłuchać. Jednym ze znamion przestępstwa z art. 231 jest działanie na szkodę interesu prywatnego lub publicznego. Zgadza się?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Tak, zgadzam się.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę mi powiedzieć, czy jeżeli prokuratura badała działalność urzędników skarbowych, a pani prokurator mówi: „Nie będę…", ja cytuję. „Nie zajmowałam się w ogóle działaniem na szkodę interesu prywatnego" – postępowanie dotyczy urzędników skarbowych – „bowiem w przedmiocie tego będzie wypowiadała się Prokuratura Okręgowa w Łodzi w ramach rozważenia wypełnienia lub nie przez spółkę, władze spółki znamion z 286".

Jak to się ma, w ogóle co do czego tu się ma?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Jeszcze raz podkreślę: nie zwykłem wydawać opinii na temat jakiegoś orzeczenia, a postanowienie prokuratorskie jest orzeczeniem, które jest podyktowane jego własnym oglądem sprawy, bez znajomości akt sprawy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy pan uważa, że jest… Jakakolwiek możliwość prawnego uzasadnienia takiego uzasadnienia?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Jeszcze raz odwołam się do tego stwierdzenia…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie prokuratorze, ale pan… Panie prokuratorze…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Ale pozwoli pani, że…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie, pan pozwoli, bo to generalnie my pana przesłuchujemy a nie – pan nas.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Tak, oczywiście, że tak. Tylko że…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie prokuratorze, to jest postępowanie po wybuchu sprawy Amber Gold. To jest postępowanie, które się toczy z zawiadomienia ministra finansów, i to jest postępowanie, które jest objęte zwierzchnim nadzorem prokuratury apelacyjnej i państwo przesyłacie informacje, bo pyta o to was również prokurator generalny.

To jest część uzasadnienia, przejdę do dalszej zaraz, która jest tak w jawnej sprzeczności z przepisami, ze zdrowym rozsądkiem, że ja chciałam pana zapytać o pana stanowisko.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

No, ja już powiedziałem, że nie jestem w stanie zająć takiego stanowiska.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie jest pan w stanie. To przejdziemy do dalszej części uzasadnienia, panie prokuratorze.

W dalszej części uzasadnienia prokurator zajmował się faktem interesu publicznego, bo jak już stwierdził, prywatny to nie, on nie będzie go badał, bo to nie ta prokuratura. I z tego uzasadnienia wynika, że… czytam spore fragmenty:

„W toku prowadzonego śledztwa szczególnie istotne znaczenie miały uchybienia stwierdzone w zakresie obowiązków podatku VAT oraz podatku dochodowym od osób prawnych, czyli CIT, gdyż działania urzędów skarbowych w tym zakresie mają bezpośrednie przełożenie na dochody budżetu państwa, stanowią jego zasilenie, a tym samym określone nieprawidłowości mogą w określonych sytuacjach stanowić

przyczynek do bezpowrotnego postawienia Skarbu Państwa, pozbawienia Skarbu Państwa wpływów".

I teraz proszę posłuchać dalej. Pani prokurator pisze tak:

„Niezłożenie deklaracji i jednocześnie niedokonanie wpłaty nie powoduje definitywnej straty, gdyż wówczas urząd dysponuje odpowiednimi instrumentami – wystawienie tytułu wykonawczego i wszczęcie postępowania egzekucyjnego. Nadto za opóźnienie we wpłacie naliczane są stosowne odsetki. Zaznaczenia wymaga również okoliczność, iż do przedawnienia należności podatkowych dochodzi po upływie lat 5, a ten czas jeszcze nie upłynął".

Czy pan zna wysokość zaległości podatkowej spółek Amber Gold w stosunku do urzędu skarbowego?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie znam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, bezsporna – 129 tys., sporna – 22 mln. I proszę powiedzieć, jak by się pan zechciał do tego ustosunkować? Do tej realnej, grożącej szkody w interesie publicznym i tego umorzenia.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Powtórzę: do orzeczeń nie mogę się odnosić w taki sposób; orzeczenia mogę komentować tylko wtedy, kiedy jestem prokuratorem w konkretnej sprawie, znam te akta.

Podobnie zresztą z wyrokami.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, a czym pan się w ogóle interesował jako szef prokuratury apelacyjnej?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Działalnością Prokuratury Apelacyjnej w Gdańsku, najszerzej to ujmując, oraz wszystkimi zadaniami, które miała przypisane do swojej, no, do swoich obowiązków.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A czy w ramach tego pana zainteresowania były również sprawy objęte nadzorem?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Wszystkie sprawy w jakimś sensie… Już tam na pytanie, już na jedno z pytań pana posła odpowiedziałem, że w jakimś sensie czuję się odpowiedzialny za prace tej jednostki, ale…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, to jest…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

…nie mogę też odpowiadać za konkretną każdą sprawę, no przecież to jest niemożliwe. Fizycznie to jest niemożliwe.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie prokuratorze, panie prokuratorze, ale my nie pytamy o… Już teraz nie pytamy o sprawy, które mogły, jak pan to powiedział, w wyniku różnych okoliczności do pana nie dotrzeć. Pytamy o sprawy, w których z akt wynika, że co najmniej raz na trzy miesiące państwo żeście żądali akta do prokuratury apelacyjnej tych akt.

I pytam pana o to, odczytuję panu teraz te uzasadnienia, brak działania na szkodę interesu prywatnego, bo to pozostaje paza zakresem prokuratora referenta i drugi argument, nie ma tutaj realnej szkody, bo przecież jeszcze zobowiązanie podatkowe w wysokości 22 mln nie przedawniło, więc zawsze z odsetkami jeszcze będzie można je ściągnąć.

Czy pan jako prokurator się zgadza z takim uzasadnieniem?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Jeszcze raz.

To nie jest tak, że mogę jako prokurator czy nie jako prokurator. Mogę zająć stanowisko wtedy, kiedy mogę w sensie takim, że znam akta i znam decyzję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy pan pamięta, co odpisaliście Prokuratorowi Generalnemu?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie pamiętam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie pamięta pan.

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa jeszcze chciałby zabrać głos?

Bardzo proszę, pan Brejza.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Panie prokuratorze, na koniec jeszcze, bo były pytania też pana przewodniczącego Suskiego, obserwujemy duże ruchy kadrowe w ciągu …

Poseł Marek Suski (PiS):

Przecież każdy może zadać pytanie, panie pośle.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ale właśnie dotyczące utrzymywania lub nie prokuratorów po sprawie Amber Gold w różnych konfiguracjach politycznych. Panie prokuratorze, w ostatnich dniach, dzisiaj się dowiedzieliśmy na przykład, że pani prokurator trafiła do rejonu. Akurat tak się składa, że coś się dzieje w ostatnich dniach w prokuraturze i to na różnych szczeblach, podobnie jest z panem prokuratorem Wesołowskim, jeśli chodzi o prokuraturę krajową, ale mam pytanie, ponieważ pojawiło się tu nazwisko pana prokuratora Popieniuka, do którego trafiło to pismo z Generalnej, z Departamentu Postępowania Przygotowawczego do pana zastępcy. Jaką on pełni obecnie funkcję? Czy też odszedł z prokuratury?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie, nie. On jest młodym prokuratorem

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Proszę?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Pracuje ciągle w prokuraturze.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A na jakiej funkcji?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Jest zastępcą prokuratora regionalnego.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Informuję pana, że jeszcze będzie kwestia podpisania protokołu po jego sporządzeniu.

Zamykam na dzień dzisiejszy posiedzenie.

Jutro zaczynamy pracę o 12, bo od 9 do 12 są głosowania. Oczywiście, jeśli one się przedłużą to, oczywiście, po głosowaniach.

Dziękuję bardzo.